

REFORMA
2017

SZKOLNI Przyjaciele

Podręcznik
klasa 3 część 1



Drogi WSiP,

Nigdy bym nie publikowała publicznie książek wydawnictw, które działają na uczciwych zasadach.

Wasza firma jednak promuje masowy dodruk, całkowicie niepotrzebnych książek, które mogłyby być zastąpione wersjami elektronicznymi!

Co prawda e-booki są dostępne na waszej stronie, jednak:

- W przeciwieństwie do fizycznej książki, licencja na e-book kończy się po roku. Oznacza to, że jeżeli moja córka chciałaby powtórzyć sobie całą wiedzę do matury, musiałabym jej kupić wszystkie wasze książki od nowa.
- Waszych e-booków nie da się pobrać! Wymagają one dostęp do internetu, co uniemożliwia ich użycie na naszej wsi, gdzie zasięg jest ograniczony.
- Wasze e-booki nie działają na telefonach komórkowych!
- Wasze e-booki sprzedawane są po tej samej (albo wyższej) cenie co regulame książki. Cena e-booka powinna być niższa, gdyż e-booki wymagają elektronicznego czytnika (tabletu)!

Czas rozpocząć nową erę, w której papier nie jest bezczelnie marnowany dla pieniędzy. Przedstawiam e-book, który spełnia wszystkie oczekiwania uczniów.

Dbajmy o środowisko, zróbmy to dla młodych pokoleń.



Piękno

Warto dostrzegać piękno dokoła
– i to, co do nas „Tu jestem!” woła,
i to, co czasem gdzieś się ukryje,
bo dzięki pięknu piękniej się żyje!

Agnieszka Frączek

Trzecia klasa. Tata mówi, że to już nie przelewki. Nie mam pojęcia, co miałyby się prze-
lać... Wiem za to, że rano pakowałem plecak
i zrobiło mi się trochę nieswojo. Tyle trzeba
zabrać. O tylu rzeczach pamiętać! Czy sobie
poradzę? Mama powiedziała, że wszystko bę-
dzie dobrze. Wierzę jej. Zatem głowa do góry!



Abecadło – polski alfabet

Alfabet to zbiór wszystkich liter. Każda litera ma w nim swoje stałe miejsce.
Polski alfabet składa się z 32 liter.



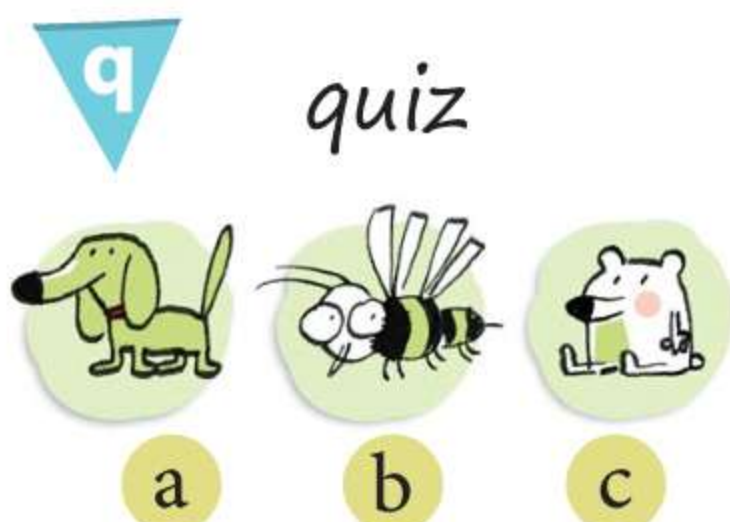
kolejność alfabetyczna

gumka
ołówek
zeszyt

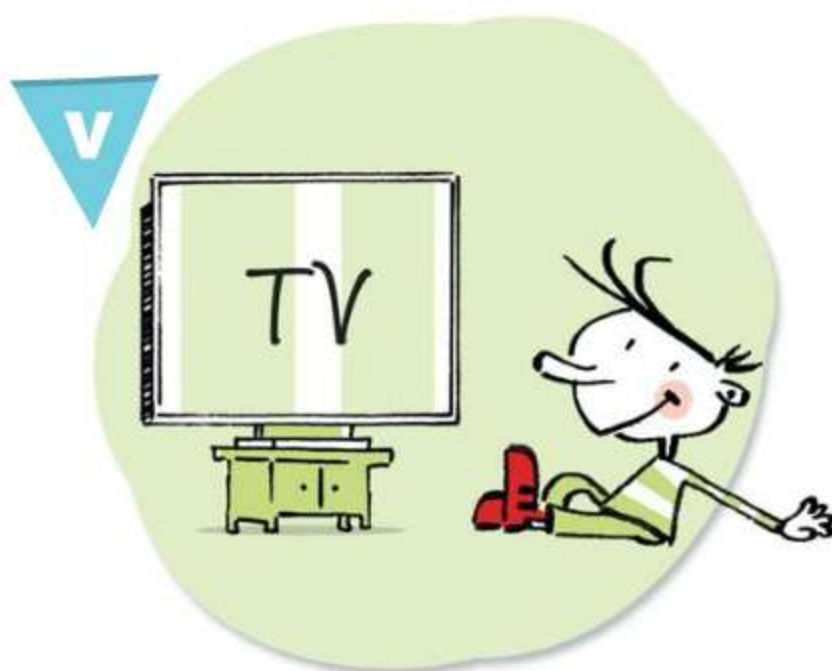
pędzel
pióro
plastelina

brąz
brokat
brulion

W niektórych wyrazach pojawiają się jeszcze trzy inne litery spoza polskiego alfabetu.



quiz – czytaj: kfiz



TV – czytaj: te-fał

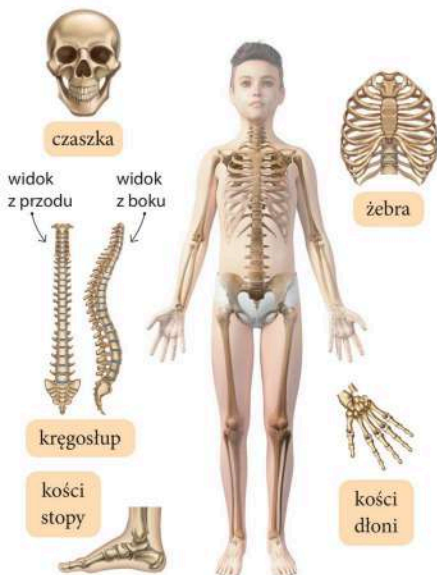


taxi – czytaj: taksi

- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika i powiedz, co jest powodem niepokoju chłopca.
- 2 Wyszukaj w tekście słowa, które wypowiedział tata. Jak je rozumiesz? Wyjaśnij powiedzenie **głowa do góry**.
- 3 Powtórz z pamięci abecadło. Napisz je starannie w zeszycie. Zapisz w kolejności alfabetycznej sześć wybranych imion koleżanek lub kolegów z klasy. Wyjaśnij, od czego zależy kolejność alfabetyczna.

Szkielet człowieka

Ciało człowieka jest utrzymywane w pionie przez szkielet. To szkielet nadaje ciału kształt i ochrania ważne narządy. Współpracuje z mięśniami i umożliwia poruszanie się. Szkielet dorosłego człowieka składa się z 206 kości. Część z nich tworzy czaszkę chroniącą mózg. Inne znajdują się w kończynach, czyli nogach i rękach. Pewna grupa niewielkich kości biegnie wzdłuż szyi i pleców. Tworzą one kręgosłup, który podtrzymuje ciało. Kształt i budowa kręgosłupa pozwalają ludziom skakać, zginać się, przeciągać i poruszać na wiele innych sposobów.



A to ciekawe!



Kości możemy oglądać!

Gdy lekarz podejrzewa złamanie kości, poleca wykonanie prześwietlenia, czyli zdjęcia rentgenowskiego, w skrócie RTG*. W specjalnym pomieszczeniu znajduje się aparat wysyłający promieniowanie, które przenika przez badany fragment ciała, np. rękę. W ten sposób na kliszy fotograficznej powstaje obraz kości. Zbyt duże ilości promieniowania są szkodliwe, dlatego by osłonić pozostałe części ciała, zakrywa się je specjalnym ołowianym fartuchem.

* czytają: er-te-gie

- 1 Wymień najważniejsze części szkieletu człowieka.
- 2 Sprawdź w wybranych źródłach, jak nazywają się niektóre nieopisane na ilustracji kości ludzkiego szkieletu, np. nogi lub ręki.
- 3 Na podstawie tekstu opowiedz, do czego służy człowiekowi szkielet.



Dbaj o postawę!

Jeśli chcesz mieć zdrowy kręgosłup, zwracaj uwagę na postawę swojego ciała. Zawsze **trzymaj się prosto, nie garb się i nie siedź krzywo**. Nie dźwigaj dużych ciężarów, a gdy nosisz plecak, rozłóż jego ciężar równomiernie na obu ramionach.

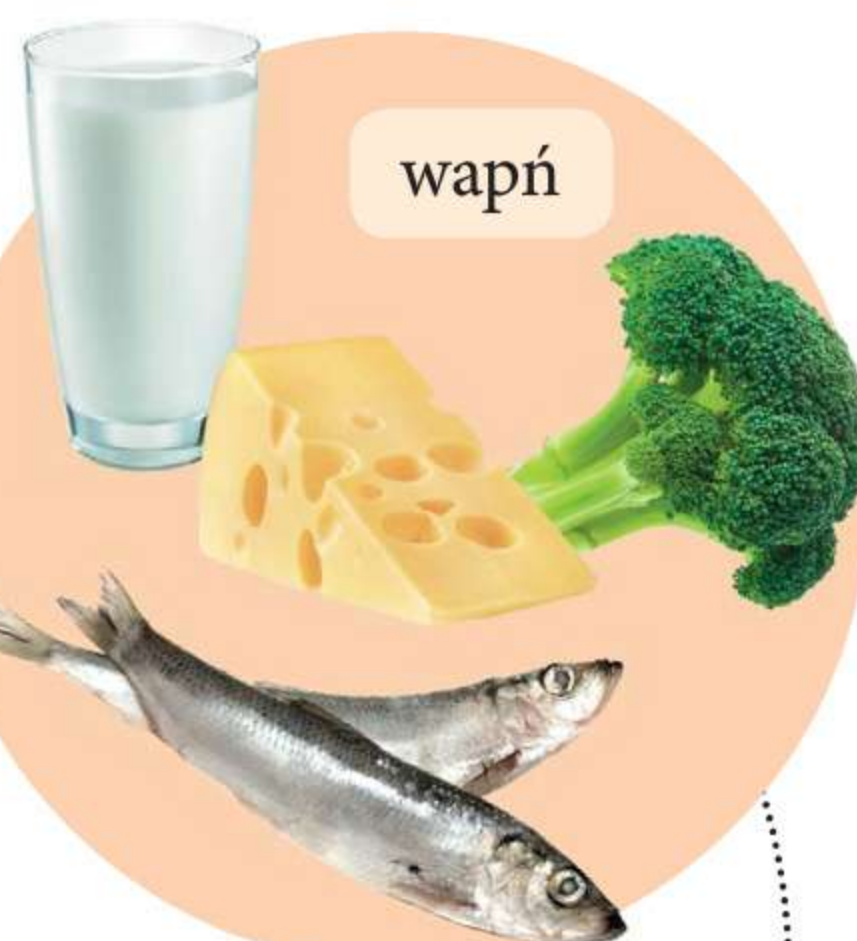


Uprawiaj sport! Jak najwięcej się ruszaj!

Gdy biegasz czy pływasz, wzmacniasz mięśnie i kości. Przed ćwiczeniami **koniecznie pamiętaj o rozgrzewce** i odpowiednich zabezpieczeniach, takich jak **kask czy ochraniacze**.



witamina D



wapń

Zdrowo się odżywiaj!

Aby mieć zdrowe kości, pamiętaj o odpowiedniej diecie bogatej w **wapń** i **witaminę D**.

- 4 Wraz z koleżanką lub kolegą z ławki przygotujcie scenkę pokazującą, jak dbać o kręgosłup i kości.
- 5 Wyjaśnij krótko, jak się robi zdjęcie rentgenowskie.
- 6 Powiedz, co trzeba jeść, aby dostarczyć organizmowi wapń niezbędny do budowy kości.

Pamiątkowa fotografia

– Lato, lato – już po lecie... – nuciła pani woźna, zmieniając słowa znanej piosenki. Stała przy wejściu i kiwała głową do każdego z nas. Chyba cieszyła się, że znów nas widzi.

– Szykujcie się do zdjęcia! – zawołał pan dyrektor na nasz widok. – Jak co roku – dodał i mrugnął okiem.

Wiedzieliśmy, skąd to mrugnięcie. Na klasowym zdjęciu z ubiegłego roku Piotrek ma rogi z palców Kostka, a Ania – warkoczyk Zuzi. Lucynka akurat się odwróciła, a pani zamknęła oczy. Jedynie Staś patrzy przed siebie z poważną miną.

O nie, w tym roku nie będzie już wygłupów. Wiemy, jak się zachować. Przecież jesteśmy najstarsi z klas młodszych. Musimy świecić przykładem.

Ustawianie do zdjęcia nie trwało długo. Trzeba było uformować dwa rzędy. Szybko zdecydowaliśmy, kto przy kim stoi. Jak zwykle – Staś obok Piotrka, Lucynka objęła ramieniem Jadzię, Zuzia i Ela wzięły się za ręce, a Kostek i Ania stanęli razem z innymi dziećmi na dole.

– Zakochana para! – zawołał ktoś z górnego rzędu.

– Proszę o ciszę – uspokajała pani.

– Nie kręćcie się – upominał pan fotograf. – A teraz – piękny uśmiech!

Kostek i Piotrek wyszczerzyli zęby.

– Nie reklamujecie pasty do zębów! – zawołał fotograf. – Ma być naturalnie.

– Poprosimy o jedną dodatkową odbitkę – powiedziała nasza pani. – Do klasowej kroniki, na pamiątkę.

– A jaki napis zamieścić pod tabliczką z numerem klasy? – zapytał na koniec fotograf.

– Jak to jaki? – zawołał Kostek. – Oczywiście *Szkolni przyjaciele*.

– Tak, tak, nie inaczej! – Głośne okrzyki było słychać aż na korytarzu.

– Cała 3a... – mruknął pan dyrektor i uśmiechnął się pod nosem.



Nowy rok szkolny

Być starszym – to marzenie dzieci,
 A przecież czas tak szybko leci,
 Mija godzina za godziną,
 Nim się spostrzegłeś – rok upłynął!
 I nowa bije już godzina,
 Nowy rok szkolny się zaczyna,
 Już czeka szkoła i koledzy,
 I w książkach – zasób nowej wiedzy.
 Jakżeż lubiłem w młodych latach
 Pod koniec upalnego lata
 Do miłej szkoły biec z tornistrem
 I łowić wszystko wzrokiem bystrym.
 Szkoła! Marzenie najgorętsze!
 Gdzie klasa jest? Na którym piętrze?
 Gdzie moja ławka? W którym rzędzie?
 Kto obok w ławce siedzieć będzie?
 Idę przez gwarne korytarze,
 Widzę coraz to nowe twarze,
 A oto dawny mój kolega,
 Już mnie zobaczył, już podbiega.
 – Gdzie byłeś w lecie? Zbierasz znaczki?
 – Czy masz już swoje miejsce w szatni?
 – Patrz, nauczyciel jakiś nowy!
 Ach, te okrzyki, te rozmowy...
 Ale wybiła już godzina.
 Dzwonek! Rok szkolny się zaczyna.
 Znów dni popłyną pracowite
 Nad książką szkolną, nad zeszytem...

Jan Brzechwa (fragment wiersza)



Głowa do góry

Kolejny raz skończyły się wakacje i zaczął rok szkolny. Ucieszyłem się, bo choć lubię lato, to początek roku jest zawsze emocjonujący. W końcu jestem duszkiem szkolnym!

– Nie wiem, z czego się cieszysz, Kalasanty – marudził kuzyn Karol. – Mnie teraz nic już nie czeka. Będę tylko snuł się i nudził aż do kolejnych wakacji.

Karol jest duszkiem z zamku i rok szkolny oznacza dla niego mniej atrakcji. Niby odwiedzają go wycieczki szkolne i turyści, ale to jednak nie to samo. Musiałem przemyśleć, co mu odpowiedzieć. Najlepiej myśli mi się, rzecz jasna, w szkole. Postanowiłem polecieć do tej, w której uczy się Marta. Nie widziałem Marty od czasu, gdy przeprowadziła się do innego miasta. Byłem bardzo ciekawy, jak teraz wygląda.

Podróż międzymiastowa nie jest dla duszków problemem. Wystarczy, że wzniesiemy się na odpowiednią wysokość, i wiuu... Tym razem też bardzo szybko dotarłem na miejsce. Przed szkołą Marty zauważyłem chłopaka na wózku. „Ciekawe, jak wjedzie do środka?” – pomyślałem. Chłopak uniósł głowę do góry i spojrzał w stronę stalowo-szklanej konstrukcji umieszczonej przy wejściu do szkoły. Nagle zrozumiałem, na co patrzy. To była winda. Hej! Wywinąłem koziołka w powietrzu z radości. Bo to oznaczało, że szkoła Marty jest naprawdę świetna. Pomachałem do chłopaka, który właśnie wjeżdżał do windy, i pofrunąłem na poszukiwanie Marty.

Długo jej szukałem, bo budynek był duży, a ja byłem ciekaw wszystkich zakątków. Wreszcie dostrzegłem znajomą sylwetkę. Marta stała pod jedną z klas, tuż obok chłopaka na wózku! Tego samego, który wcześniej wjechał windą. Była dużo wyższa niż wtedy, kiedy ostatnio ją widziałem, ale nadal miała na twarzy ten sam wesoły uśmiech. A na nosie okulary – wyglądała w nich ślicznie. Podleciałem bliżej.

– Na kajakach było super – mówiła Marta z przejęciem. – Wujek chciał prześcignąć mamę. Pobiegł do kajaka, źle wymierzył skok i zamiast w kajaku usiadł w rzece. Siedział w wodzie i śmiał się, że tak to się kończy, jak ktoś chce być na siłę lepszy od innych. A jak twój obóz pływacki, Bruno?

Zauważyłem, że chłopak, żeby rozmawiać z Martą, musiał wysoko zadzierać głowę.

– Świetnie. Zobacz, jakie mam teraz mięśnie! – powiedział. Uniósł rękę i roześmiał się.

– Teraz nikt cię nie pokona w kosza – ucieszyła się Marta.

– Wiadomo! – Bruno opuścił rękę i pomasował szyję. Musiała go boleć od ciągłego zadzierania głowy. Jednak nie wyglądał na zmartwionego. Wręcz odwrotnie! Zaraz też otoczyły go inne dzieciaki.



Kiedy tak na nich patrzyłem, byłem spokojny, że świetnie sobie poradzą w nowym roku szkolnym. Spędziłem z klasą Marty jeszcze tydzień. Obserwowałem Brunona i jego radość z bycia wśród innych. I wtedy zrozumiałem, co powiedzieć Karolowi. Pomachałem dzieciakom na pożegnanie i pofrunąłem do kuzyna.

– Głowa do góry, Karolu! – zawołałem.

Opowiedziałem mu o Brunonie. O tym, ile trudu kosztuje go zwykłe szkolne życie. O tym, że często coś mu się nie udaje za pierwszym razem, ale mimo to się nie poddaje. I o tym, że cały ten trud zamienia się w radość, gdy uda mu się osiągnąć cel. Bo dzięki temu robi masę fantastycznych rzeczy i nie jest sam.

Karol spojrzał na mnie i podrapał się po niewidzialnej głowie.

– W porównaniu z problemami Brunona moje wydają się całkiem małe – powiedział. Zamyślił się na chwilę, a potem dodał: – A może i ja mógłbym się potrudzić, żeby zmienić swoją sytuację?

Nie wiedziałem, co Karol wymyśli, ale byłem pewien, że na pewno coś wspaniałego. Że pokona swoje małe problemy i będzie mógł lecieć przez świat z podniesioną głową. A wy, co o tym wszystkim myślicie?

- 1 Wysłuchaj uważnie opowiadania i powiedz, co zdziwiło Kalasantego w szkole Marty.
- 2 Co duszek powiedział swemu kuzynowi o Brunonie? Odszukaj w tekście odpowiedni fragment. Co wpłynęło na zmianę zachowania Karola?
- 3 Zapisz w zeszycie imiona bohaterów opowiadania w kolejności alfabetycznej. Podkreśl litery, które zdecydowały o kolejności wyrazów.
- 4 Poszukaj w wybranych źródłach informacji na temat sportowych form aktywności osób z niepełnosprawnością ruchową. Wyjaśnij, co to jest paraolimpiada. Przygotujcie wspólnie gazetkę na ten temat.

Wyjście do szkoły (fragment książki *Rycerzem być*)

Budzik wydzwonił siódmą. Marcel spał. Śnił o tym, że jest rycerzem. We śnie miał błyszczącą zbroję i wiernego rumaka. Galopował na nim od zamku do zamku i taki był dzielny, że nikt nie mógł go zwyciężyć, i...

– Marcel, wstawaj! – Głos mamy brutalnie zburzył piękną wizję. – Czas do szkoły. (...)

– Nie udawaj, że nie słyszysz. – Mama zajrzała pod koc. Marcel otworzył jedno oko.

– Dlaczego muszę iść do szkoły? – spytał.

– Bo to jest twój obowiązek.

– Ale ja jestem rycerzem!

– W takim razie zerwij się prężnie, jak przystało na dzielnego woja* – powiedziała mama dziarskim głosem.

Marcel schował twarz w poduszkę.

– Czy mogę zostać w domu? – wymamrotał. – Okropnie boli mnie... kolano. Nie... głowa. To znaczy...

– Oj, Marcel, Marcel... – przerwała mu mama. – Widziałeś kiedyś rycerza, który miga się od obowiązków?

– Widziałem. We śnie – powiedział Marcel. I zasnął.

Mama stała przy nim chwilę, a potem poszła po tatę. (...)

– Która godzina? – spytał tata.

– Siódma dwadzieścia.

– No tak... – Tata westchnął. – Obawiam się, że jednak trzeba wstać. (...)

A potem nie było już na nic czasu. Trzeba było założyć zbroję: tata – garnitur, a Marcel – granatowe spodnie i szkolny sweter (...).

– Dlaczego tak trudno jest wstawać w poniedziałek? – spytał Marcel, gdy biegli w stronę szkolnej furtki.

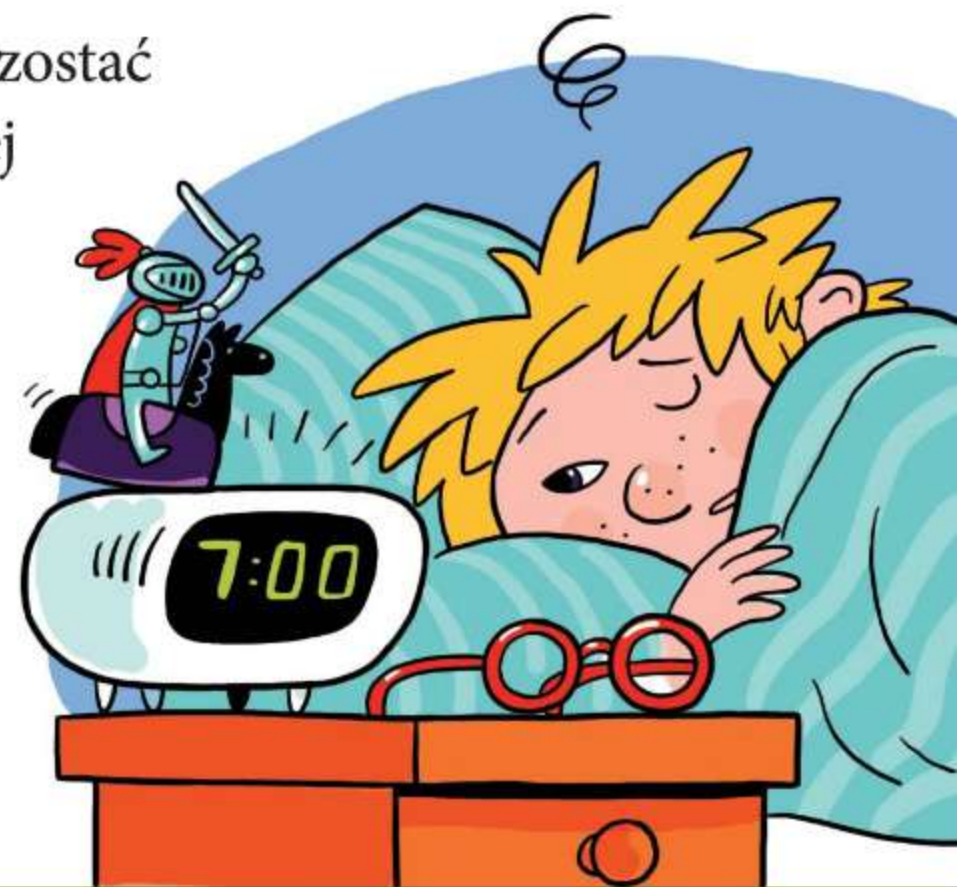
– Może dlatego, że czasem zamiast rycerzem miło by było zostać niedźwiedziem – odpowiedział tata. Chwilę milczał, a później dodał: – Myślę też, że ranne wstawanie wymaga wielkiej rycerskiej odwagi, przełamania siebie i wierności podjętym obowiązkom.

– Czy to oznacza, że byliśmy dziś rano bardzo dzielni?

– upewnił się Marcel. (...) – Jak rycerze?

– Najprawdziwsi.

* woj – rycerz, wojownik



Bądź rycerzem w swojej szkole!

uprzejmy
 prawdomówny
 odważny
 życzliwy
 uczciwy



obowiązkowy

wytrwały

kulturalny

słowny

- Mamo, kto jest na tym zdjęciu?
- Ciocia Krysia. Była wtedy w trzeciej klasie.
- A co to za plakietka przyszyta do rękawa?
- To tarcza szkolna. Ma kształt rycerskiej tarczy.
- Co tu jest napisane?
- Każda tarcza zawierała nazwę szkoły i miejscowości, w której się ona mieści. Tarcze dla szkół podstawowych miały kolor niebieski, a dla szkół średnich – czerwony.
- Po co się je nosiło?
- Tarcza szkolna ma długą historię. Przez wiele lat była obowiązkowym elementem stroju ucznia. Mówiło się, że „szkoła liczy na ucznia tak jak na rycerza i dlatego tarczę każdemu powierza”.

Dialog



- 1 Przeczytaj opowiadanie. Opowiedz w kilku zdaniach, co się wydarzyło w domu Marcela.
- 2 Przedstawcie w formie scenki moment, w którym mama budzi Marcela.
- 3 Wymień cechy, którymi szczylił się rycerz. Co to znaczy być rycerskim w dzisiejszych czasach? Czy rycerscy mogą być tylko mężczyźni? Porozmawiajcie o tym w klasie.
- 4 Spośród wyrazów określających cechy szkolnego rycerza wybierz cztery i przepisz je do zeszytu w kolejności alfabetycznej. Podziel je na sylaby. Ułóż zdanie z wyrazem, który ma najwięcej sylab.
- 5 Przeczytajcie w parach dialog. Wyjaśnij, dlaczego tarcza szkolna ma kształt tarczy rycerskiej.

Wczoraj czytałam lekturę „Asiunia”, która opowiada o wojnie. Do pokoju weszła prababcia. Zajrzała mi przez ramię, uśmiechnęła się i wyjęła z szuflady stary album pełen zdjęć. Na jednym z nich zobaczyłam młodą dziewczynę pomagającą iść rannemu żołnierzowi. Ale się zdziwiłam, gdy prababcia wyjaśniła, że była sanitariuszką w powstaniu warszawskim. Jej powstańcza opaska jest naszą rodzinną pamiątką.



Dźwięki mowy, znaki pisma

Wypowiadany wyraz składa się z głosek, a zapisany – z liter.

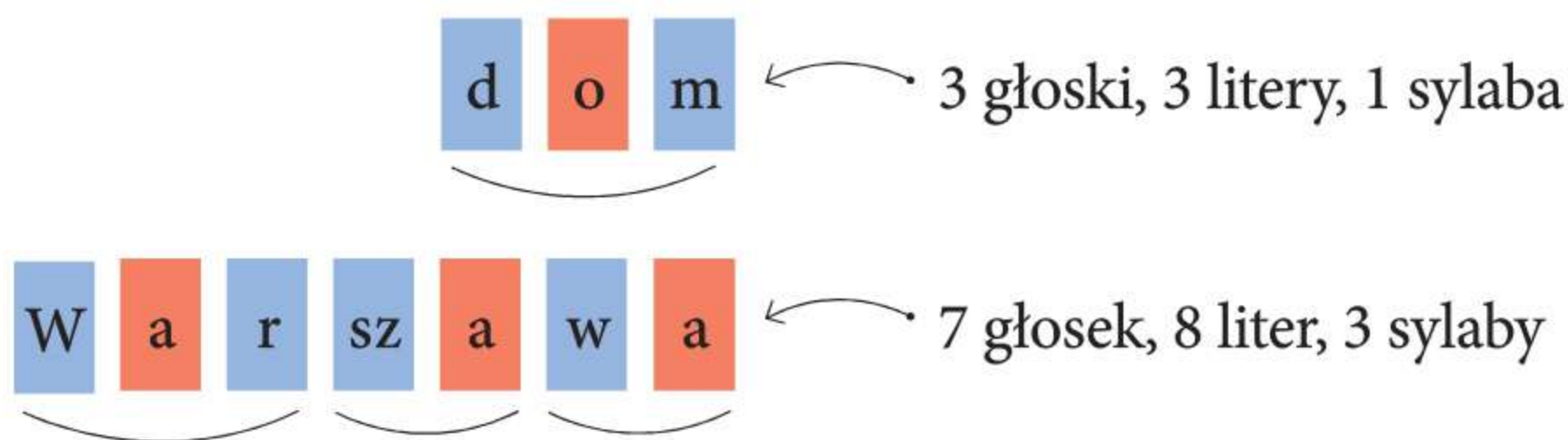


Niektóre głoski zapisujemy za pomocą dwóch liter.

dwuznak

1 głoska to 2 litery
ch, cz, dz, dź, dż, rz, sz

Wyraz dzieli się na sylaby. W każdej sylabie jest zazwyczaj jedna samogłoska.



- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. Obejrzyj zdjęcia i pamiątki. Dlaczego dla prababci mają one dużą wartość? Dowiedz się, kogo przedstawia figurka – miniatura znanego warszawskiego pomnika.
- 2 Co można powiedzieć o prababci autorki pamiętnika? Jakimi cechami musiała się odznaczać, żeby być sanitariuszką?
- 3 Porozmawiajcie w domu na temat rodzinnych pamiątek z czasów wojny. Przedstawcie w klasie to, czego się dowiedzieliście.
- 4 Podziel wyrazy: **orzeł**, **pomnik**, **muzeum** na głoski, litery i sylaby. Wskaż samogłoski i dwuznak.

Asiunia (fragment)

Na skraju miasta stał sobie taki nieduży blok, a w tym bloku było mieszkanie, a w tym mieszkaniu mieszkała moja rodzina. Było w niej bardzo dużo dzieci, dużo książek, bajek i piosenek, a wszystkim tym zarządzała moja mama. (...)

Nie byłam jeszcze wtedy panią Joanną, tylko Asiunią, małą dziewczynką w szpiczastym kapturku.

Niedawno właśnie miałam urodziny, skończyłam pięć lat. Siedziałam na fotelu babci, a wszyscy po kolei składali mi życzenia i dawali prezenciki. Bo miałam bardzo dużo braci i każdy mi coś podarował. (...)

Pamiętam, że w dniu urodzin mój starszy brat Marek bardzo surowo odpytywał mnie, co bym zrobiła, jakbym się zgubiła w mieście:

– Co masz wtedy powiedzieć? Że jak się nazywasz?

– Nazywam się Joanna Papuzińska. Mam pięć lat – mówiłam, i dla większej pewności siebie pokazywałam rękę z pięcioma palcami.

– A gdzie mieszkasz? Podaj adres!

– Mątwicka trzy, mieszkania jeden!

– No dobrze – mówił Marek. – Tylko żebyś nigdy nie zapomniała! Adres jest najważniejszy!

Skąd mogliśmy wiedzieć, że niedługo zgubimy się wszyscy? A adres na ulicy Mątwickiej przestanie być potrzebny, bo nie będzie już naszym domowym adresem i już nigdy, przenigdy do tamtego domu nie wrócimy? Że wprowadzie odnajdziemy się kiedyś, ale już nie wszyscy. (...)

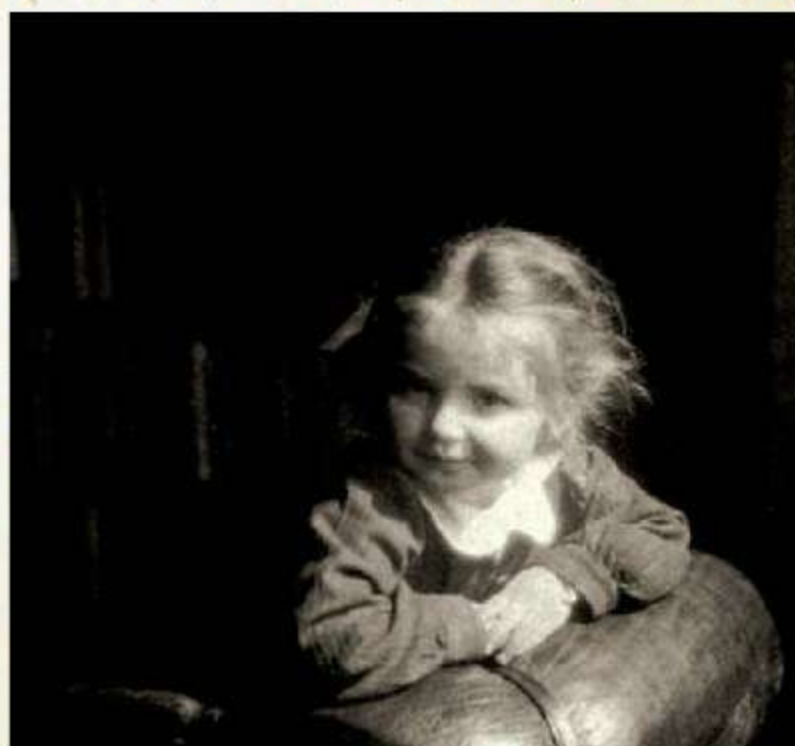
Teraz się okazało, że wojna może nie tylko przyjść do domu, ale nawet go zabrać. Nie ma domu, nie ma twojego łóżka, poduszki ani kołderki. (...)



- 1 Wysłuchaj fragmentu książki lub go przeczytaj. Opowiedz o piątych urodzinach Asiuni.
- 2 Wyjaśnij, dlaczego rodzina Asiuni została rozdzielona. Przeczytaj odpowiedni fragment tekstu.

Nie ma nie tylko domu, ale też żadnych bliskich ludzi. Nie tylko mamy ani taty, ale też moich braci ani sióstr. (...) Po prostu nikogo. Wiem, że oni gdzieś są, ale nie wiadomo gdzie. Po zabraniu mamy przez Niemców zajęli się nami jacyś dobrzy ludzie. Ale nikt nie mógł się zaopiekować wszystkimi dziećmi razem. Dlatego zostaliśmy rozdzieleni, każdy osobno. (...)

Gdy skończyła się wojna, miałam już lat sześć i pół. Te półtora roku to była moja wojna, wcześniej nic nie pamiętam, prawie nic, bo byłam jeszcze za mała.



Asiunia – mała dziewczynka w szpiczastym kapturku, którą poznajemy w jej piąte urodziny, to **Joanna Papuzińska**, poetka i autorka wielu książek zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Urodziła się 3 stycznia 1939 roku w Warszawie. Jej mama była bibliotekarką i bardzo lubiła książki, a tata był pedagogiem. Oboje opiekowali się biednymi dziećmi. Asiunia uwielbiała oglądać kolorowe obrazki, słuchać opowieści babci i bawić się ze starszymi braćmi, gdy tylko mieli na to czas. Strasznie nie lubiła wojny, ponieważ zabrała jej najpierw mamę, potem dom, tatę i braci. Na szczęście prawie wszystko dobrze się skończyło, ale o tym dowiecie się już z książki.



- 3 O jakim wydarzeniu z historii Polski opowiada bohaterka tekstu?
- 4 Napisz w zeszycie kilka zdań o tym, jak wojna zmieniła życie dziewczynki.
- 5 Kim została Asiunia, gdy dorosła? Zorganizujcie w klasie czytanie wybranych wierszy Joanny Papuzińskiej.

Bo jest wojna...

Kiedy przyjechali niemieccy żołnierze zabrać moją mamę, to ja już byłam u sąsiadów. Nic nie widziałam i nie słyszałam, wiedziałam tylko, że tak musi być, bo tak powiedziała mama. Potem, kiedy „buda”, bo tak nazywał się ten samochód, co zabrał mamę, odjechała, zaczęła się moja wędrówka. Wszyscy gdzieś zniknęli, cały dom pełen ludzi gdzieś się zawieruszył. (...) Bo jest wojna, bo jest wojna, bo jest wojna – powtarzałam sobie w myśli.

Tak się zawsze mówiło w domu, kiedy coś było nie w porządku i nie można było tego wytłumaczyć. Kiedy na przykład na obiad, kolację i śniadanie była zawsze taka sama kasza krakowska na talerzu, kiedy nie można było dostać jakiejś zabawki, choć bardzo się chciało, kiedy taty nigdy nie było w domu, kiedy musiałam wkładać okropnie drapiący sweter, od którego wszystko swędziało i piekło, zawsze winna była wojna.

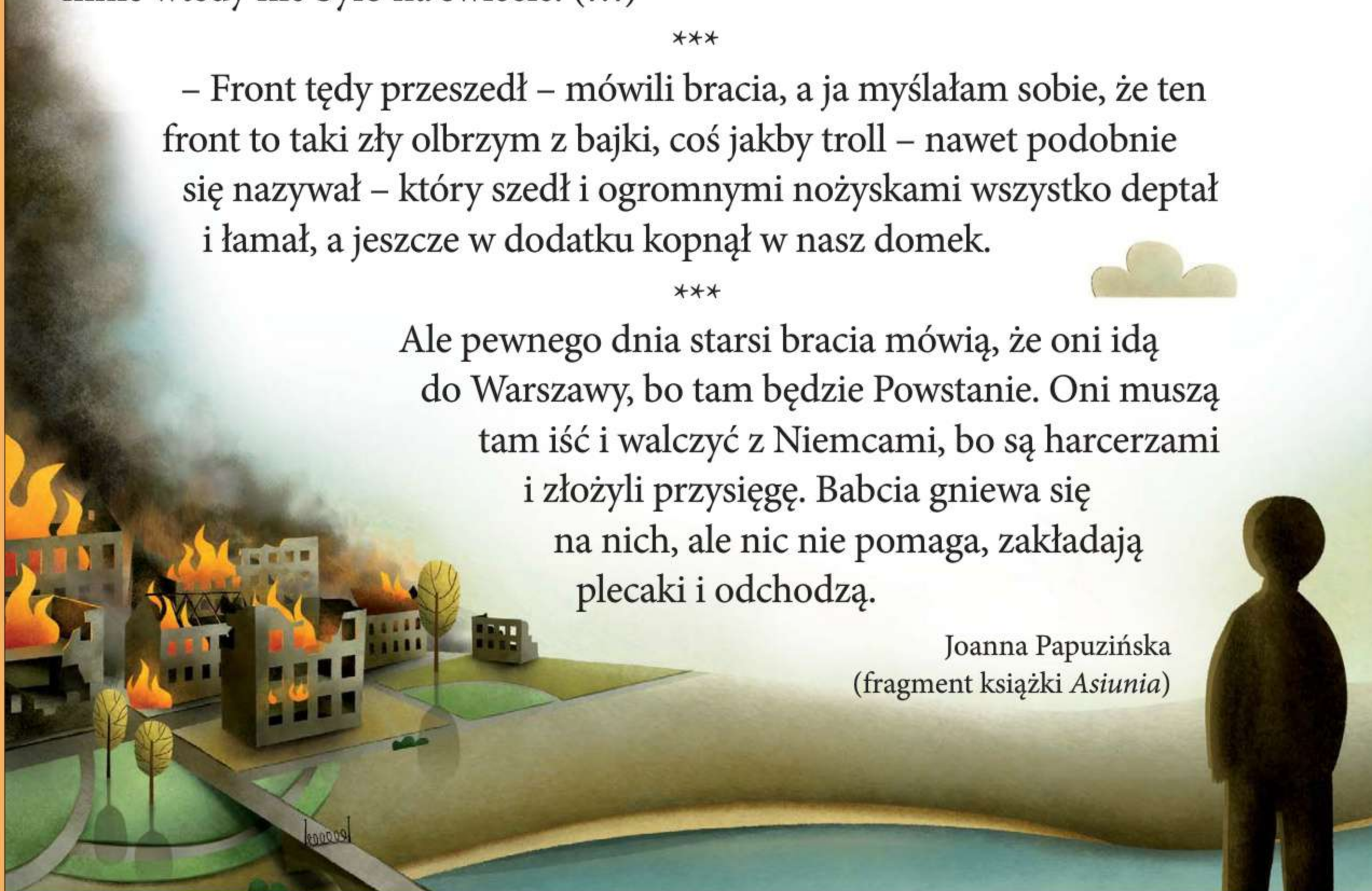
– O, przed wojną... – mówiła babcia – to było inne życie.

Ale ja nie znałam żadnej przedwojny ani tego innego życia, bo jeszcze mnie wtedy nie było na świecie. (...)

– Front tędy przeszedł – mówili bracia, a ja myślałam sobie, że ten front to taki zły olbrzym z bajki, coś jakby troll – nawet podobnie się nazywał – który szedł i ogromnymi nożyskami wszystko deptał i łamał, a jeszcze w dodatku kopnął w nasz domek.

Ale pewnego dnia starsi bracia mówią, że oni idą do Warszawy, bo tam będzie Powstanie. Oni muszą tam iść i walczyć z Niemcami, bo są harcerzami i złożyli przysięgę. Babcia gniewa się na nich, ale nic nie pomaga, zakładają plecaki i odchodzą.

Joanna Papuzińska
(fragment książki *Asiunia*)



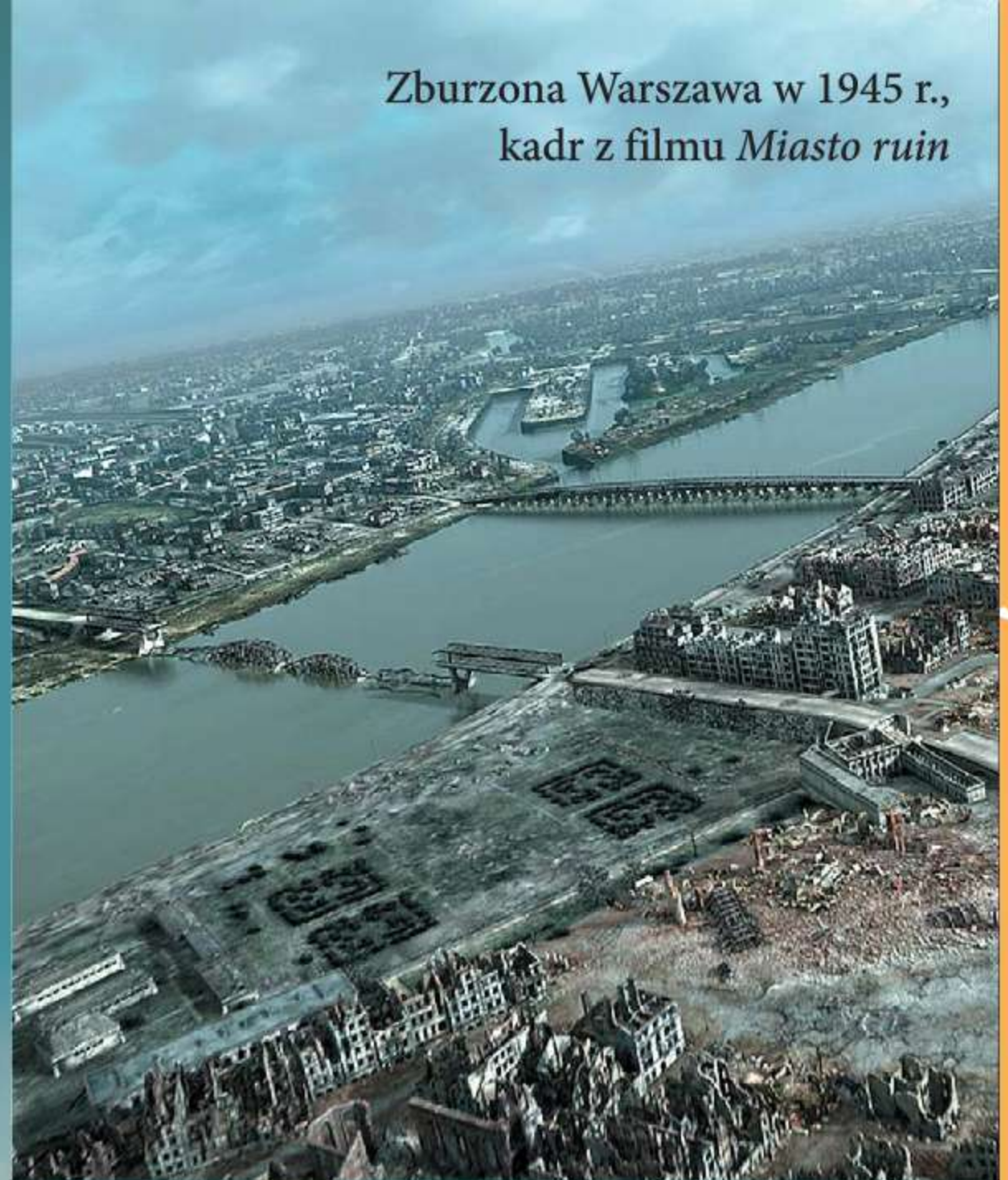
Zburzona Warszawa w 1945 r.,
kadr z filmu *Miasto ruin*

To miasto...

To miasto leżało w ruinach,
gdy wojny powalił je grom.
Kto przeżył te lata, wspomina,
jak z gruzów się dźwigał nasz dom.

Czas płynął tak bystro jak rzeka
i cegła po cegle rósł mur.
To miasto dziś błyszczy z daleka
i sięga wieżami do chmur.

Roman Pisarski



Współczesna Warszawa

Syrena (fragment książki *Legendy warszawskie*)

Była piękna, pogodna noc (...). Zza brzóz i wierzb, stojących nad potokiem, widać było trzy skulone postacie. Przycupnęły one wśród krzaków gęstych i ciekawymi oczyma spozierały w wodę potoku. (...)

Nagle z wody wynurzyła się przecudna postać. (...) Miała długie kruczoczarne włosy, pierścieniami spływające na białą, jak z marmuru wyrzeźbioną szyję (...).

Syrena chwilę trwała w milczeniu, zapatrzona w niebo i w gwiazdy – i oto w ciszy tej czarownej nocy zadźwięczał śpiew tak piękny, tak kryształowo czysty, że zdawało się, iż i księżyc, i gwiazd miliony, i ziemia, i niebo zaśluchały się w niego do niepamięci.

Wtem z krzaków, cicho, bez szelestu, wyskoczyły owe trzy postacie (...), [mężczyźni] rzucili się na syrenę, skrępowali ją (...) i wyciągnęli z wody na murawę. (...)

Do pasa była to, jak się już rzekło, panna nad podziw urodziwa, od pasa zaś ryba srebrzystą łuską błyszcząca. Leżała biedna bez ruchu (...) i tylko rybi ogon, długi a giętki, uderzał kiedy niekiedy w ziemię, zupełnie jak u wyjętego z wody karpia lub szczupaka. (...)

– Otwieraj, Staszku! (...)

– Syrena! O, widzisz? Syrena! Złapaliśmy ją! Niechaj tu poleży do rana! O świcie do Czerska ją zawieziem, do księcia! (...)

Staszek został sam na sam z syreną. (...) I nagle – syrena spojrzała na Staszka swymi czarodziejskimi oczami, uniosła przepiękną, opierścienioną zwojami czarnych włosów główkę, otworzyła koralowe usteczka i zaśpiewała. (...)

Staszek był na wpół przytomny. Jak żyje, nie słyszał nic podobnego. Uczuł, że dzieje się z nim coś dziwnego. (...)

A syrena nagle spojrzała wprost w oczy Staszka i rzekła:

– Rozwiąż mnie!

Nie zawahał się ani na chwilę. Podszedł ku syrenie i kozikiem rozciął krępujące ją postronki. (...)

Syrena uniosła się ze słomy, na której leżała, i skacząc na swoim rybim ogonie, przeszła przez wrota i skierowała się w stronę Wisły.

Szła i śpiewała. (...)

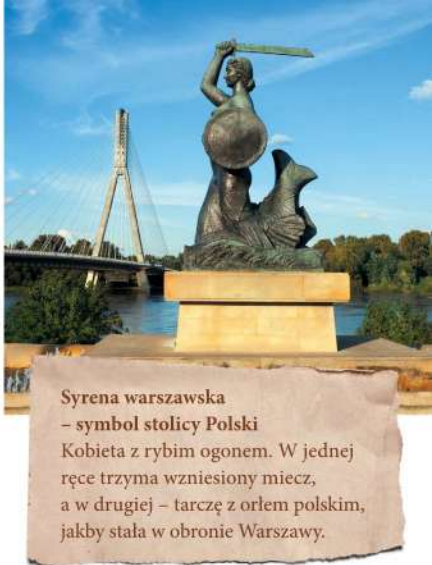


A gdy już była tuż, tuż nad brzegiem Wisły, odwróciła się, spojrzała ku wiosce i zawołała na głos cały:

– (...) Śpiewam wam, ludzie prości, ludzie serca cichego i dobrego, ale na rozkaz śpiewać nie chcę i nie będę. (...) Wolę zniknąć sprzed waszych oczu i tylko szumem rzeki do was przemawiać. A gdy przyjdą czasy ciężkie i twarde, (...) wtedy, w lata krzywdy i klęski, szum fal wiślanych śpiewać będzie potomkom waszym o nadziei, o sile, o zwycięstwie. (...)

Minęły lata i wieki. Na miejscu wioski – miasto powstało, ludne, bogate, warowne.

A miasto owo, później stolica, na pamiątkę dziwnej przygody z syreną wzięło ją za godło swoje, i godło to po dzień dzisiejszy widnieje na ratuszu Warszawy.



Syrena warszawska

– symbol stolicy Polski

Kobieta z rybim ogonem. W jednej ręce trzyma wzniesiony miecz, a w drugiej – tarczę z orłem polskim, jakby stała w obronie Warszawy.



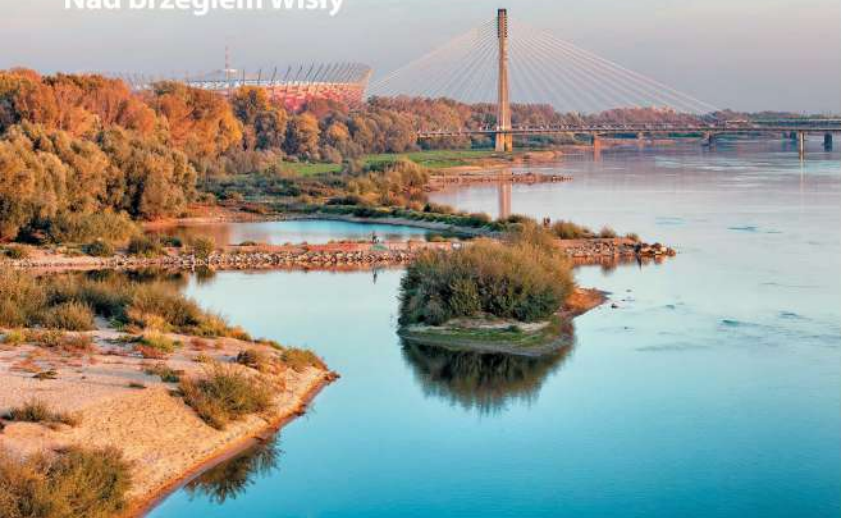
Krystyna Krahelska

Na pomniku Syrena ma twarz warszawianki – Krystyny Krahelskiej. Pomnik odsłonięto w czerwcu 1939 roku, dwa miesiące później wybuchła druga wojna światowa. Warszawiacy walczyli o wolność. Również Krysia Krahelska zgłosiła się do walki. Wzięła udział w powstaniu warszawskim i zginęła od kuli wroga. Pomnik Syreny przetrwał wojnę i do dziś stoi dumnie na brzegu Wisły.

A to ciekawe!

- 1 Wysłuchaj legendy. Wyjaśnijcie z pomocą nauczyciela niezrozumiałe wyrazy.
- 2 Na podstawie tekstu legendy opowiedz, jak wyglądała syrena. Wykonaj jej portret.
- 3 Wskaż w legendzie o syrenie elementy rzeczywiste i fikcyjne.
- 4 Przeczytaj fragment, w którym syrena zwraca się do mieszkańców wioski. Wyjaśnij, dlaczego syrena jest godłem Warszawy. Co trzyma Syrena z pomnika? Czego to są symbole?
- 5 Odszukajcie w różnych źródłach zdjęcia pomników warszawskiej Syreny.

Nad brzegiem Wisły



Przez wiele stolic Europy przepływają rzeki, ale tylko przez Warszawę Wisła płynie niemal swobodnie. Nie zamknięto jej w betonowym korycie, może zakręcać, podmywać brzegi, usypywać piaszczyste plaże. To jedna z ostatnich dzikich rzek Europy. W samym sercu miasta, na piaszczystych wysepkach, na plażach, w nadrzecznych lasach i zaroślach mieszka wiele ptaków, ssaków i innych drobnych zwierząt. Miłośnicy wiślanych widoków mogą przespacerować się gwarnymi bulwarami* lub dzikimi ścieżkami. Wzdłuż Wisły wytyczone są szlaki rowerowe i biegowe. Przez rzekę można przeprawić się tramwajem wodnym lub wybrać się po niej w rejs statkiem wycieczkowym.

* bulwar – ulica biegnąca nad brzegiem rzeki, często przeznaczona do spacerowania

- 1 Znajdź Wisłę na mapie Polski. Wskaż początek i koniec rzeki oraz odcinek, w którym Wisła przepływa przez Warszawę.
- 2 Opowiedz, jak można spędzić wolny czas nad Wisłą.
- 3 Wymień zwierzęta, które można spotkać nad Wisłą.





dzięcioł

lis

bóbr

Nadwiślańskie łęgi

Nad Wisłą rosną niezwykle i bardzo cenne lasy – łęgi. Gęsta roślinność, zwalone konary, pnącza oplatające pnie i podmokły grunt upodabniają je do tropikalnej dżungli. Łęgi są domem wielu roślin i zwierząt. Co więcej, oczyszczają wodę i powietrze, a także chronią niżej położone tereny przed zalaniem.



dzik



mewa śmieszka

kormoran zwyczajny

rybitwa rzeczna

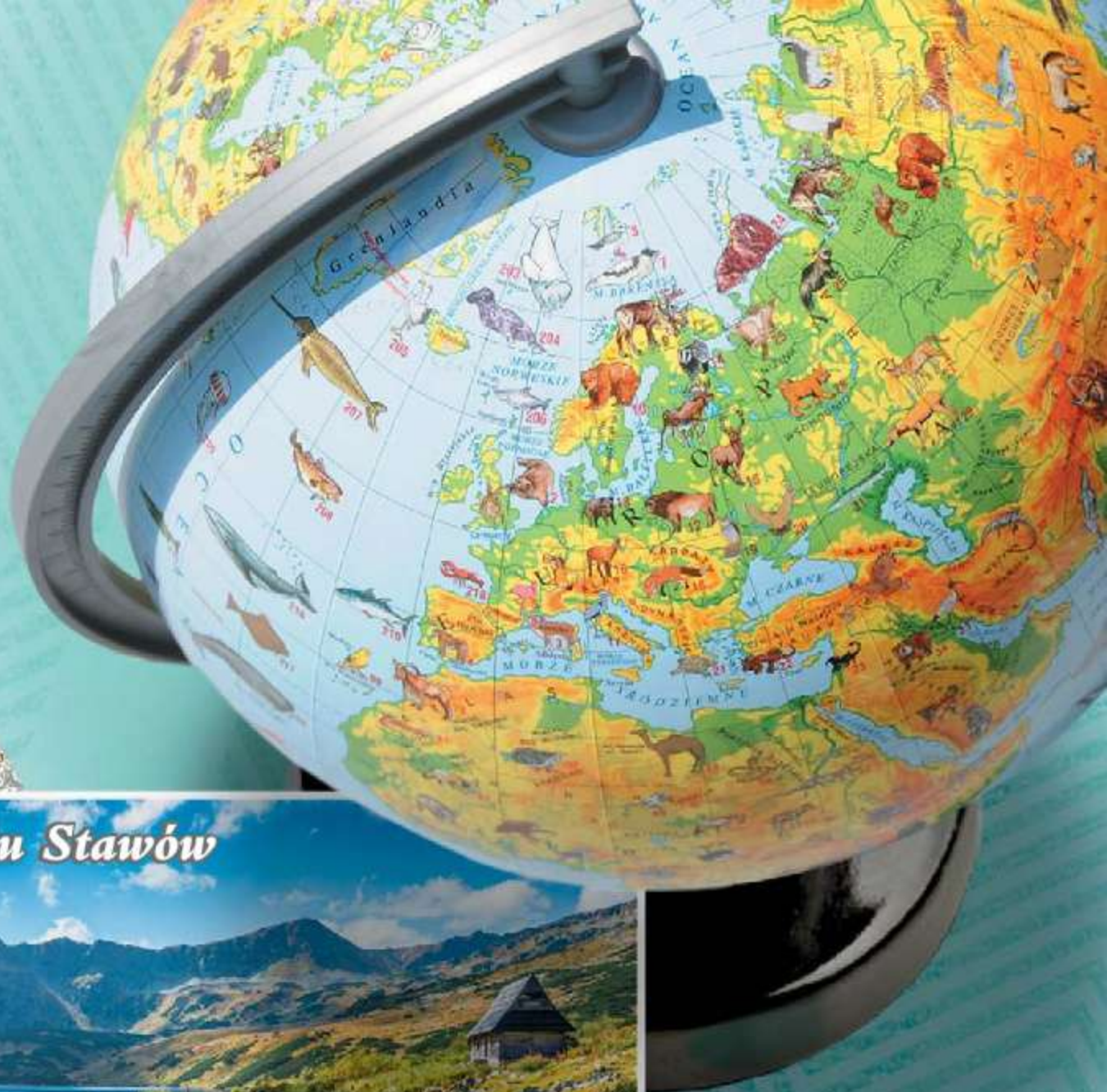
Piaszczyste ławice

Piaski niesione przez Wisłę zatrzymują się czasem i tworzą wysepki zwane ławicami. Niektóre z nich są porośnięte trawami, krzewami i drzewami. Takie wysepki to kępy. Tu nadwiślańskie ptaki mogą składać jaja i wychowywać młode. Tu także odpoczywają ptaki wędrowne, które wzdłuż Wisły lecą do ciepłych krajów lub z nich wracają.



kaczka krzyżówka

- 4 Na podstawie tekstu wyjaśnij słowa: **łęgi**, **ławice** i **kępy**.
- 5 Porozmawiajcie w klasie o tym, dlaczego warto chronić dzikie tereny nad rzekami.
- 6 Poszukaj w dostępnych źródłach informacji o Wiśle. Przedstaw je w klasie, a następnie wspólnie zapiszcie najważniejsze wiadomości na arkuszu papieru.



Pani poprosiła, byśmy przynieśli na lekcję coś, z czym wiąże się mile wakacyjne wspomnienie. Zajrzałem do pudełka skarbów i zastanawiałem się, co wybrać. Magnes z zagłówek? Muszlę znalezioną na plaży? Nagle mój wzrok padł na bursztyn. I już wiedziałem, co wezmę. Prezent od Mai - przyjaciółki z wakacji. Mam nadzieję, że nasza przyjaźń będzie tak wieczna jak ten bursztyn.



Wyrazy podstawowe i ich rodziny



wyraz
podstawowy:

poczta

wyrazy
pochodzące
od tego wyrazu:

pocztówka
pocztylion
pocztowy

Rodzina wyrazów to grupa słów, które pochodzą bezpośrednio lub pośrednio od tego samego **wyrazu podstawowego**.

Wyrazy tworzące rodzinę to **wyrazy pokrewne**. Łączy je wspólna częśćka i podobieństwo w znaczeniu.

śpiewać

za**śpiewać**
od**śpiewać**
pod**śpiewy**wać

śpiewny
śpiewak
śpiewaczka
śpiewnik



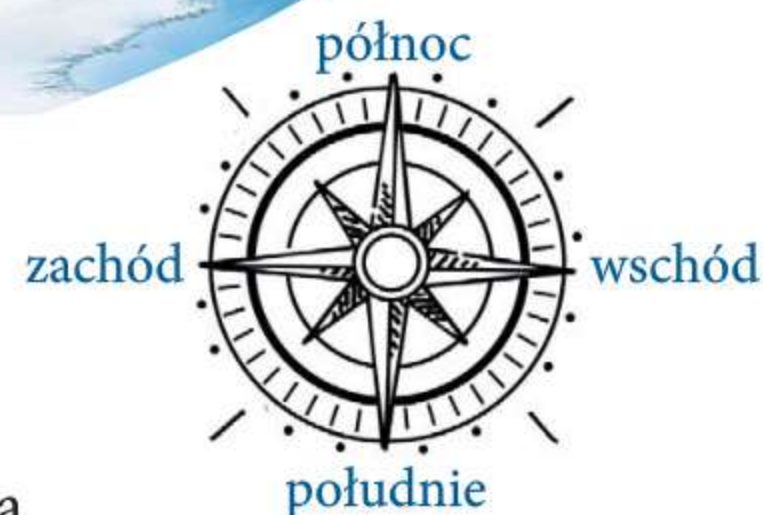
Wspólna częśćka nie musi być dokładnie taka sama, np. **mówić** – **wymowa**, **cukier** – **cukrownia**.

- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. O czym jest w nim mowa?
- 2 Napisz w zeszycie pełnymi zdaniami odpowiedzi na pytania: Kiedy skończyły się wakacje? Co ci będzie o nich przypominać? Za czym będziesz najbardziej tęsknić?
- 3 Podaj rodziny wyrazów: **dom**, **szkoła**, **nauka**.
- 4 Zaprezentuj w klasie wybraną wakacyjną pamiątkę. Spróbuj to zrobić za pomocą rymowanki.

Mapy

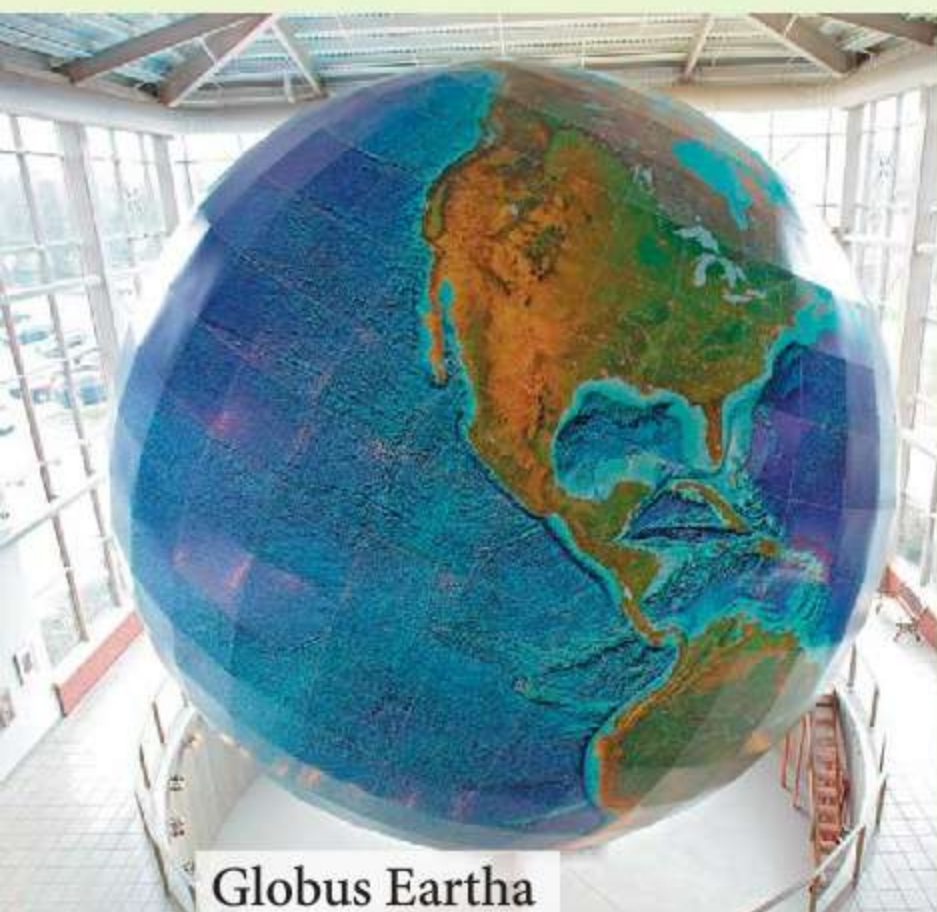
Jeśli wybieramy się w daleką podróż na inny kontynent, celu wyprawy będziemy szukać na mapie świata.

Polska leży w Europie, a na wschód od Europy rozciąga się Azja. Na południe od Europy znajduje się Afryka, a dużo dalej, wokół bieguna południowego – Antarktyda. Daleko na południowym wschodzie jest Australia, a na zachodzie leżą Ameryka Północna i Ameryka Południowa. Na północ od Europy rozciąga się Ocean Arktyczny i leży biegun północny.



- 1 Odczytaj z powyższej mapy nazwy kontynentów. Wskaż je na dużej ściennej mapie świata lub na globusie.
- 2 Na jakim kontynencie leży Polska? Opisz położenie tego kontynentu na mapie świata. Użyj nazw kierunków świata.
- 3 Wymień miejsce leżące poza granicami Polski, które zostało przez ciebie odwiedzone lub do którego chcesz pojechać. Na jakim kontynencie się znajduje? W jakim kierunku od Polski? Skorzystaj z mapy świata.





Globus Eartha

Globus jest modelem kuli ziemskiej. Można na nim zobaczyć położenie lądów i oceanów. Pierwszy globus powstał w starożytności, ale niektóre przedstawione na nim lądy były zaznaczone błędnie lub w ogóle nie istniały. Najstarszym globusem w Polsce jest niewielki złoty Globus Jagielloński, przechowywany w skarbcu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ma około pięciuset lat.

Współczesne globusy pokazują zwykle ukształtowanie powierzchni Ziemi lub państwa i ich granice. Największy globus świata, zwany Eartha*, znajduje się w Stanach Zjednoczonych w Ameryce Północnej.

Mapa turystyczna zawiera informacje przydatne podczas planowania wycieczek. Są na niej zaznaczone szlaki turystyczne, trasy rowerowe, zabytki i ciekawe miejsca, a także hotele, pola namiotowe oraz są podane inne informacje potrzebne turyście.



Mapa samochodowa

pokazuje drogi i odległości między miejscowościami. Dziś większość kierowców korzysta jednak z aplikacji internetowych i systemów nawigacji satelitarnej GPS**, które same wyznaczają trasę, wskazują drogę, obliczają odległość i czas potrzebny na dotarcie do celu, uwzględniają nawet aktualny ruch na drogach.



W zależności od potrzeb korzystamy z różnych map lub zdjęć satelitarnych w internecie.

* czytaj: erta

** czytaj: dzi-pi-es

- 4 Na podstawie tekstu podaj przykłady map. Jakie jeszcze znasz inne mapy?
- 5 Obejrzyj w internecie mapę administracyjną Polski, czyli mapę z podziałem na województwa. W jakim województwie znajduje się twoja miejscowość? Znajdź ją na mapie.



Irena Landau

List z kolonii (fragment tekstu *Rodzeństwo*)

Kolonie to wspaniała rzecz! Mieszka się razem z całą grupą kolegów, je razem ze wszystkimi, na plażę idzie się razem, do lasu razem, a kiedy chce się napisać list do domu, to obok siedzą Igor, Adaś, Dawidek, Piotr, Emilka, Waldek i Weronika i także gryzą długopisy. (...)

– Proszę pana, proszę pana – ciągnie Adaś za rękaw swojego wychowawcę – o czym mam napisać?

Wszystkie dzieci nadstawiły uszu, tylko Jakub sam wie, o czym pisać, czego nie pisać, jak to napisać, czym zacząć list, jak go zakończyć... (...) Tak więc Jakub wcale nie słuchał, a pan wychowawca mówił:

– Nie wiem, Adasiu, nie jestem tobą, napisz, co chcesz. (...)

Na szczęście akurat przyszła pani Kalinka, wychowawczyni dziewczynek, i zlitowała się nad nimi.

– Biedactwa – powiedziała i pogłodziła Weronikę po głowie. – Taka piękna pogoda, a wy tu się męczycie. Napiszcie, że jesteście zdrowi, że pogoda ładna... bo ja wiem... że obiad był smaczny. A potem uściskajcie rodziców i rodzeństwo, i koniec. (...)

I Adaś tak właśnie napisał:

„Drodzy rodzice, taka piękna pogoda, a my się tu męczymy, biedactwa. Jesteśmy zdrowi i obiad był smaczny. Ściskam rodziców i rodzeństwo. I koniec. Wasz Adam”. (...)

– Słuchaj, Jakub, przeczytaj i powiedz, czy nie ma błędów, co?

– Robi się – kiwnął głową Jakub, przeczytał list i podrapał się w głowę. (...)

– Wiesz, ten list nie nadaje się do wysłania.

– Niby dlaczego?

– Ojej, no bo pani Kalinka mówiła tak... no, tak w skrócie. Powinieneś był to chyba... no, rozwinąć. (...) Twoi rodzice niczego się właściwie z tego listu nie dowiedzą. A o tych biedactwach pani na pewno nie kazała pisać... A twoje rodzeństwo to...

– E tam, daj mi spokój, jakie rodzeństwo, jestem jedynakiem! – wściekł się Adam. – I nie będę drugi raz pisał.

- 1 Wysłuchaj tekstu i odpowiedz na pytania: Jaki kłopot mieli koloniści? Jakich rad udzieliła im pani Kalinka i co z tego wynikło?
- 2 Co myślisz o liście Adasia? Jak jego rodzice mogli na ten list zareagować? Podaj argumenty Jakuba mówiące o tym, że list nie nadaje się do wysłania.
- 3 Przepisz do zeszytu imiona kolonistów w kolejności alfabetycznej.
- 4 Ułóżcie wspólnie rodzinę wyrazu **list**.

List

Giżycko, 24 lipca 2019

miejsowość
i data

Kochana Babciu! Kochany Dziadku!

nagłówek, zwrot
do adresata

Mam nadzieję, że się na mnie nie gniewacie, że dopiero teraz do Was piszę. Obiecałem napisać od razu po przyjeździe, a tu już prawie minął tydzień, jak jestem w Giżycku. Ale wiecie, jak to jest z tym pisanie listów na koloniach. Ciągłe się coś dzieje i czasu brakuje.

wstęp

Na pewno jesteście ciekawi, jak mi tu jest. W Giżycku jest bardzo pięknie. Mieszkamy niedaleko jeziora. Czuję się tu bardzo dobrze. Mam pokój z widokiem na las. W pokoju jesteśmy we czterech. Chtopaki są super. Najgorzej mamy z utrzymaniem porządku. Ostatnio nie mogliśmy dojść do tego, która skarpeta jest czyja, i w końcu chodziliśmy w takich nie do pary. Nasz wychowawca nawet nie bardzo się zdziwił. Może też miał podobny problem?

Czas mi tu szybko mija. Pogoda dopisuje, więc dużo czasu spędzamy nad wodą. Babciu, bez obaw! Oczywiście pod okiem ratownika. Wczoraj mieliśmy podchody. Szukaliśmy grupy dziewczyn. Ale tak sprytnie ukryły znaki, że nie mogliśmy ich znaleźć. W końcu nasz pan zadzwonił do pani Kalinki, wychowawczynie dziewczyn, żeby wyszły z kryjóWKi, bo się robi ciemno. Teraz się z nas nabijają, ale na pewno się im zrewanżujemy.

rozwińnięcie

Jedzenie jest tu smaczne, ale nie tak dobre, Babciu, jak u Ciebie! Niedługo podwieczorek, więc już kończę.

Catuję Was serdecznie i gorąco pozdrawiam. Uściskajcie ode mnie Mruczka i Reksa.

zakończenie

Wasz kochający wnuczek Jakub

podpis

PS Babciu! Po powrocie wpadnę na Twoje pyszne pierogi z jagodami. Już mi cieknie ślinka!

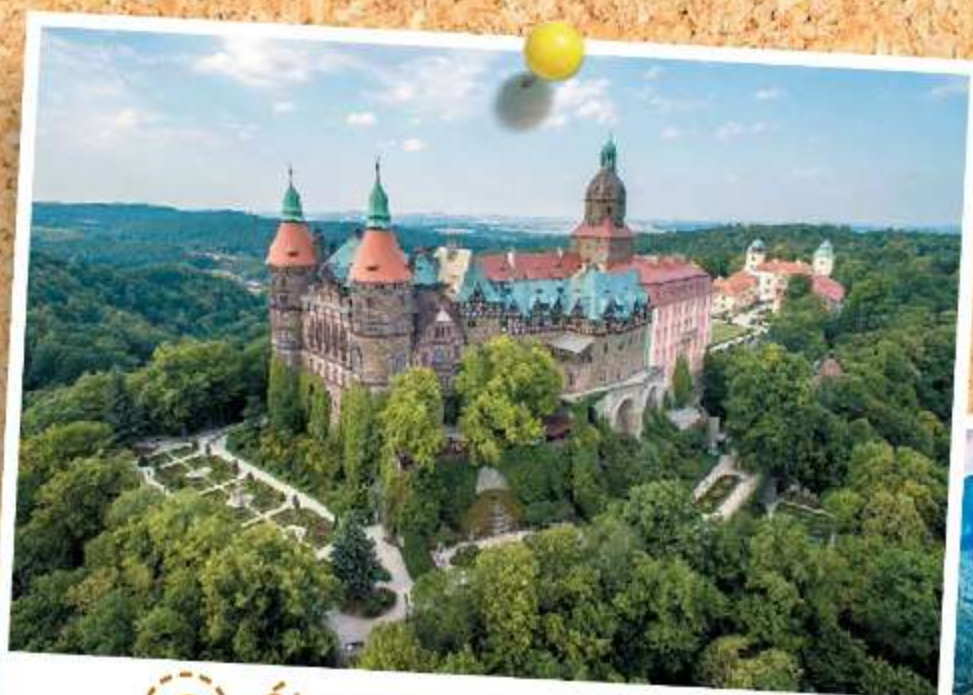
dopisek, który
można dodać,
gdy się o czymś
zapomniało

- 5 Przeczytaj list Jakuba z kolonii. Wskaż w liście fragmenty odpowiadające nazwom z boku listu.
- 6 Powiedz, która informacja w liście jest twoim zdaniem najzabawniejsza, a która – najważniejsza.

W trzeciej klasie wyruszamy na wyprawę dookoła Polski, aby odkryć skarby, jakie się w niej kryją: piękne krajobrazy, bujną przyrodę, niezwykle miejsca i fascynujące zabytki. Krajobraz w naszym kraju jest bardzo różnorodny. Choć dużą część zajmują pola uprawne oraz miasta, miasteczka i wsie, mamy także wiele pięknych lasów,



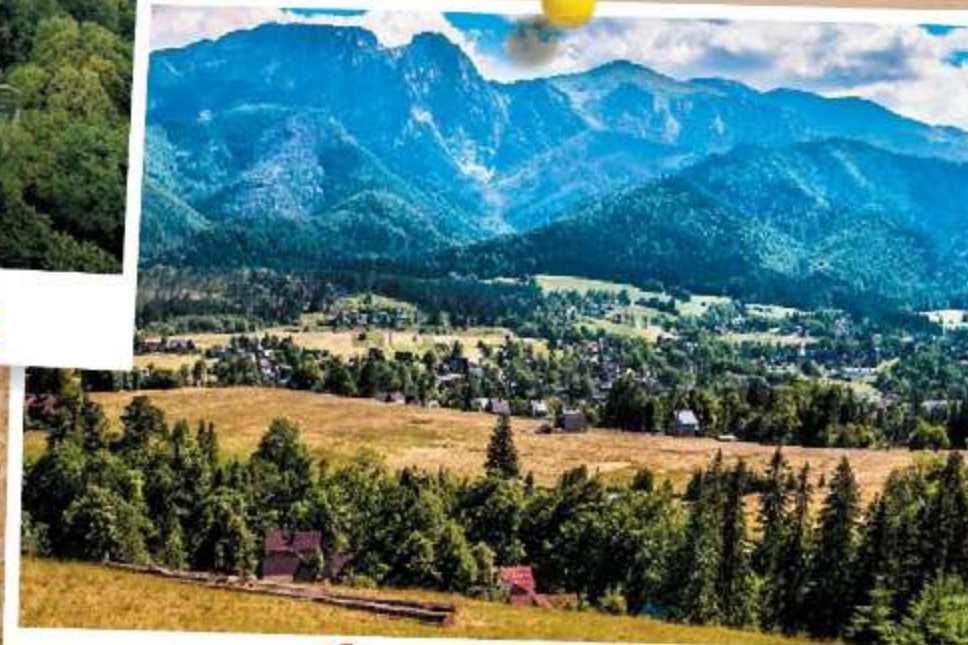
1 Sudety



2 Śląsk – zamek Książ



Mapa Polski



3 Podhale

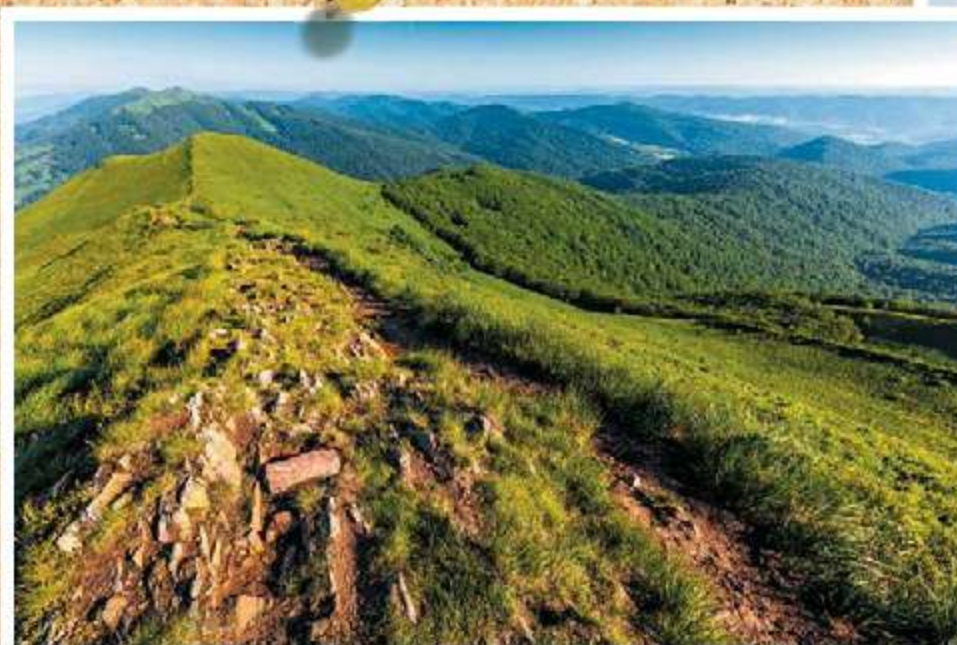
- 1 Wskaż na dużej mapie ściennej miejsca pokazane na fotografiach.
- 2 Przedstaw w klasie jedno odwiedzone przez ciebie ostatnio miejsce w Polsce. Z pomocą nauczyciela znajdź je na mapie Polski. Pokaż kolegom i koleżankom zdjęcia tego miejsca – swoje lub znalezione w internecie.
- 3 Z wybranych zdjęć z różnych zakątków kraju przygotujcie w klasie wystawę.



naturalnych łąk, dzikich rzek i bagien. Na północy krajobraz Polski urozmaicają liczne jeziora i pagórki, a na południu – wzgórza, góry i niezwykle skały. W odległych i bliskich zakątkach możemy odkryć ciekawe ślady historii, takie jak zamki czy skanseny. Pamiętajcie: warto poznawać nasz kraj!



4 Pieniny



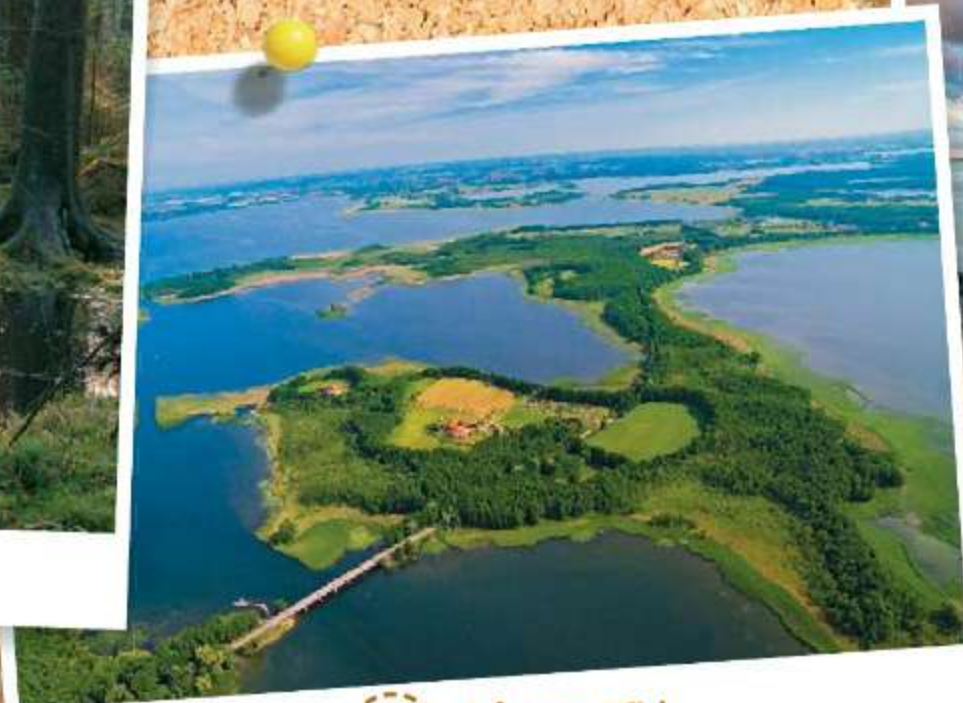
5 Bieszczady



6 Mazowsze



7 Podlasie



8 Mazury



9 wyspa Wolin

- 4 Na podstawie zdjęć opisz wybrany krajobraz Polski.
- 5 Jakie krajobrazy można zobaczyć z okien pociągu lub samochodu, gdy podróżuje się po Polsce? Porozmawiajcie o tym w klasie.
- 6 Przyjrzyj się fotografiom. Które miejsce wydaje ci się najlepsze na wakacje? Dlaczego? Podaj trzy argumenty.



Obraz, na którym artysta przedstawił fragment krajobrazu, to **pejzaż**.

Artysta maluje rzeczywisty krajobraz albo go wymyśla.

Bawi się światłem, kształtem, kolorami.



Alfred Sisley (czytaj: sislej)
Wiosna w Bougival (czytaj: bużiwal)



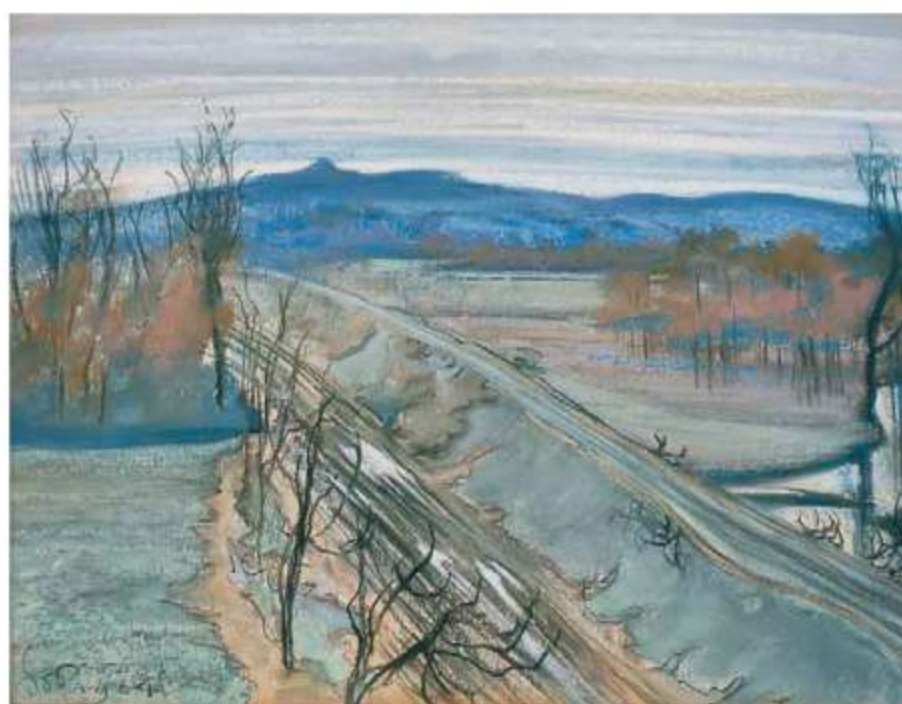
Vincent van Gogh (czytaj: wincent wan gog) *Pejzaż ze śniegiem*



Józef Chełmoński *Wiosna. Kaczeńce*



Julian Fałat *Pejzaż jesienny z Bystrej*



Stanisław Wyspiański *Widok z okna na Kopiec Kościuszki*

- 1 Co to jest pejzaż? Obejrzyj obrazy i powiedz, jakie pory roku są na nich pokazane.
- 2 Które obrazy najbardziej przypominają krajobraz rzeczywisty? Który obraz mógłby zilustrować baśń? Dlaczego?
- 3 Namaluj farbami na kartce z bloku dowolny pejzaż.

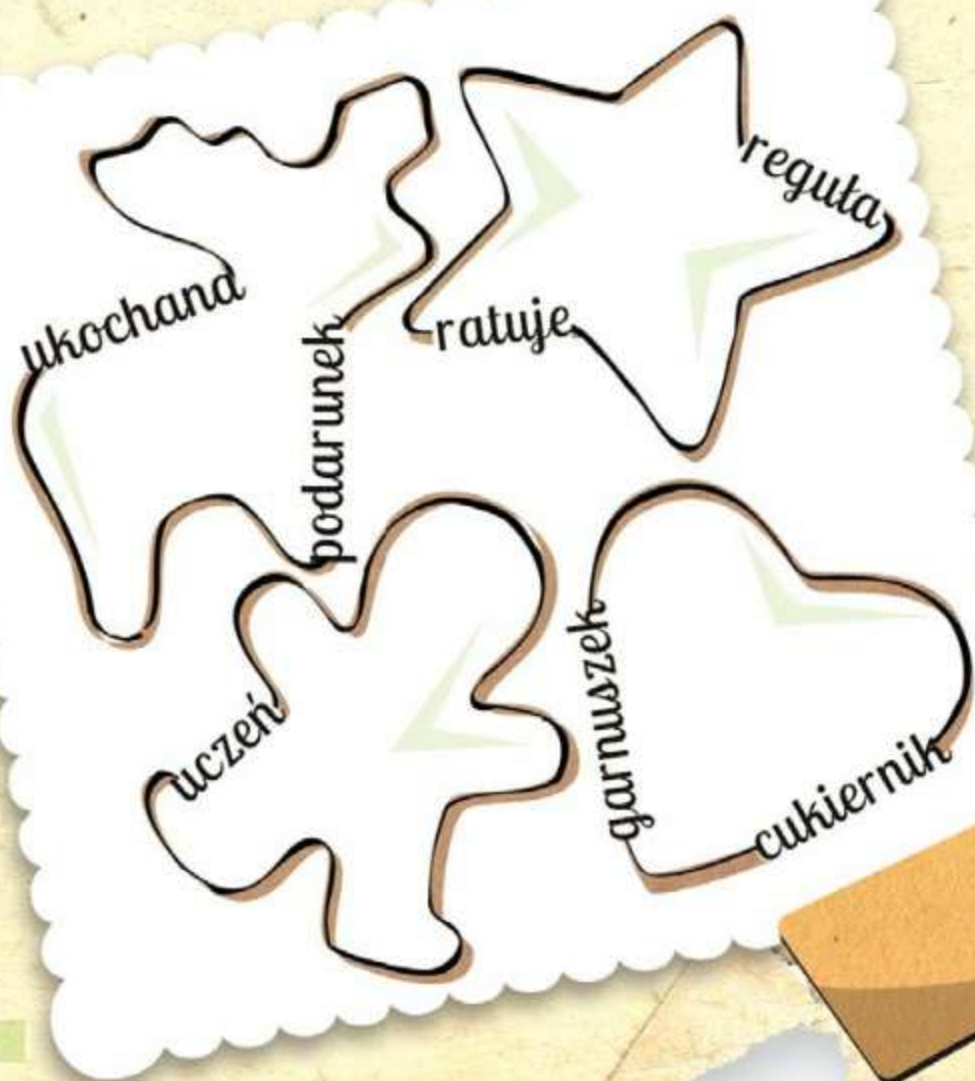
u

O toruńskich piernikach

Bogumił jest z Torunia. To uczeń cukiernika. Miłuje piękną Ulę, lecz wciąż w piekarni znika. Dla władcy przygotowuje słodziutki poczęstunek. Pracuje i pracuje. To będzie podarunek! Aż pszczołę raz ratuje ukrytą pod garnuszkiem. Wtem owad mu dziękuje i szepcze tak na uszko: „Do ciasta miodu dodaj i mieszaj to pomału”. Upiekł piernik i podał, skosztował pan specjału. Zawołał: „Dobrzy ludzie! To lubię, przyjacielu! Bogusiu,żeń się z Ulą! Zatańczę na weselu!”

Marcin Przewoźniak

Upieczemy
pierniczki? Mam
już fartuch.



Muszę jeszcze
kupić garnuszek
miodu.



w zakończeniach
czasowników
-uję, -ujesz, -uje

rysuję
budujesz
obserwuje

w zakończeniach
-un, -unek, -unka,
-uszek

zwiastun
rachunek
opiekunka
staruszek

na końcu
wyrazów

do domu
zeszytu
Aniu

w większości
wyrazów

trudny
wujek
autor

Akcja „Telefon”

Kostek wpadł do klasy tuż przed dzwonkiem i krzyknął:

– Zabierają nam telefony! Na korytarzu wystawiono pudło z napisem „Zabieramy telefony!”.

– Jak to? Dlaczego? Wszystkim zabiorą? – posypały się pytania.

– Pewnie tym, którzy nie przestrzegają zasad korzystania z telefonu w szkole – zgadywała Lucynka.

Zanim Kostek zdążył coś dodać, dyskusję przerwała pani.

– Kostku, proszę, pójdz i przeczytaj jeszcze raz – powiedziała z dziwną miną, jakby próbowała stłumić śmiech.

Czekaliśmy z napięciem na powrót Kostka.

– Zbieramy telefony. Tak jest napisane. Zbieramy – oświadczył ze spuszczoną głową i wzruszył ramionami. – Chodzi o nieużywane, zepsute lub stare telefony. To jakaś akcja w związku ze Sprzątaniem Świata.

– Właśnie – potwierdziła pani. – Dostaliśmy e-mail z prośbą o przyłączenie się do akcji. Posłuchajcie:

Drodzy Uczniowie, wielu z Was ma w domu nieużywane telefony komórkowe. Po co je trzymać, skoro już się nie przydadzą? Niektóre z nich można wykorzystać ponownie, inne mogą zostać zrecyklingowane.

– Zre... co? – nie zrozumiał Staś.

– Zrecyklingowane – powtórzyła pani. – To znaczy, że pozyska się z nich i wykorzysta wartościowe surowce.

Uzyskane w ten sposób fundusze – czytała dalej – przeznaczymy na szpital dla dzikich zwierząt. Na pomoc oczekują młode ptaki, które wypadły z gniazda, a także zwierzęta ranne w wypadkach drogowych. Prosimy o dołączenie do akcji.

*Ekologiczne pozdrowienia
prezes fundacji „Nasza Planeta”*

– I wszystko jasne – powiedział Kostek. – Czas zrobić porządk. A potem roześmiał się na wspomnienie swojej pomyłki.



Wrzesień

Już za nami ciepłe lato,
cień głęboki, upał, burze,
ale mamy wrzesień za to
i najczystszy błękit w górze.

W lesie – cisza pod dębami
i orzechy na leszczynie.
Czy do lasu pójdziesz z nami,
nim błękitny wrzesień minie?

W polu pachnie ziemia świeża
przeorana blaskiem pługa,
wkrótce przejdzie tu po ścieżkach
mokra słota i szaruga.

A nad rzeką? Cicho, pusto
przez dzień cały aż do świtu.
Prawda, że i wody lustro
pochłodziło od błękitu?

Tylko w szkole ruch i życie,
tak jak przedtem w polu, w lesie.
Tylko w szkole, czy słyszycie?
Huczy szumny, gwarny wrzesień.

Czesław Janczarski





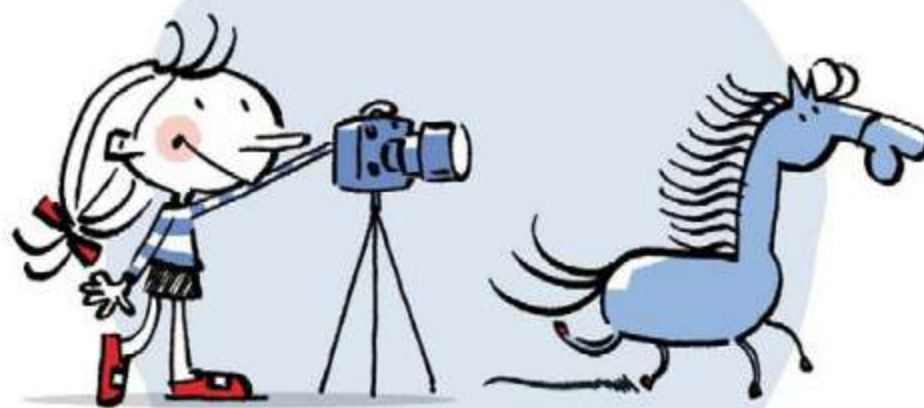
Dziś wystawialiśmy przedstawienie. Najpierw myślałam, że nic z tego nie wyjdzie. Ania i Ewa pokłóciły się o rolę malarki, choć obie świetnie śpiewają, nie malują. Janek uparł się, że będzie odpowiadał za scenografię. Każdy wie, że byłby lepszy w robieniu zdjęć. Na szczęście wszystkich pogodziła pani. Powiedziała nam, że każdy ma talent do czegoś i powinien go wykorzystywać. Koniec końców przedstawienie wyszło świetnie.

Synonimy, antonimy, wyrazy wieloznaczne

Synonimy (wyrazy bliskoznaczne) to wyrazy o takim samym lub podobnym znaczeniu.

hobby

pasja
zainteresowania
zamiłowanie
konik



Antonimy (wyrazy przeciwstawne) to wyrazy o przeciwnym znaczeniu.

szybki – wolny

punktualny – spóźniony

antonim – synonim

spokojny – porywczy

Niektóre wyrazy mogą mieć kilka różnych znaczeń.

zamek



babka

Odwiedzę **babkę** i zjem pyszną **babkę**.

golf

Lubię grać w **golfa** w moim niebieskim **golfie**.

- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. Kto go napisał: dziewczynka czy chłopiec? Podaj wyraz, który na to wskazuje. Dokończ wypowiedzenie: **To nazwa czynności, czyli...**
- 2 Wyjaśnij, co to są synonimy. Znajdź synonimy do wyrazu **zadanie**.
- 3 Utwórz pięć par antonimów i zapisz je w zeszycie. Z jedną parą ułóż i napisz zdanie.
- 4 Zilustruj w zeszycie po dwa znaczenia wyrazów **pączek** i **dzwonek**.

Kram z wierszykami

Papla

Wciąż powtarza jednakowo:
„Daję słowo, daję słowo”.
I dlatego, bądźmy szczerzy,
Jego słowom nikt nie wierzy.



Naiwny

Wciąż stawiają mi za przykład
Pracowitość pszczoły.
Pewnie chcą, bym miód przynosił
W słoiku do szkoły.



Skarżypyta

Kiedy się skarżył na kolegów,
To czuł się tak, jak w siódmym niebie.
A gdy poskarżył się na wszystkich,
Zaczął się skarżyć sam na siebie.

- 1 Przeczytaj wierszyki o uczniach. Opowiedz o cechach charakteru i zachowaniach przedstawionych tu postaci. Który wierszyk najbardziej ci się spodobał? Dlaczego? Jak rozumiesz wyrażenie **w krzywym zwierciadle**?
- 2 Przyjrzyj się ilustracjom. Czy pasują do wierszyków? Która ilustracja według ciebie jest najbardziej trafna? Uzasadnij swój wybór.

Uparciuch

On zawsze ma rację,
Wie wszystko najlepiej,
Swą wiedzę już mógłby
Sprzedawać wam w sklepie.
Sprzedawać codziennie,
O tak, bez wątpienia,
Lecz nie zna, niestety,
Tabliczki mnożenia.



Kibic

Wie, ile goli padło w lidze –
W tych sprawach doszedł do perfekcji*,
Lecz się za niego w szkole wstydę,
Gdy pyta: „Ile dziś jest lekcji?”.



Problem

Ten problem wciąż dręczy Grzegorza,
Od dawna już nad nim się biedzi:
Czy śledzie są słone od morza,
Czy morze jest słone od śledzi.

* dojść w czymś do perfekcji – robić coś doskonale

- 3 Zastanówcie się wspólnie, o jakich innych cechach uczniów można by napisać podobne wierszyki. Spróbujcie ułożyć takie wierszyki.
- 4 Odszukaj w drugim wierszyku rodzinę wyrazu **skarżyć**. Uporządkuj te wyrazy w kolejności alfabetycznej i zapisz w zeszycie. Pamiętaj: jeśli wyrazy rozpoczynają się tymi samymi literami, sprawdzaj kolejność następnych liter.

Niezwykła niespodzianka klasy 3a

Miejsce: szkolny korytarz

Występują: Nauczycielka, uczniowie klasy 3a, Tadek z 4a

Uczniowie klasy 3a ustawiają się przed drzwiami do klasy. Podbiega do nich zdyszana Ola; wymachuje ulotkami.

OLA

Klasy czwarte piszą dumnie,
że pierwszacom robią turniej!
(rozdaje ulotki)

JAREK (czyta ulotkę)

Będą liczne konkurencje,
lecz atrakcji... znacznie więcej.

OLA

A my? Jaki pomysł mamy?

KASIA i BASIA (bliźniaczki)

(z entuzjazmem)

Uświetnimy występami
pasowanie klasy pierwszej.

RAZEM (ze zdziwieniem)

Jak?

KASIA i BASIA

Piosenką, tańcem, wierszem!

PAWEŁ

Śpiewać? Tańczyć? Nie potrafię!
(zastanawia się)

W zamian zrobię scenografię.

POLA

Ja – plakaty. I we wtorek
już gotowy będzie projekt.

BARTEK

Rozwiesimy je w świetlicy
i na bramie, od ulicy,
i na ścianach w każdej klasie.

RAZEM

To z łatwością zrobić da się.

OLA

Kto chce śpiewać? Ręka w górę!
Może solo, może chórem?

MAŁGOSIA

Znam piosenkę o przyjaźni.

RAZEM (wesoło)

Z przyjaciółmi zawsze raźniej!

MAŁGOSIA

Macie rację, zatem wolę
prezentować ją w zespole.

KILKA DZIEWCZYNEK

Ja się zgłaszam, i ja jeszcze...

RENIA

Chór klasowy mamy wreszcie!

TADEK z 4a (usiłuje wyminąć kolegów,
wpada niechcący na Pawła)
Co robicie?



RAZEM

Tajemnica!

TADEK

Ale jaka – można spytać?

RENIA

Wnet przeczytasz na plakacie.

TADEK

Chyba że się wygadacie?

*(śmiechy, Ola żartobliwie grozi Tadekowi,
Tadek ucieka)*

KASIA i BASIA

Teraz wiersze albo skecze.

RAZEM

Mamy tu aktorów przecież!

BASIA

A po wierszach czas na taniec...

JASIEK *(zabawnie podryguje)*

Ja podzielam twoje zdanie.

KASIA

Jeśli kilka par się zbierze,
zakończymy polonezem.

ZOSIA

Tylko kilka? Będzie więcej!
W pięknych strojach – za to rękę.

JASIEK *(wesół)*

Potem brawa, brawa, brawa,
a przed nami wielka sława.
(śmiech, oklaski)

NAUCZYCIELKA

A dla kogo te owacje?

Komu złożyć gratulacje?

OLA

Powiem pani, lecz do ucha,
żeby nikt nas nie podsłuchał.
*(szepcze, Nauczycielka się uśmiecha,
klaszcze w dłonie)*

NAUCZYCIELKA

A czym ja was mogę wspierać?

RAZEM

Pełniąc funkcję reżysera!
(wchodzą do klasy)

NAUCZYCIELKA

Jak się takich ma artystów,
to z pewnością można wszystko.



Każdy ma moc w sobie

Pani ciągle zaskakuje nas pomysłami. Niedawno ogłosiła, że zorganizujemy w klasie giełdę talentów. Najbardziej zdziwiona była Lucynka.

– Będziemy kupować czy sprzedawać? – zapytała.

Wyjaśniła wszystkim, że jej mama ma sklep i jeździ na giełdę. A na giełdzie sprzedaje się i kupuje.

– Będziemy oddawać za darmo – sprostowała pani ze śmiechem.

Okazało się, że mamy przygotowywać ofertę naszych talentów, bo jak mówi nasza wychowawczyni, każdy ma w sobie jakąś moc.

– Przez dwa lata zdążyliśmy się już trochę poznać – zaczęła pani.

– Wiemy, kto ładnie rysuje, kto pięknie śpiewa, kto jest najszybszy, kto najlepiej pływa, kto świetnie tańczy, a kto wspaniale deklamuje. Proszę, by tym razem każdy zaprezentował talent, o którym jeszcze nie wiemy. Coś, z czego jest bardzo dumny – dodała.

I właśnie dzisiaj odbyła się klasowa giełda talentów. Każdy coś o sobie powiedział. Wypowiedzi były krótkie, ale zaskakujące. Wiele się dowiedzieliśmy. Staś ma swoją skrzynkę z narzędziami i pomaga tacie reperować domowe sprzęty. Jadzia robi latawce i uczestniczy w konkursach. Ostatnio zdobyła pierwszą nagrodę podczas Święta Latawca. Piotrek wędkuje z tatą. Doskonale zna się na rybach. Zuzia uwielbia grę w piłkarzyki. W czasie wakacji zdobyła puchar w kolonijnym turnieju. Pokonała nawet starszych chłopców.

Kolejne osoby mówiły o sobie. Słuchaliśmy z zainteresowaniem. Na koniec głos zabrał Kostek:

– A ja mam problem...

Popatrzyliśmy na niego, zdziwieni. Kostek, nasz Kostek, niczym się nie pochwali? Po chwili jednak zrozumieliśmy swoją pomyłkę.

– Mam tyle talentów, że nie umiem się zdecydować, o którym opowiedzieć. Musiałbym mówić przez cały dzień. – Uśmiechnął się zawadiacko.

– Kostku! – zawołały Ania i Jadzia i wybuchnęliśmy śmiechem.



Piegi

Krysia ma oczęta kocie,
nos garbaty, piegów krocie*...

Koleżanki szepczą w kątach:
– Oj, ta Kryśka to wygląda!
– Każda z nas by oszalała,
gdyby też tak wyglądała!

Przez te szepty, tak to bywa,
Krysia niezbyt jest szczęśliwa.
Czasem woli zatkać uszy,
bo nielekko jej na duszy...

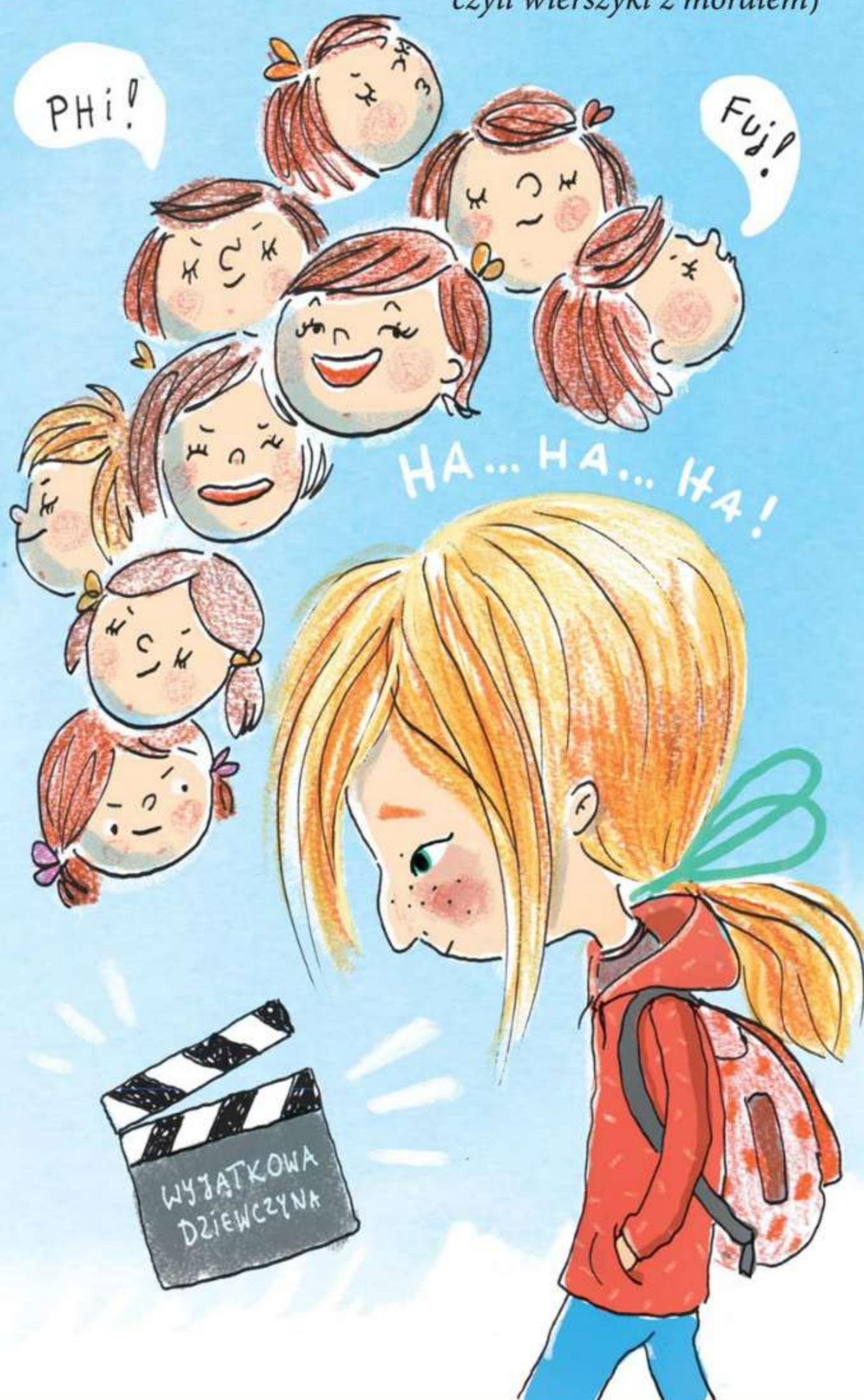
Aż raz w szkole ktoś umieścił
ogłoszenie takiej treści:
*Wielka gratka dla dziewczynek!!!
Pan reżyser Kapucynek
szuka odtwórczyni roli
w świetnym filmie „Strąk fasoli”!
Wymagania: nos garbaty,
buzia w piegi. Nic poza tym.*

I już następnego rana
rzecz się stała niesłychana!
Nosy Ali, Zosi, Ewki,
przedtem proste, jak marchewki,
teraz są nie do poznania!
Nos zmieniła nawet Hania!
A do tego wszystkie mają
buzie jak indycze jajo!

Mruknał Krzysiek: – Zdaje mi się,
że tu widzę same Krysie...
Ale dziwna rzecz się stała –
żadna z nich nie oszalała...

Zawsze lepiej jest pomyśleć,
zamiast chlapać coś bezmyślnie.

Małgorzata Strzałkowska
(fragment książki *Rady nie od parady*,
czyli wierszyki z morałem)



* krocie – ogromna ilość lub liczba czegoś



Portret to podobizna osoby lub grupy osób. Ukazuje całą postać lub tylko jej część.



Józef Mehoffer (czytaj: mehofer) *Portret żony artysty z Pegazem*



Olga Boznańska *Imieniny babuni*

Jeśli portret przedstawia więcej niż dwie osoby, nazywamy go **portretem zbiorowym**.



A. Gaal (czytaj: hal) *Portret zbiorowy braci Eggel (Hermana, Franza, Augusta i Edgara)*

Autoportret to portret artysty wykonany przez niego samego. Na tej fotografii Jacek Malczewski maluje autoportret.



W dawnych czasach, kiedy nie było aparatów fotograficznych, wizerunki ludzi utrwalano na obrazach. Dzisiaj także powstają portrety malarskie.

- 1 Obejrzyj obrazy. Powiedz, kogo przedstawiają.
- 2 Wyjaśnij, co to jest portret. Wykonaj dowolną techniką autoportret. Przygotujcie wystawę waszych autoportretów.
- 3 Wiele dziecięcych portretów namalowali Stanisław Wyspiański i Tadeusz Makowski. Poszukajcie w różnych źródłach obrazów dzieci wykonanych przez tych malarzy.

ó wymienne

O czarodziejskim młynku z Wieliczki

Raz solny dziadek z bródką wioził sól drewnianą łódką. Wtem patrzy: chłopiec mały płacze zziębnięty cały. W ten mróz ma gołą główkę i buzię ma w podkówkę. Dziadek więc chłopcu pomógł. Zaprosił go do domu. Rzekł: „Musisz wiedzieć, synku, o czarodziejskim młynku. Gdy przyjdzie zachód słońca, on miele sól bez końca”. Chłopiec obrócił młynek. Oj, sól aż na dwór płynie! Raz kupiec – niezłe ziółko – z młynkiem zbiegł na podwórko. Na statek wszedł wieczorem i miele – wór za worem. Za ciężko! Z tej przyczyny opadł statek w głębiny. A morze stało się słone, tą solą wciąż solone.

Marcin Przewoźniak



wymienne na **o**

trójka – troje
pokój – pokoje
mój – moje

wymienne na **e**

szósty – sześć
ziółka – ziele
wioził – wieźć

wymienne na **a**

skrócić – skracać
wrócić – wracać
obrócić – obracać

Nasze bezpieczeństwo

Dobrze znamy nasz dom, nasze podwórko i naszą drogę do szkoły. Jednak nawet w znanych miejscach zdarzają się groźne wypadki. Aby ich uniknąć, zachowaj ostrożność i zadbaj o własne bezpieczeństwo.

! Baw się w miejscach do tego przeznaczonych.

! Gdy jeździsz na rowerze, deskorolce lub rolkach, zakładaj kask i ochraniacze.

! Noś odblaski, by być lepiej widocznym na drodze.



! Nie otwieraj drzwi nieznajomym.

! Nie wdawaj się w rozmowy z obcymi.

! Nie zaczepiaj nieznanych psów. Nigdy nie drażnij zwierząt.



- 1 Na podstawie tekstów, zdjęć i własnych doświadczeń powiedz, jakie niebezpieczeństwa zagrażają dzieciom w domu i na podwórku. Jak można im zapobiec?
- 2 Porozmawiajcie w klasie o zasadach obowiązujących pieszych poruszających się po drogach i po chodnikach.
- 3 Zastanów się, jakie zasady bezpieczeństwa obowiązują pasażerów.





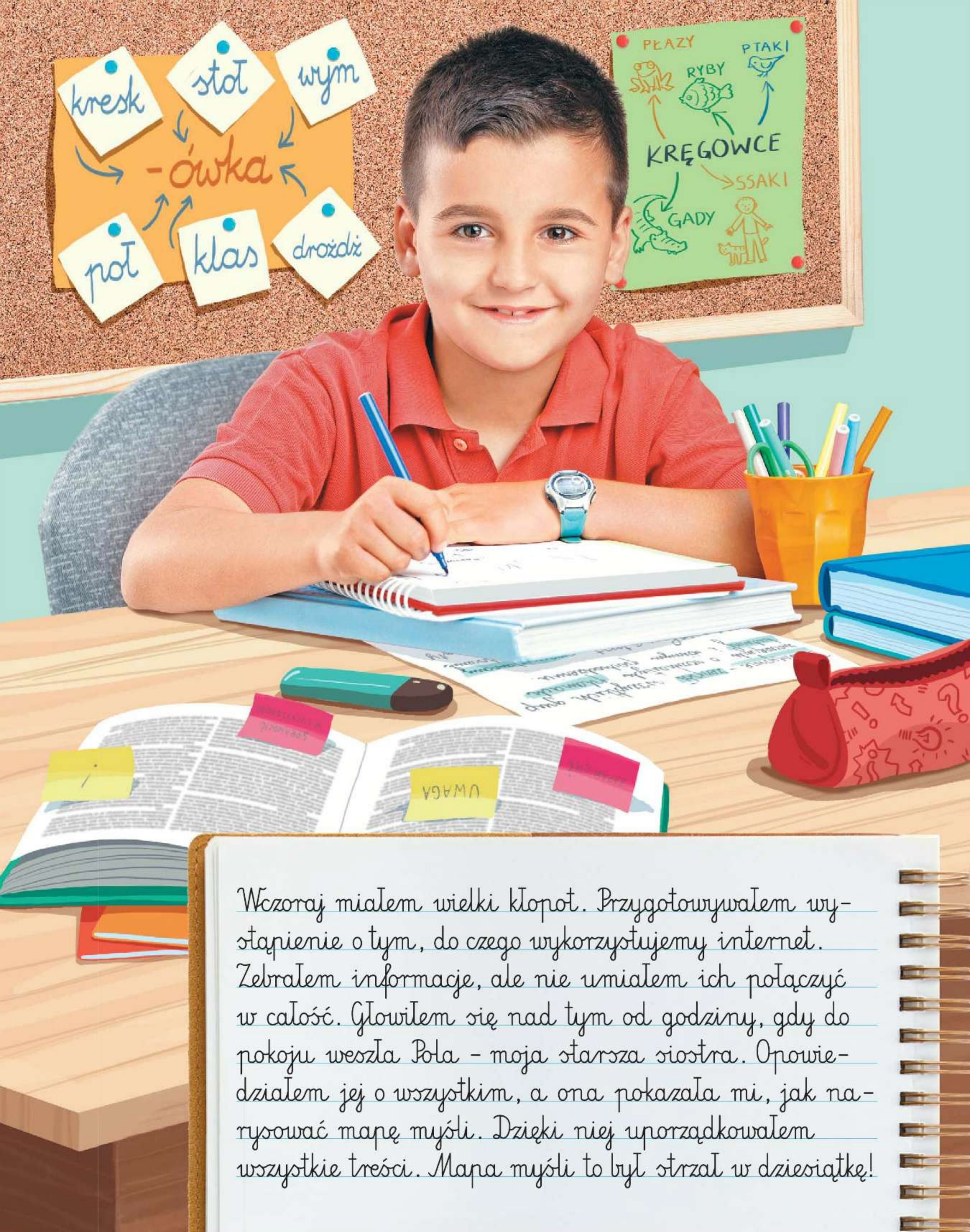
- ! Nigdy samodzielnie nie zażywaj leków ani żadnych nieznanymi substancji.
- ! Ostrożnie korzystaj z urządzeń elektrycznych.
- ! Uważaj na wrzątek i gorące potrawy.
- ! Nie używaj bez nadzoru rodziców ostrych narzędzi, np. noży.
- ! Nigdy nie zapalaj gazu w kuchni bez nadzoru osoby dorosłej.



- ! Po chodniku idź prawą stroną. Jeśli nie ma chodnika, idź lewą stroną drogi.
- ! Przechodź przez jezdnię tylko w wyznaczonych miejscach i zachowaj szczególną ostrożność.
- ! Gdy obok przejścia dla pieszych nie ma ścieżki rowerowej, zsiądź z roweru i przeprowadź pojazd przez przejście.
- ! Przed przejściem po pasach spójrz w lewo, potem w prawo i znów w lewo. Jeśli droga jest wolna, możesz przejść na drugą stronę.
- ! Nigdy nie wbiegaj na jezdnię.



- 4 Podaj przykłady znaków drogowych i wyjaśnij ich znaczenie.
- 5 Poszukajcie odbłaskowych elementów na swoich ubraniach, butach i tornistrach. Czy odbłasków jest dostatecznie dużo? Dlaczego są one tak ważne?
- 6 Razem z nauczycielem zapiszcie zasady, które zapewnią wam bezpieczeństwo w trakcie lekcji, przerw i szkolnych wycieczek.



Wczoraj miałem wielki kłopot. Przygotowywałem wystąpienie o tym, do czego wykorzystujemy internet. Zebrałem informacje, ale nie umiałem ich połączyć w całość. Głowiłem się nad tym od godziny, gdy do pokoju weszła Pola - moja starsza siostra. Opowiedziałem jej o wszystkim, a ona pokazała mi, jak narysować mapę myśli. Dzięki niej uporządkowałem wszystkie treści. Mapa myśli to był strzał w dziesiątkę!

Związki frazeologiczne

Związki frazeologiczne (frazeologizmy) to utrwalone w języku połączenia wyrazów, które znaczą coś innego, niż wynikałoby to ze znaczenia każdego wyrazu osobno. Mówimy, że frazeologizmy mają znaczenie przenośne, a nie dosłowne.

Co to znaczy?

rzucić okiem → spojrzeć
mieć dwie lewe ręce
być na świeczniku
cienko śpiewać

We frazeologizmach często znajdują się odwołania do dawnych czasów i zapomnianych słów.

leje jak z cebra



Znaczenie dosłowne: ceber to dawne drewniane naczynie do noszenia wody, która lała się z niego mocnym strumieniem

Znaczenie przenośne: pada gwałtowny, ulewny deszcz

kruszyć kopie



Znaczenie dosłowne: łamać długie drewniane kopie podczas turniejów rycerskich

Znaczenie przenośne: spierać się o coś zawzięcie

- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. Powiedz, z jakim problemem mierzył się chłopiec. Jakiej rady udzieliła mu siostra?
- 2 Jak ty radzisz sobie z porządkowaniem lub zapamiętywaniem informacji? Podziel się swoimi sposobami z koleżankami i kolegami z klasy.
- 3 Odszukaj w słowniku frazeologicznym znaczenie związków: **połknąć bakcyła**, **stawać na rzęsach**, **chodząca encyklopedia**. Ułóż z tymi związkami zdania i zapisz je w zeszycie.

Jak się uczyć

Dziś pani pedagog opowiadała naszej klasie o mózgu.

– Dowiedcie się, jak się uczyć, a dokładniej, jaki styl uczenia lubi mózg każdego z was – powiedziała. – Na początek rozwiążecie krótki test.

I wręczyła każdemu kartkę z tytułem *Style uczenia się*.

– Przeczytajcie uważnie pytania i z namysłem zaznaczcie odpowiedzi.

Test był prosty. Trzeba było zaznaczyć „tak” lub „nie” i podliczyć odpowiedzi. Liczba punktów wskazywała, kto jest wzrokowcem, kto – słuchowcem, a kto – kinestetykiem. Patrzyliśmy na siebie, trochę niepewni.

– Kinestetyk najlepiej uczy się w ruchu – wyjaśniła pani pedagog.

– No tak, to musiałem być ja. Moje imię też jest na K – krzyknął Kostek i aż podskoczył na krześle.

Potem każdy z nas dostał kartkę z napisem *Przepis na sukces. Twój indywidualny styl uczenia się*.

– Powinnam używać kolorowych długopisów i zakreślaczy. – Ania przeczytała jeden z punktów. – I karteczek samoprzylepnych.

– A ja powinnam nagrywać i odsłuchiwać to, co chcę zapamiętać – powiedziała Ela.

Na koniec pani pedagog przekazała kilka rad skierowanych do nas wszystkich. A potem sprawdziła, co zapamiętaliśmy.

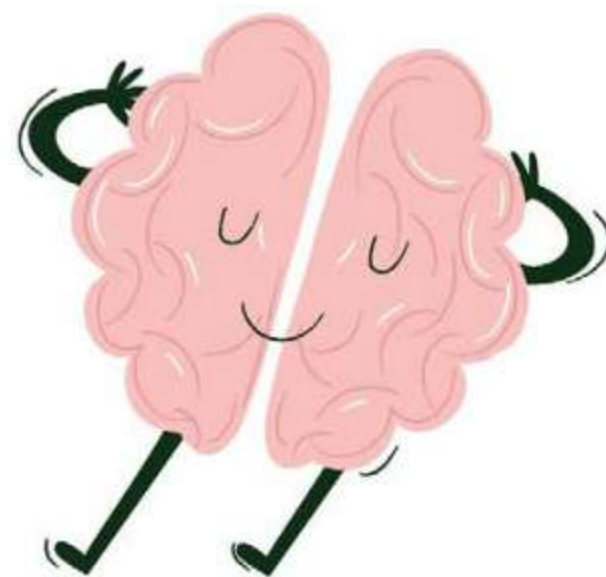
– Przed nauką trzeba się zrelaksować. Można wykonać ćwiczenia oddechowe, które rozluźniają mięśnie i otwierają umysł – mówił z miną znawcy Staś.

– Do nauki należy wykorzystywać różne zmysły: przyglądać się, dotykać, czytać, podkreślać, rysować i notować na różne sposoby – wygłosiła bez zająknięcia Lucynka.

– Powtarzać materiał! – krzyknęła Jadzia.

– Zmieniać pozycję ciała podczas uczenia się – rzucił Piotrek. – I robić przerwy. Przerwy są konieczne.

– No właśnie! – Kostek zerwał się z krzesła. – Chyba słyszę już dzwonek... – rzucił i szelmowsko się uśmiechnął.



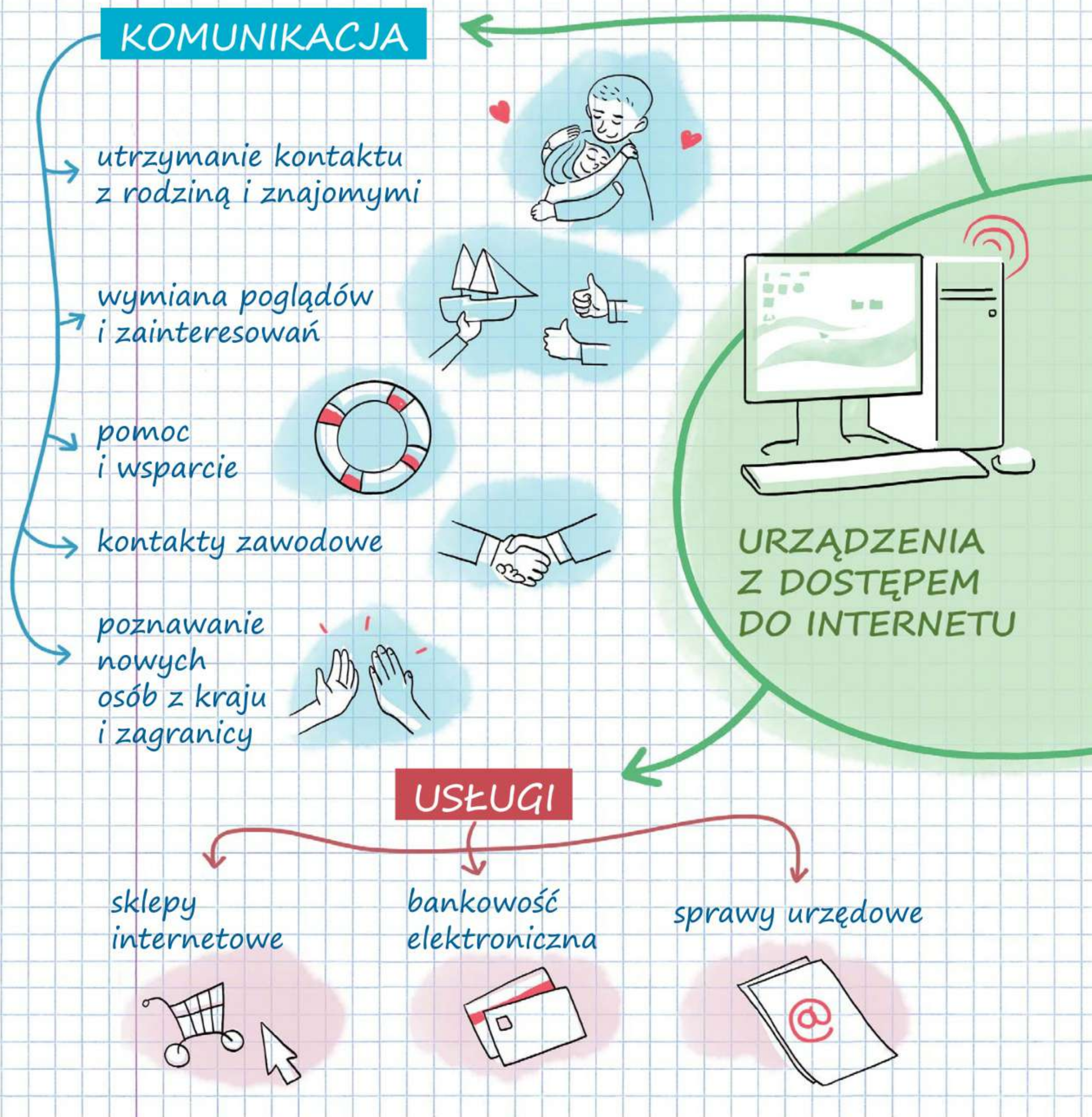
Ja

Jedni mają stada owiec,
drudzy mają odrzutowiec
albo nawet i parowiec,
albo nie wiem co.
Ja mam dużo myśli w głowie.
O!

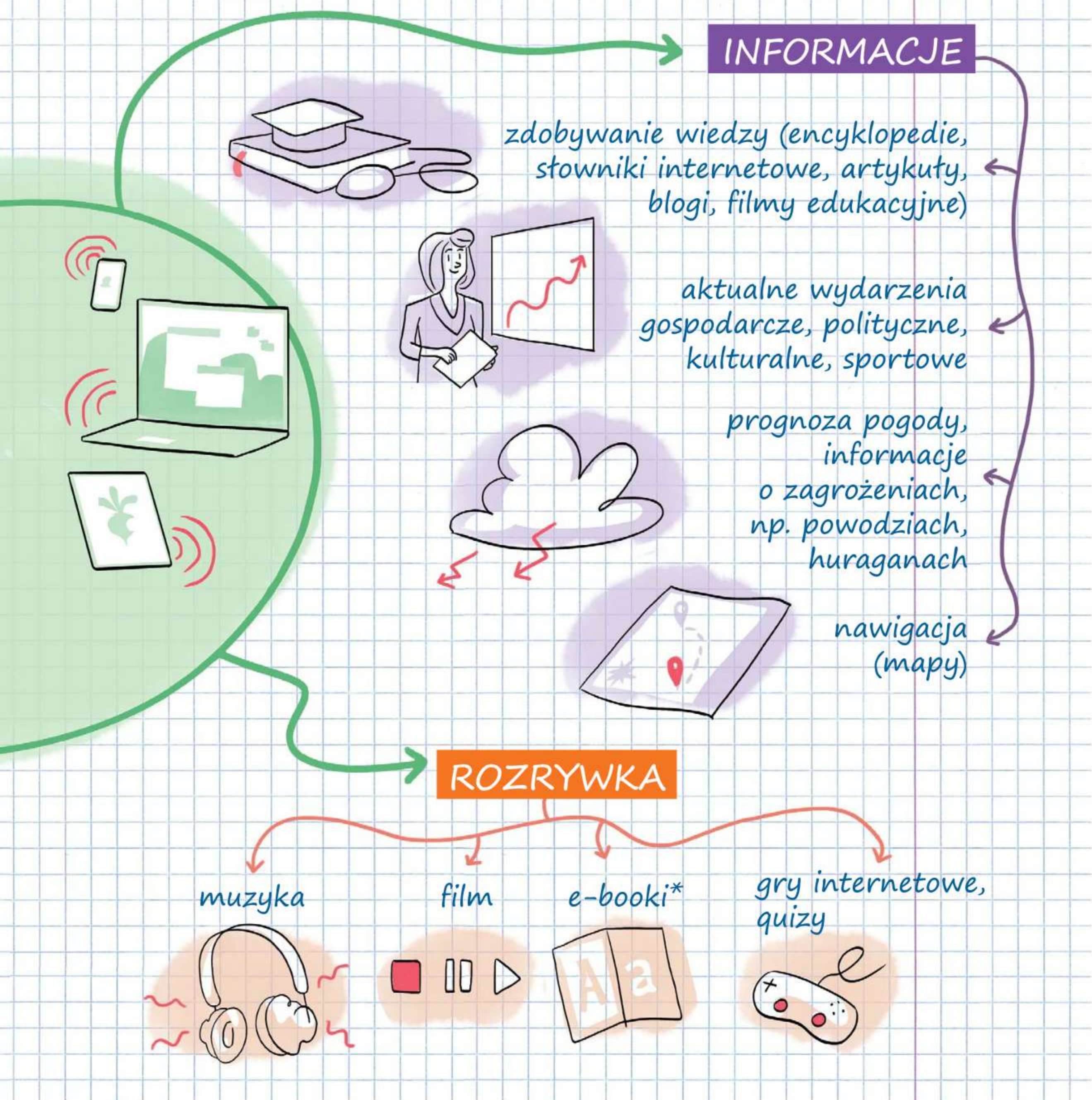
A ta jedna to rano wstaje,
a ta druga – wysoka jak Himalaje.
A ta trzecia to taka wesołka,
że natychmiast trzeba fiknąć fikołka.
A ta czwarta – gwiazdy podgląda,
a ta piąta jest ogromnie mądra.
Szósta – jest nieśmiała jak sarenka,
ale ciepła, serdeczna i miękka...
A ta siódma – okropnie leniwa,
ciągle tylko palcem w bucie kiwa
albo lubi leżeć pod sosną,
dziwiąc się, że las po niebie pływa...
A znów inne
jak te jabłka
na drzewie:
jeszcze rosną,
jeszcze sam nic o nich nie wiem.

Joanna Papuzińska





- 1 Obejrzyj obrazki i przeczytaj informacje. Zwróć uwagę, w jaki sposób zostały przedstawione. Jak myślisz, czemu służy taka forma?
- 2 Na podstawie mapy myśli opowiedz o sposobach wykorzystania nowoczesnych technologii.
- 3 Z podanych kategorii: **komunikacja**, **usługi**, **informacje**, **rozrywka** wybierz te, które twoim zdaniem są najważniejsze. Uzasadnij swój wybór.



* czytaj: ebuki

- 4 Opowiedz, w jakim celu korzystasz z internetu. Napisz o tym kilka zdań w zeszycie.
- 5 Podzielcie się na grupy i przygotujcie mapy myśli pt. *Do czego potrzebna jest szkoła?* Wasze mapy nie muszą być bardzo rozbudowane, ale postarajcie się podać przynajmniej trzy kategorie.

Po co to wszystko?

Pewnego wieczoru poleciałem do Antka, żeby zobaczyć, co porabia. Dawno już go nie odwiedzałem w domu. Podfrunąłem pod okno i zajrzałem do środka. Antek siedział przy biurku z głową nisko pochyloną nad zeszytem. Co jakiś czas zaglądał do książki, żeby coś sprawdzić. Nagle jednak zamknął podręcznik z trzaskiem. Podniósł go i uderzył ze złością o blat biurka. Aż podskoczyłem ze strachu. I z zaskoczenia. Bo co takiego zrobiła książka Antkowi, że się tak zezłościł?

Do pokoju zajrzeli rodzice.

– Co się stało? – spytała mama.

– Nie będę odrabiać tych głupich lekcji! To jest bez sensu! – krzyknął Antek.

– Czy ma to coś wspólnego z tym, że Jacek zaprosił cię dziś do siebie? – zainteresował się tata.

– Bartek już do niego poszedł. Zaraz po lekcjach – burknął Antek.

– Może wcześniej wszystko odrobił – zasugerowała mama.

– Nigdy tego nie skończę. – Antek spojrzał na zeszyt i spuścił głowę. – Nie wiem, po co to wszystko.

– Jak to po co? – zdziwił się tata. – Uczysz się po to, żeby mieć wiedzę o świecie.

– Możliwość uczenia się to przywilej – dodała mama. – Rodzina twojej prababci nie mogła sobie pozwolić na szkołę. Prababcia bardzo chciała się uczyć, ale nie mogła. Zazdrościłaby ci tego odrabiania lekcji.

– Chyba żartujesz, mamo!

– Wcale nie. Bo im więcej wiesz, tym większe masz potem możliwości w życiu.

– E tam... – Antek wzruszył ramionami. – Przecież teraz wszystko jest w internecie. Wystarczy, że skorzystam ze smartfona, i już wszystko wiem.

– Wszystko? – zdziwił się tata.

– Pewnie. – Antek się ożywił. – I to, jak naprawić komputer, i to, jak upiec ciasteczka, w jaki sposób polują lamparty... – wyliczał.

– Ciekawe, czy umiałbyś wyleczyć zęby, korzystając ze smartfona? – wtrąciła mama.

– Zęby? – Antek zmarszczył brwi.

– Wyobraź sobie, że siedzisz na fotelu dentystycznym, usta masz otwarte, a dentysta zawisa nad tobą z wiertłem i sprawdza, jak ci wyleczyć ząb... w telefonie.

– Który nagle mu się rozładowuje – dodał tata.

Antek się wzdrygnął. Chyba nie spodobała mu się ta wizja.

– Zastanów się też, co byś zrobił, gdybyś zgubił się w górach, gdzie nie byłoby zasięgu – dorzuciła mama.

– Spytałbym kogoś o drogę.

– A ten ktoś musiałby albo tę drogę znać, albo znać się na mapie, umieć rozpoznać kierunki świata i znaki, jakie daje nam przyroda. Może lepiej tych rzeczy nauczyć się samemu... zanim się gdzieś zgubisz?

Antek spojrzał na podręcznik.

I na swój smartfon.

– Ale część rzeczy mogę jednak sprawdzić w telefonie? – spytał.

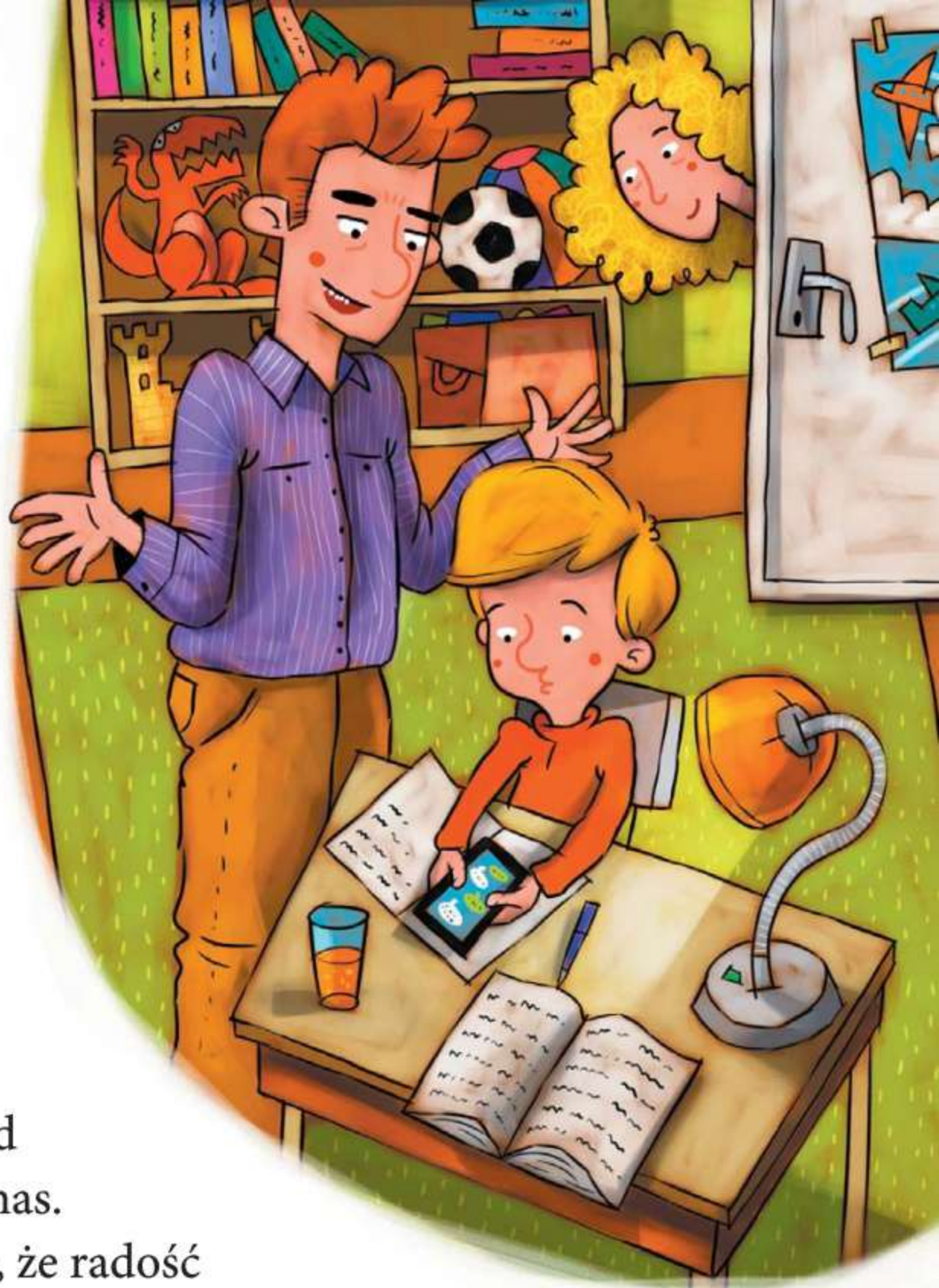
– Pewnie, że tak. – Tata uśmiechnął się do niego. – Tylko upewnij się, czy wiedza stamtąd jest sprawdzona. A w razie czego możesz spytać nas.

Wiedzę można zdobywać w różny sposób. Myślę, że radość z nauki może polegać nie tylko na samym zdobywaniu wiedzy, ale też na zadawaniu pytań i szukaniu na nie odpowiedzi. I na odkrywaniu tego, jak się uczyć i skąd dowiadywać tego, co nas interesuje.

– Tato... – Antek zrobił sprytną minę. – Czy pomógłbyś mi w zdobyciu wiedzy, kiedy mógłbym pójść do Jacka?

– Oczywiście! – Tata się roześmiał i podał mu podręcznik. – Jak tylko odrobisz lekcje. Chętnie cię tam zawiozę.

Wywinąłem koziołka w powietrzu. A kiedy jeszcze raz spojrzałem przez okno, zobaczyłem Antka pochylonego nad biurkiem. „Dobra nasza” – pomyślałem. I poleciałem do cioci Petroneli. Postanowiłem dowiedzieć się od niej, jak wyglądała nauka wśród duszków za czasów mojej prababci.



- 1 Wysłuchaj opowiadania lub je przeczytaj. Odpowiedz na pytania: Co zdumiało Kalasantego? Co było przyczyną zdenerwowania Antka?
- 2 Przedstaw argumenty rodziców mówiące o potrzebie uczenia się i przeciwne argumenty Antka. Do jakich wspólnych ustaleń doszli?
- 3 Odszukaj i przeczytaj wypowiedź taty o radości ze zdobywania wiedzy. Przepisz te zdania do zeszytu. Podkreśl wyrazy z **u**. Napisz je w zeszycie w kolejności alfabetycznej.

Jak się uczą zwierzęta

Zwierzęta, tak jak ludzie, potrafią się uczyć. Tak jak dzieci uczą się, obserwując rodziców, tak zwierzęta zdobywają nowe umiejętności przez **naśladowanie**. Młode ssaki przyglądają się zachowaniu rodziców i w ten sposób uczą się np. zdobywać pokarm.



Czasem zwierzęcy rodzice wkładają w tę naukę wiele trudu. **Surykatki** prowadzą lekcje chwytania zdobyczy. Najpierw młode dostają martwe skorpiony. Gdy nauczą się je zjadać, rodzice przynoszą im żywe, ale bez kolca z jadem lub osłabione. Dopiero potem pozwalają im polować na jadowite osobniki.



Naśladować można nie tylko rodziców. W Anglii przez wiele lat dostarczano mleko w butelkach pod drzwi domów. Niektóre **sikory** odkryły, jak mogą przebić kapsel i wypić zebraną pod nim śmietankę. Wkrótce inne sikory zaczęły robić tak samo.



Niektóre ptaki zapamiętują i naśladowują dźwięki. Słysz z tego papugi, ale także polskie szpaki. Mistrzami w papugowaniu są **lirogony**, które potrafią naśladować nie tylko głosy ptaków i ludzką mowę, lecz także najdziwniejsze dźwięki, jak warkot silnika czy sygnał karetki.



Wiele zwierząt uczy się **na własnych błędach**. Schwytna biedronka wydziela niesmaczną i trującą substancję, zniechęcając napastnika. Ptak uczy się, żeby omijać tak ubarwione owady.



Ośmiornice są bardzo bystre. Uczą się **przez obserwację i zapamiętywanie**. Dzięki temu potrafią przechodzić przez labirynt, otwierać pojemniki i pokonywać skomplikowane przeszkody.



Zdolność uczenia się zwierząt ludzie wykorzystują podczas tresury **psów**. Właściwe szkolenie polega na **nagradzaniu za każde dobrze wykonane zadanie**.

W zależności od rasy i potrzeb psy szkoli się do pomocy policji, wojsku, do pracy z osobami niewidomymi czy do rehabilitacji chorych. Podczas treningu psy przewodnicy niewidomych uczą się np. prowadzić te osoby bezpieczną drogą, znajdować wolne miejsce w autobusie, omijać przeszkody, zatrzymywać się przed przejściem dla pieszych.



- 1 Na podstawie tekstu i własnych obserwacji powiedz, w jaki sposób uczą się zwierzęta.
- 2 Jakie widzisz podobieństwa w uczeniu się zwierząt i ludzi?
- 3 Czego można nauczyć domowe zwierzątko? Czy znasz przykłady ze swojego otoczenia? Opowiedz o tym.
- 4 Poszukaj w dostępnych źródłach informacji o zwierzętach, które nauczyły się robić niezwykle rzeczy. Dowiedz się, jak i dlaczego się tego nauczyły.
- 5 Zastanów się, czy tresura może krzywdzić zwierzęta. Porozmawiajcie o tym w klasie.

Zadzwoniła do mnie babcia. Ale nie tak zwyczajnie, tylko przez Skype'a*, czyli taki program w komputerze. Gdy widzę ją na ekranie, czuję, jakby była tuż obok. Nagle coś piknęło w mojej komórce. To Asia wysłała mi wiadomość. Pytała, czy mogłabym przynieść jej lekcje. Od tygodnia choruje i nie chodzi do szkoły. Po rozmowie z babcią zaszy-
łam się w swoim pokoju. Napisałam list do Oli, mojej najlepszej przyjaciółki, która przeniosła się z rodzicami do innego miasta. A wieczorem przed snem rozmyślałam o tym, jak wiele jest sposobów kontaktowania się z innymi.



*czytaj: skajpa

Wyrazy zapożyczone

Wyrazy zapożyczone to wyrazy przeniesione do języka polskiego z języków obcych.

z języka angielskiego
komputer, smartfon

z języka węgierskiego
giermek, juhas

z języka niemieckiego
rynek, ratusz, burmistrz

Niektóre wyrazy pojawiły się w języku polskim już dawno i trudno rozpoznać, że pochodzą z innych języków, np. **makaron**, **tapczan**, **abazur**.



Inne wyrazy funkcjonują w języku polskim od niedawna, np. **hejt**, **selfie***, **bestseller**, **mejl**.



Jak to napisać?

Jak to przeczytać?

Niektóre wyrazy zapożyczone z języka obcego czyta się inaczej, niż pisze.



* czytaj: selfi

** Tak czytaj wyrazy, które znajdują się na kartce trzymanej przez chłopca.

- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. Jakie sposoby kontaktowania się z innymi wymienia dziewczynka? Z którego ty najczęściej korzystasz?
- 2 Przeczytaj poniższe zdania. Jakie usterki mogą być przyczyną nieporozumienia między uczestnikami rozmowy? **Pola zjadła obiad razem z bratem. Pociąg odjeżdża o dziewiątej. Tata szuka pilota.**
- 3 Odszukaj w słowniku wyrazów obcych słowo **komunikatywny**. Zapisz je w zeszycie wraz z objaśnieniami.

Sztuka porozumienia

– Uwielbiam zagadki i szyfry. – Ania zaintrygowana patrzyła na tablicę. Na górze widniało pięć pytańników, a pod nimi – kolorowy karton.

– Zapraszam was do świata poezji – powiedziała pani. – To niezwykła i tajemnicza kraina.

Potem zdjęła kolorowy karton i zobaczyliśmy krótki wiersz.

*Na górze gęsty las.
Pod lasem polana.
Na łące pastuch niósł
Dwa słońca na barana.*

*W dole stał sobie dom.
Ten dom miał z wiatru pułap.
A w środku mieszkał pan.
Nazywał się Gaduła.*

– Wiersz napisała Anna Kamieńska – powiedziała pani.

– A jaki ma tytuł? – chciał wiedzieć Piotrek.

– To właśnie zagadka dla was – oświadczyła pani. – Tytuł ma tyle liter, ile jest pytańników nad wierszem.

– Pięć – krzyknęła Ania.

– Podzielcie się na grupy – zarządziła pani. – Każda grupa spróbuje przekodować wiersz na obraz. Pamiętajcie, że trzeba przełożyć prawie każde słowo. Podajcie też tytuł utworu. Macie dwadzieścia minut.

Zaczęliśmy rysowanie. Na kartkach z bloku po kolei pojawiały się: las, polana, dwa słońca, dom, a w nim pan Gaduła. Wszystko wydawało się proste. Zastanawialiśmy się jedynie nad tytułem. Nic tu nie pasowało.

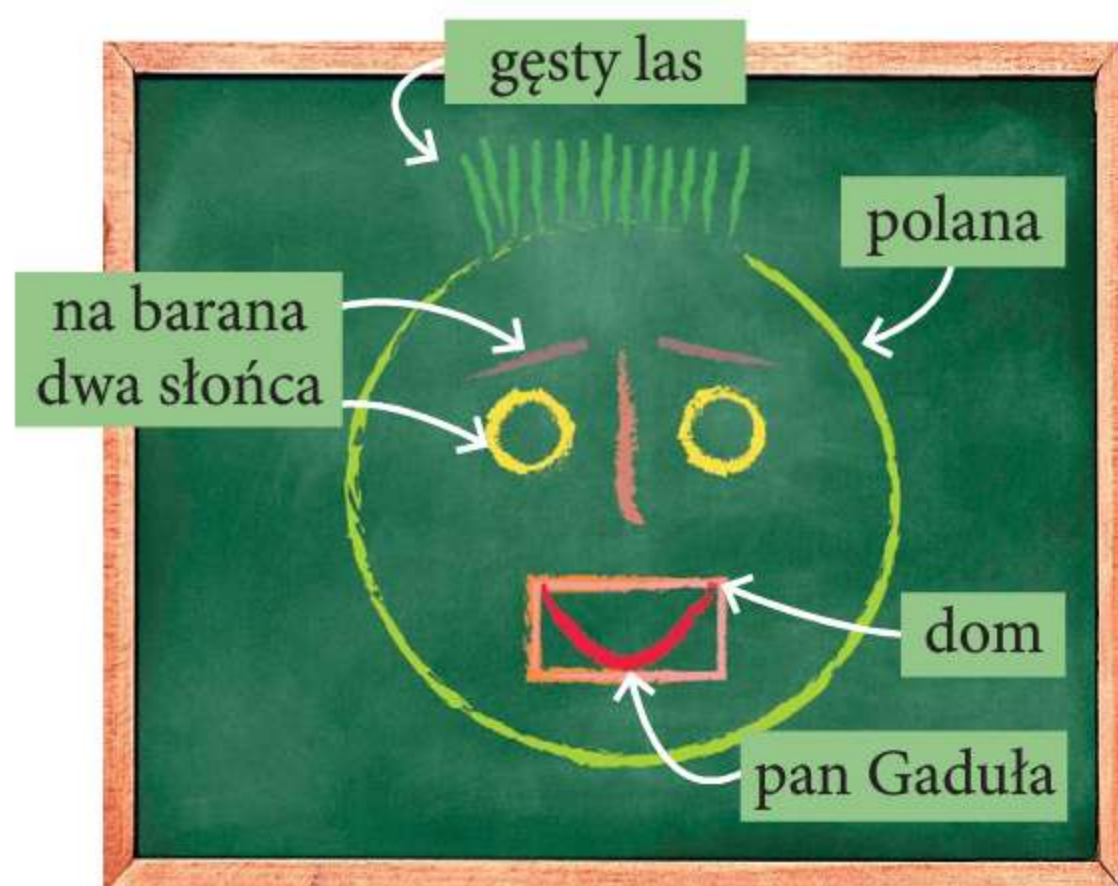
Czas minął. Prezentowaliśmy kolejno nasze prace. Pani przyglądała się i milczała. Na koniec podeszła

do tablicy i zaczęła wpisywać litery w miejsce pytańników: TWARZ.

Zaniemówiliśmy ze zdziwienia. Jak to? Las, polana, dom... pod tytułem *Twarz*? To nieporozumienie!

– A to dopiero. Wszystko jasne!

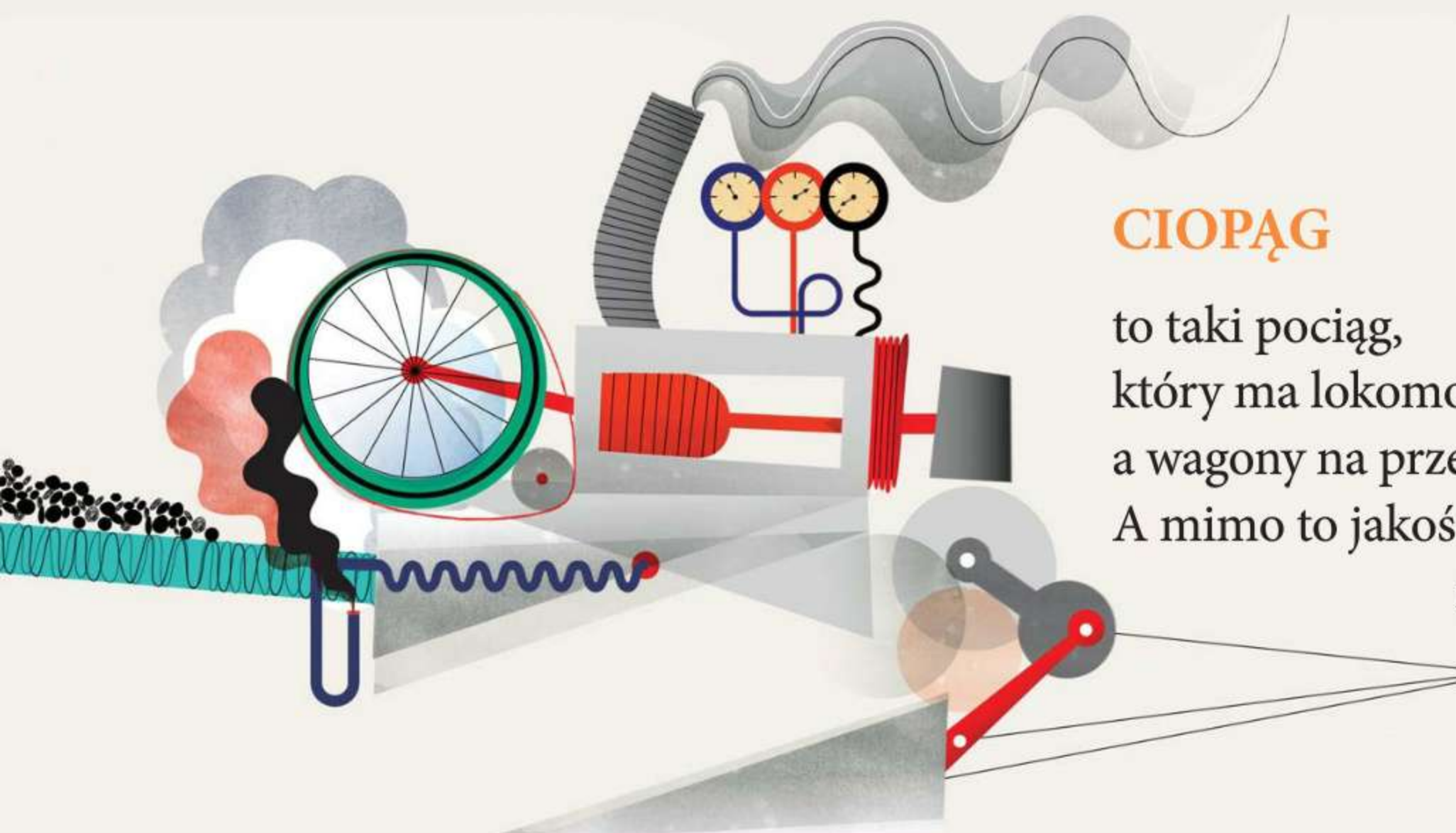
– zawołał nagle Kostek i podszedł do tablicy. W osłupieniu patrzyliśmy na to, co rysuje...



Lokomotywa

Nagle – gwizd!
 Nagle – świst!
 Para – buch!
 Koła – w ruch!
 Najpierw – powoli – jak żółw – ociężale,
 Ruszyła – maszyna – po szynach – ospale,
 Szarpnęła wagony i ciągnie z mazołem,
 I kręci się, kręci się koło za kołem,
 I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej,
 I dudni, i stuka, łomoce i pędzi.
 A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!
 Po torze, po torze, po torze, przez most,
 Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las,
 I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,
 Do taktu turkoce i puka, i stuka to:
 Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to.

Julian Tuwim (fragment wiersza)



CIOPĄG

to taki pociąg,
 który ma lokomotywę z tyłu,
 a wagony na przedzie.
 A mimo to jakoś jedzie.

Michał Rusinek

Mieszkał Piotrek na peronie?...

(fragment książki *Co robi język za zębami? Poprawna polszczyzna dla najmłodszych*)

Wyraz **peron** pochodzi z języka francuskiego. Czasami tak jest, że słowa wędrują między językami. Mamy wiele języków, na przykład polski, angielski, francuski, niemiecki – i niektóre słowa przeskakują sobie z języka do języka albo pączkują, rozdwarzają się – i oprócz tego, że mamy jakiś wyraz w tym pierwszym języku, to mamy go i w drugim. I tak właśnie stało się ze słowem **peron**. Do języka polskiego **peron** przeskoczył z języka francuskiego, w którym oznaczał kamienny próg. A do języka francuskiego bardzo, bardzo dawno temu przeskoczył z języka greckiego. W tym starożytnym języku było słowo **petra**, którym określano skałę. Czyli można powiedzieć, że nasz wyraz **peron** – nazwa miejsca, gdzie stoimy, gdy czekamy na pociąg – pochodzi od dawnego greckiego słowa **petra** oznaczającego skałę.

A skąd się wzięło imię **Piotr**? Nie uwierzysz. Też pochodzi od skały! To znaczy od wyrazu **petra**, który znaczył tyle co skała. Bo imię **Piotr** (...) oznacza tego, który jest twardy jak skała, tego, który jest niezawodny, na którym można polegać. Naprawdę!



- 1 Posłuchaj tekstu i na jego podstawie opowiedz, skąd pochodzą wyraz **peron** i imię **Piotr**.
- 2 Sprawdź w słowniku wyrazów obcych znaczenie wyrazów: **menedżer**, **absolwent**, **żurnal**. Z jakich języków pochodzą te słowa?

Język znaków



Alfabet Braille’a* umożliwia osobom niewidomym czytanie i pisanie tekstów. Każdą literę zastępuje od jednego do sześciu odpowiednio ułożonych wypukłych punktów, których dotyka się opuszkami palców. Do pisania zaś służą specjalne maszyny.

Helena Keller to amerykańska pisarka, która swoje życie poświęciła pomocy osobom głucho-niewidomym. Gdy miała prawie 2 lata, w wyniku poważnej choroby straciła wzrok, słuch i częściowo mowę. Jako mała dziewczynka Helena opanowała alfabet palcowo-dotykowy, dzięki któremu mogła porozumiewać się z ludźmi. Nauczyła się czytać pismo Braille’a i pisać ołówkiem. Ukończyła uniwersytet i zdobyła tytuł doktora nauk humanistycznych.

* czytaj: brajla



„Dziękuję”

Język migowy służy do porozumiewania się bez używania słuchu. Osoby niesłyszące mogą rozmawiać za pomocą dłoni, które układają w różne znaki. Wykorzystują też wyraz twarzy i ruchy ciała.

A to ciekawe!



Helena Keller

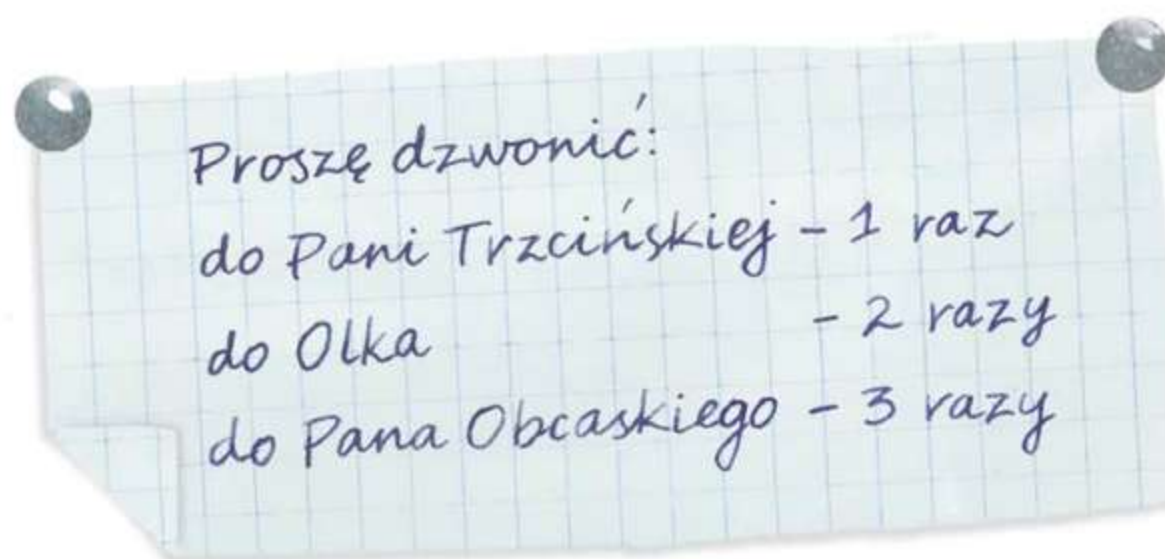
- 1 Wyjaśnij, w jakim celu stworzono alfabet Braille’a oraz język migowy.
- 2 Na podstawie tekstu opowiedz o Helenie Keller. Dowiedz się, jak działa alfabet palcowo-dotykowy.
- 3 Przedstawcie jeszcze inne sposoby, jakimi ludzie mogą się ze sobą komunikować. Opracujcie wspólnie materiał w formie mapy myśli.

Poczta (fragment)

Jak wiesz już, przeprowadziliśmy się na przedmieście, do małego parterowego domku. W tym samym domku mieszka szewc, pan Obcaski, który ma czerwony nos i pali bardzo mocny tytoń w fajce, oraz pani Trzcińska, nauczycielka. Ale nasz domek ma tylko jedne drzwi frontowe, a przy tych drzwiach jest dzwonek.

Posłuchaj, co to było: Drr!... Biegnie pan Obcaski drzwi otworzyć, biegnę ja, a to gość do pani Trzcińskiej. Drr!... Biegnie pani Trzcińska, biegnie pan Obcaski, a to kolega do mnie. Pan Obcaski się złości, (...) pani Trzcińska nic nie mówi, tylko zdejmuje i nakłada okulary, a ja, jak tylko dzwonek zadzwoni, zrywam się od biurka i albo stołki poprzewracam, albo atrament wyleję.

– Jak na to zaradzić? – Myślała pani Trzcińska, myślał pan Obcaski, a ja wymyśliłem. Przypiąłem pineskami do drzwi taką kartkę:



Przychodzi mój kolega Bolek, czyta kartkę, naciska przycisk dwa razy: Drr!... Drr!..., a ja wiem, że to ktoś do mnie, i biegnę drzwi otworzyć.

Bolkowi bardzo się to urządzenie z kartką podobało, powiedział, że ja jestem wynalazcą, że wymyśliłem alfabet „dzwonkowy”. Bo to zupełnie jest tak, jakby jeden dzwonek oznaczał literę T (pani Trzcińska), dwa dzwonki literę M (Matysiak), a trzy dzwonki literę O (pan Obcaski).

A teraz posłuchaj, cośmy jeszcze z Bolkiem zmajstrowali: Bolek mieszka niedaleko, w takim samym parterowym domku jak my. Otóż wzięliśmy dwa druty i przeciągnęliśmy je od Bolkowego do mojego okna. Ja połączyłem końce drutów z baterijką i przyciskiem, a Bolek z dzwonkiem elektrycznym.

Naciskam przycisk 1 raz, 2 razy, 3 razy, a dzwonek u Bolka dzwoni: drr! drr! drr! drr!

* czytaj: temerson

Jeden dzwonek to – T, dwa dzwonki to – M, a trzy dzwonki to – O.

I Bolek przeczytał wyraz TOM.

Ale trzy litery to za mało! Postanowiliśmy ułożyć cały alfabet „dzwonkowy”.

Kiedy pani Trzcińska dowiedziała się o tym, powiedziała, żeśmy wynaleźli telegraf, ale że pan Morse** wynalazł go już sto lat temu.

** czytaj: mors

Alfabet Morse’a***

A to ciekawe!

Amerykanin Samuel Morse wymyślił specjalny system znaków zwany alfabetem Morse’a. Zastosował go w telegrafie, który umożliwiał przesyłanie wiadomości na odległość. W alfabecie Morse’a zamiast liter używa się kresek i kropek, którym odpowiadają długie i krótkie dźwięki lub sygnały świetlne. Najbardziej znany sygnał przekazywany w ten sposób to SOS, czyli wołanie o pomoc.

*** czytaj: morsa



Samuel Morse

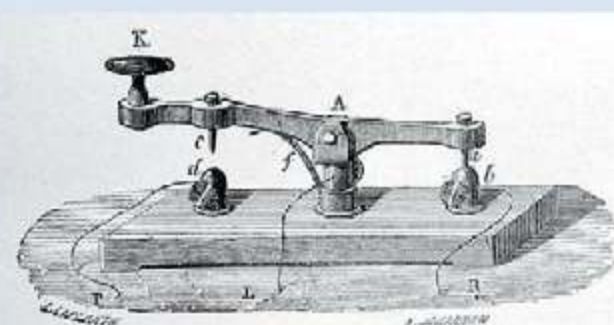
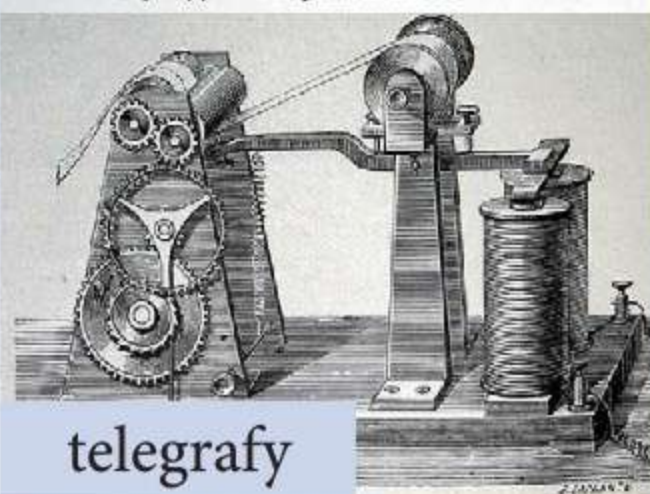


Fig. 297. — Manipulator Morse



telegrafy



telegrafistka

- 1 Wysłuchaj opowiadania. Powiedz, co przeszkadzało mieszkańcom domku na przedmieściach i w jaki sposób rozwiązyali ten problem. Jakie inne rozwiązania można by im zaproponować?
- 2 Poszukajcie w dostępnych źródłach informacji o telegrafie. Ułóżcie wspólnie notatkę o tym urządzeniu. Zapiszcie ją na tablicy, a następnie przepiszcie starannie do zeszytów.
- 3 Znajdź w internecie alfabet Morse’a. Zapisz w zeszycie swoje imię i nazwisko za pomocą tego alfabetu. Każdy znak oznaczający jedną literę oddzielaj ukośnymi kreskami.

Język zwierząt

Choć zwierzęta nie mówią, porozumiewają się na wiele sposobów. Mogą przekazywać sobie informacje za pomocą dotyku, zapachu, gestów, tańca, barw i rozmaitych dźwięków. Ostrzegają się nawzajem o niebezpieczeństwie, odstraszają intruzów, wabią partnera, informują o dostępności pożywienia, a nawet witają się lub pocieszają.

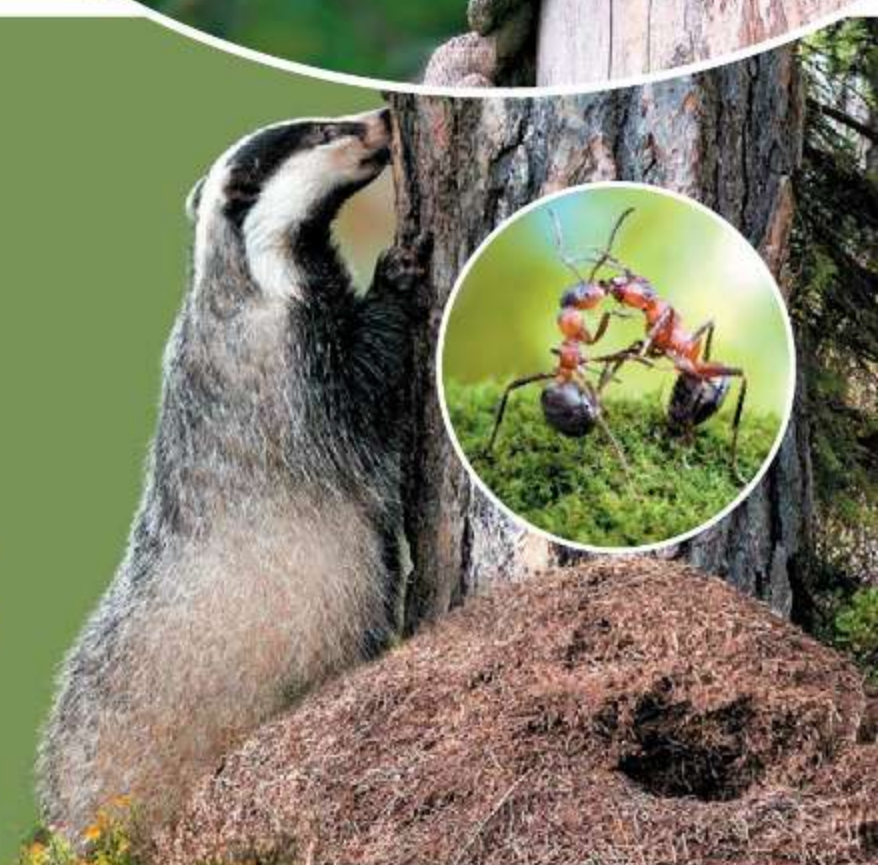


Słonie potrafią rozmawiać przez pomruki, trąbienie i porykiwania. Niektóre wydawane przez nie dźwięki są tak niskie, że człowiek ich nie słyszy. Pozwalają one słoniom porozumiewać się na duże odległości. Gdy zwierzęta są blisko, pozdrawiają się, pocieszają i uspokajają nawzajem za pomocą dotyku trąb.

Wyjce to jedno z najgłośniejszych zwierząt – ich głosy rozchodzą się po amazońskiej dżungli na odległość nawet pięciu kilometrów. Wyciem nawołują się i ostrzegają, a także oznajmiają innym wyjcom, że teren jest zajęty.



Częstym sygnałem wysyłanym przez zwierzęta są zapachy. Pozwalają mrówkom rozpoznawać się nawzajem i nie wpuszczać obcych do mrowiska. Borsuki oznaczają zapachem granice swojego terytorium. Skunks wykorzystuje niezwykle śmierdzący zapach do obrony przed napastnikiem. Najpierw jednak ostrzega go, podnosząc ogon i charakterystycznie drecząc.



- 1 Jakie sposoby na porozumiewanie się mają zwierzęta?
- 2 Na podstawie tekstu i innych źródeł podaj przykłady zwierząt porozumiewających się za pomocą dźwięków.



Śpiew ptaków niesie ważne informacje. Samce, śpiewając, znaczą teren i przywabiają samice. Ptaki wydają też odgłosy ostrzegawcze – zwykle krótkie, urywane, informujące o zagrożeniu.



Nietoperze, wieloryby i delfiny komunikują się za pomocą bardzo wysokich, często niesłyszalnych dla ludzi dźwięków. Wykorzystują je też do orientowania się w przestrzeni, czyli **echolokacji** – wysyłają dźwięki i nasłuchują fal odbitych od przeszkód.



Barwa zwierzęcia, jego kształt i gesty także niosą ze sobą różne wiadomości. Jaskrawe kolory nadrzecznych żab mówią: „Nie jedz mnie! Jestem trująca!”. Z kolei kolorowe pióra ptasich samców przywabiają samice. Wiele ptaków wabi samice tańcem godowym – robią tak np. żurawie.



Za pomocą tańca porozumiewają się pszczoły. Informują towarzyszki o miejscu znalezienia pokarmu, tanecznymi ruchami wskazując kierunek i odległość.



- 3 Wymyśl taniec, którym przekażesz innym jakąś informację. Zaprezentuj go w klasie.
- 4 Opowiedz o sygnałach w świecie ludzi, które odbieramy za pomocą wzroku.
- 5 Zastanów się, jaką wiadomość można przekazać dotykiem.

Czasem do szkoły odprowadza mnie dziadek. Za-
wsze się wtedy dziwi, ile się tu zmieniło od czasu,
gdy on był uczniem. Najbardziej chwali lekcje
w terenie, podczas których obserwujemy świat
i sami wyciągamy wnioski. Mówi wtedy, że w je-
go szkole musieli w ciszy słuchać nauczyciela. To
musiało być strasznie nudne... Ja to nawet bar-
dziej zmienilibym naszą szkołę. Może w taką Aka-
demię pana Kleksa? To dopiero byłaby przygoda!



Skracanie nazw i wyrazów

skróty

skrótone wyrazy, zwroty
lub wyrażenia

p. – pan, pani

mies. – miesiąc

cdn. – ciąg dalszy nastąpi

min – minuta

cm – centymetr



skrótowce

skrótone nazwy wielowyrazowe

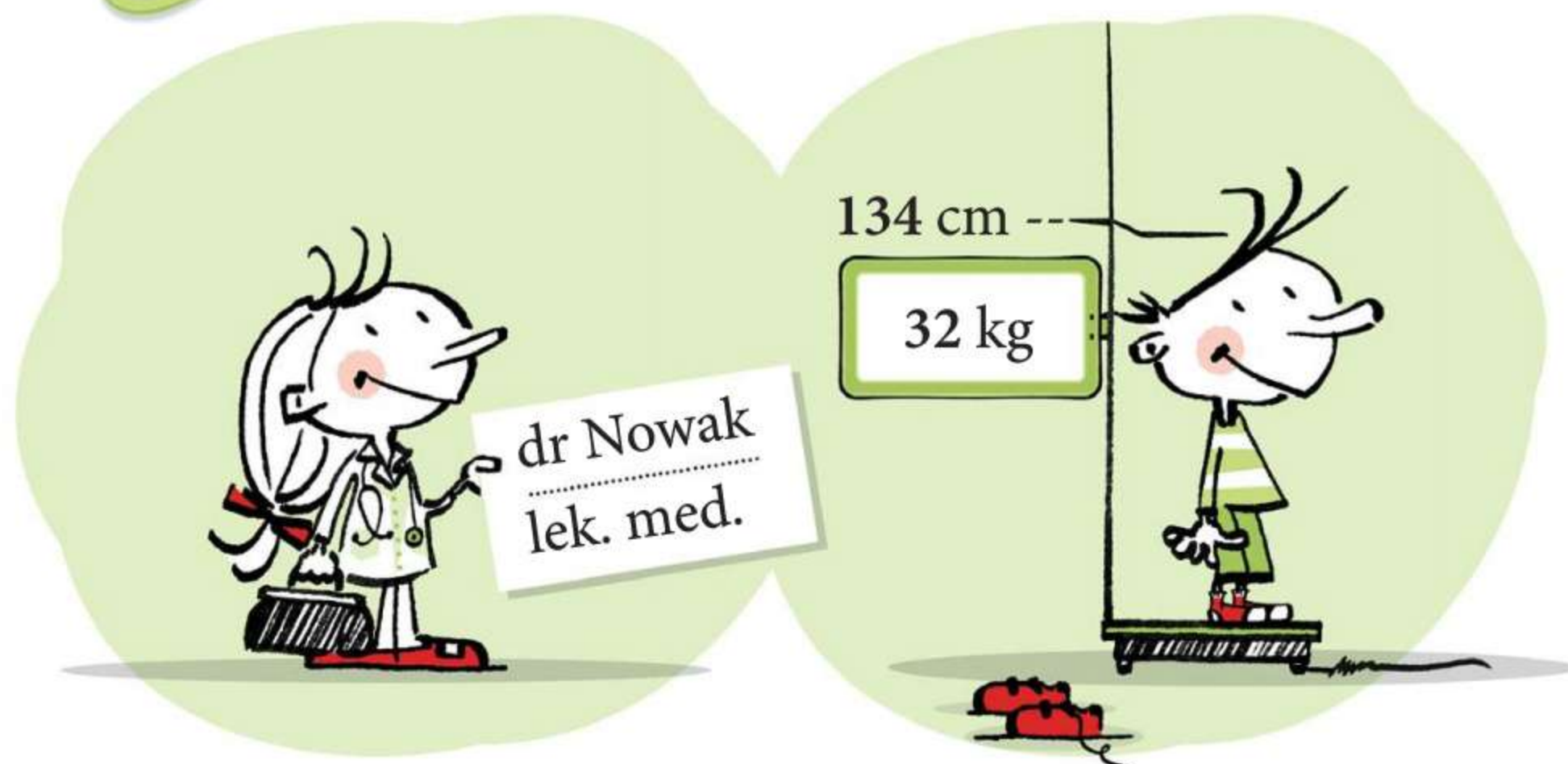
RP (czytaj: er-pe) – Rzeczpospolita
Polska

UE (czytaj: u-e) – Unia Europejska

GOPR (czytaj: gopr) – Górskie
Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

UJ (czytaj: u-jot) – Uniwersytet
Jagielloński

SKS (czytaj: es-ka-es) – Szkolny Klub
Sportowy



- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika i obejrzyj ilustracje. Czym różni się współczesna szkoła od tej, do której chodził dziadek chłopca?
- 2 Napisz kilka zdań o szkole swoich marzeń: jak mogłaby wyglądać, czego można by się tam nauczyć.
- 3 Poszukaj w różnych źródłach informacji o nietypowych szkołach działających na świecie, jak np. pływające szkoły w Bangladeszu.
- 4 Ułóż i napisz po dwa zdania z wybranymi skrótami i skrótowcami.

Marcin Brykczyński

W dawnej szkole

W **fartuchach** z **tarczą**, w ławkach parami,
Siedzimy grzecznie, **pulpit** przed nami,
Z przodu pulpitu kółko wycięte,
W którym **kałamarz** jest z **atramentem**.

Tuż pod tablicą, na półce, **kreda**,
Bez kredy za nic pisać się nie da,
Pięknie na czerni bielą się słowa,
Lecz **gąbka** ściera je wciąż od nowa.

Duże **liczydło** jest przy tablicy,
Każdy się uczy, jak na nim liczyć.
Do tego dobrze trening nam służy
Na liczydełku własnym, niedużym.

Piórnik jest z drewna; w nim prócz ołówka
Gumka, **obsadka**, a w niej **stalówka**.
Bibuła suszy w zeszycie słowa,
A wszystko z książką w **tornistrze** chowam.

Oto jest obraz szkoły przed laty,
Chyba wystarczy, więc skończę na tym.
A czym się różni współczesna szkoła,
Każdy z pewnością opisać zdoła.

Plastusiowy pamiętnik

Więcej o szkole przed laty
przeczytasz w książce *Plastusiowy
pamiętnik* Marii Kownackiej.



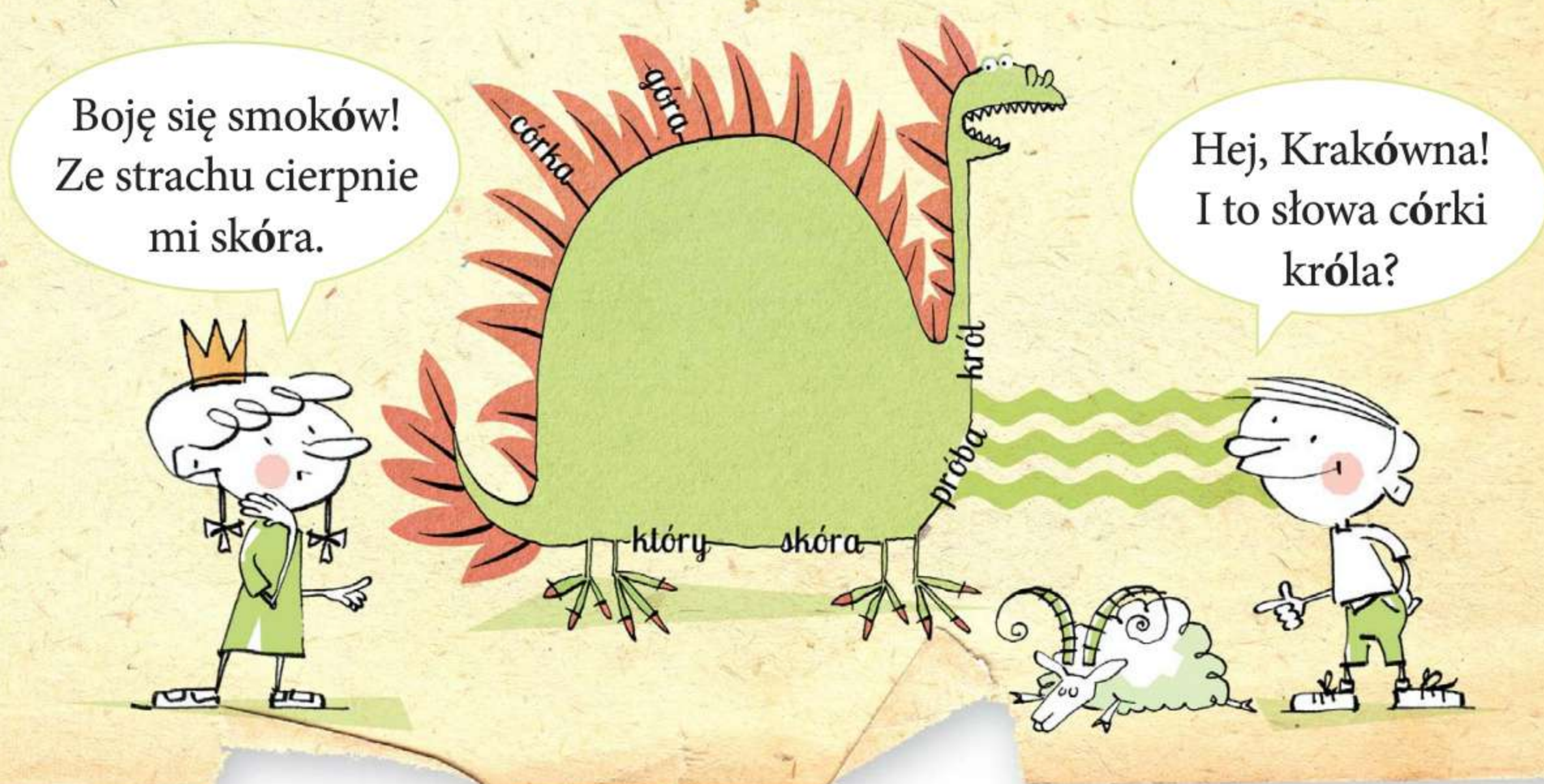
Na zdjęciu autor wiersza w klasie 3 szkoły podstawowej – pierwszy z lewej w drugim rzędzie

- 1 Przeczytaj wiersz. Opowiedz, jak wyglądała klasa w dawnej szkole. Co znajdowało się w wyprawce ucznia? Dowiedz się, jakie jest znaczenie wyróżnionych wyrazów.
- 2 Przepisz do zeszytu w kolejności alfabetycznej pogrubione słowa z wiersza. Ułóż zdanie z wyrazem **stalówka**. Wyjaśnij pisownię tego wyrazu.
- 3 Porozmawiaj z babcią, dziadkiem lub inną starszą osobą o szkole, w której się uczyli. Opowiedz w klasie, co cię w ich opowieści zaniepokoiło albo zdumiało.

O smoku ze Smoczej Jamy

Król Krak – to mądra głowa. Na wzgórzu wybudował królewskie miasto Kraków, pośrodku traw i maków. Na głównym rynku miasta ogólna kłótnia wzrasta. Z domów płacz brzmi co krok. Zabójczy przybył smok. Król rzekł: „Kto smoka zgubi, ten córkę mą poślubi”. Wziął szewc skórę owieczki, napchał w nią siarki z pieprzem, zszył wszystko na okrętkę. Smok zbój miał na to chętkę. Zjadł, pękł i finał mamy. Na wesele zapraszamy. Ich szczęście to rzecz pewna. Szewc Skuba i królewna!

Marcin Przewoźniak



w zakończeniach
-ów

olbrzymów
obiadów
Jędrzejów

w zakończeniach
-ówka

złotówka
klasówka
końcówka
WYJĄTKI:
skuwka
zasuwka

w zakończeniach
-ówna

cesarzówna
Nowakówna
Karolkówna

do zapamiętania

kłótnia
ogórek
jaskółka

Nauka w Akademii

(fragment książki *Akademia pana Kleksa*)

Lekcje rozpoczynają się o siódmej rano. Nigdzie chyba chłopcy nie uczą się tak chętnie jak w Akademii pana Kleksa. Przede wszystkim nigdy nie wiadomo, co pan Kleks danego dnia wymyśli, a po wtóre – wszystko, czego się uczymy, jest ogromnie ciekawe i zabawne.

– Pamiętajcie, chłopcy – rzekł do nas na samym początku pan Kleks – że nie będę was uczył ani tabliczki mnożenia, ani gramatyki, ani kaligrafii, ani tych wszystkich nauk, które są zazwyczaj wykładane w szkołach. Ja wam po prostu pootwieram głowy i naleję do nich oleju. (...)

Otóż wczoraj pierwsza lekcja była to lekcja kleksografii. Naukę tę wymyślił pan Kleks, abyśmy wiedzieli, jak trzeba obchodzić się z atramentem.

Kleksografia polega na tym, że na arkuszu papieru robi się kilka dużych kleksów, po czym arkusz składa się na pół i kleksy rozmazują się po papierze, przybierając kształty rozmaitych figur, zwierząt i postaci.

Niekiedy z rozgniecionych kleksów powstają całe obrazki, do których dopisujemy odpowiednie historyjki, wymyślane przez pana Kleksa. (...)

Po lekcji kleksografii zabraliśmy się do przedzenia liter. Zauważyliście pewno wszyscy, że drukowane litery w książkach składają się z czarnych niteczek, posplatanych w najrozmaitszy sposób. Pan Kleks nauczył nas rozplątywać litery, rozplatać poszczególne małe niteczki i łączyć je w jedną długą nitkę, którą następnie nawija się na szpulkę. W ten sposób nawinęliśmy już na szpulki mnóstwo książek z biblioteki pana Kleksa, tak że na półkach zostały tylko puste stronice, bez liter. Z jednej książki można otrzymać siedem, a czasem nawet osiem dużych szpułek czarnych nici, na których pan Kleks następnie wiąże supełki. Jest to największa pasja pana Kleksa. Potrafi całymi godzinami siedzieć w fotelu albo w powietrzu i wiązać supełki.

Gdy zapytałem go, po co to robi, odrzekł mi wielce zdziwiony:

– Jak to? Czy nie rozumiesz? Przecież czytam! Przepuszczam litery przez palce i mogę w ten sposób przeczytać całą książkę,



nie męcząc sobie wzroku. Gdy nawiniecie już na szpulki wszystkie moje książki, nauczę was również czytać palcami.

Przędzenie liter jest właściwie dość żmudne, ale wolę je niż czytanie wypisów lub odrabianie zadań arytmetycznych. (...)

Byłem już poprzednio w dwóch szkołach, ale po raz pierwszy w życiu widziałem taką lekcję geografii.

Mateusz wytoczył na boisko dużą piłkę zrobioną z globusa, rozdzielił nas wszystkich na dwie drużyny i powyznaczał nam stanowiska zupełnie tak, jak do gry w piłkę nożną. Mateusz był sędzią, fruwał nieustannie w ślad za piłką i gwizdał, gdy któryś z nas popełniał błędy. Cała zaś sztuka polegała na tym, aby uderzając w piłkę nogą, wymieniać równocześnie miasto, rzekę albo górę, w którą właśnie trafił czubek trzewika.

Na znak dany przez Mateusza gra rozpoczęła się. Biegaliśmy za globusem jak szaleni i kopaliśmy piłkę z całych sił.

Przy każdym kolejnym kopnięciu padał okrzyk któregoś z graczy:

- Radom!
- Australia!
- Londyn!
- Tatry!
- Skierniewice!
- Wisła!
- Berlin!
- Grecja!



Mateusz gwizdał raz po raz, okazywało się bowiem, że Antoni wymienił Skierniewice zamiast Mysłowic, Albert pomieszał Kielce z Chinami, zaś Anastazy wziął Afrykę za Morze Bałtyckie.

Gra ta bawiła nas niesłychanie, popychaliśmy jeden drugiego, przewracaliśmy się na ziemię, wykrzykiwaliśmy nazwy miast, krajów i mórz, Mateuszowi pot spływał z dzioba, ja sapałem jak miech kowalski, a jednak nauczyłem się przy tym z geografii więcej niż w dwóch poprzednich szkołach w ciągu trzech lat.

- 1 Wysłuchaj tekstu. Wyjaśnijcie w klasie niezrozumiałe wyrazy. Opowiedz, co działo się na lekcji kleksografii i na czym polegało przedzenie liter.
- 2 Jak myślisz, dlaczego lekcje geografii cieszyły się powodzeniem?
- 3 Wyobraź sobie, że jesteś w Akademii pana Kleksa. Opowiedz, czego i w jaki sposób chcesz się tam uczyć.
- 4 Wyszukaj w tekście dwa wyrazy z zakończeniem **-ów** i trzy wyrazy z **ó** niewymiennym. Ułóż z nimi zdania i zapisz je w zeszycie.

Uczniowie Akademii pana Kleksa



Adaś Niezgódka to dwunastolatek. Kiedyś był raczej niezdara, któremu nic się nie udawało. Spóźniał się do szkoły, nie zdążał odrabiać lekcji i wszystko leciało mu z rąk. Rodzice posłali go na naukę i wychowanie do pana Kleksa. Choć przebywa w Akademii krócej niż inni uczniowie, szybko zdobył zaufanie Ambrożego Kleksa i został jego pomocnikiem. Jest wnikliwym obserwatorem, stara się poznać sekrety swego nauczyciela. Prowadzi pamiętnik, w którym opisuje wszystko, co się dzieje w Akademii. Zmienił się w bystrego, inteligentnego i koleżeńskiego chłopca.

Koledzy Adasia

Imiona wszystkich chłopców zaczynają się na literę A, bo jest to warunek przyjęcia do Akademii.

Chłopcy noszą szkolne mundurki składające się z granatowych koszul, białych długich spodni, granatowych pończoch i białych trzewików. Jeśli któryś z nich coś przeskrobie albo nie odrobi lekcji, musi nosić przez cały dzień żółty krawat w zielone grochy.

Uczniom wyróżniającym się podczas lekcji pan Kleks uroczyście wręcza jeden z piegów ze złotej tabakierki*. Jest to najwyższe odznaczenie, jakie można zdobyć w Akademii.

Uczniowie sami wykonują wszystkie niezbędne czynności w Akademii. Dbają o jej czystość, utrzymują porządek, sprzątają park i boisko, nakrywają i podają do stołu, zmywają naczynia, cerują pończochy i przyszywają guziki. Każdy ma przydzielone obowiązki. Adaś pomaga w kuchni.



Alojzy Kukuryk to lalka stworzona przez fryzjera Filipa, ożywiona przez pana Kleksa przy pomocy Adasia. Wygląda jak zwykły chłopiec. Alojzy szybko się uczy, jest bardzo inteligentny i sprytny. Niestety, mechanizm okazał się niedoskonały i Alojzy zaczyna łobuzować, niszczyć i szkodzić. Staje się złośliwy.

na podstawie: Jan Brzechwa *Akademia pana Kleksa*

* tabakierka – płaskie pudełeczko do przechowywania sproszkowanej substancji zwanej tabaką

Opis postaci to wypowiedź, w której przedstawiamy wygląd i cechy wybranej osoby. Opisujemy ludzi, których znamy osobiście, bohaterów literackich i filmowych, postacie przedstawione na ilustracjach, portretach, obrazach.

Opis postaci

Ambroży Kleks to tytułowy bohater „Akademii pana Kleksa”. Uczy i wychowuje chłopców w Akademii, która mieści się przy ul. Czekoladowej.

przedstawienie postaci

Pan Kleks jest średniego wzrostu i nosi obszerne ubrania.

ogólny wygląd

Ma bujne kolorowe włosy, gęstą czarną brodę i pomarańczowe wąsy. Uwagę przyciąga jego duży nos, na którym opierają się srebrne binokle*. Oczy pana Kleksa są jak dwa świderki, a całą twarz pokrywają kolorowe piegry.

twarz i włosy

Nosi koszulę ze sztywnym, wysokim kołnierzykiem i aksamitną kokardę zamiast krawata. Jego spodnie są bardzo obszerne, a spod długiego surduta wygląda cytrynowa kamizelka ze szklanymi guzikami. Jej liczne kieszenie są chyba bez dna, bo mieszczą się tam rozmaite przedmioty.

ubiór

Ambroży Kleks jest życzliwy i serdeczny dla swoich wychowanków i gości. Jest towarzyski i wesoły. Uwielbia podróże. Ma także bujną wyobraźnię. Potrafi latać, odczytywać sny z lusterek, powiększać przedmioty, leczyć sprzęty. Zawsze można na nim polegać.

zachowanie

Bardzo lubię pana Kleksa i jego pomysły. Chętnie zostałbym jego uczniem.

własna ocena

* binokle – okulary bez uchwytych na uszy, trzymające się na nosie za pomocą sprężynki

- 1 Posłuchaj tekstu. Czego można się z niego dowiedzieć o Adasiu, a czego o Alojzym?
- 2 Opowiedz o kolegach Adasia. Przeczytaj fragment mówiący o ich zajęciach.
- 3 Powiedz, co to jest opis postaci, i wymień jego najważniejsze punkty. Ułóż i zapisz w zeszycie opis koleżanki lub kolegi. Najpierw zapytaj, czy się na to zgadza.

Znów idziemy do szkoły

Gdy wakacje trwają już dość długo, wówczas – przynajmniej ja tak uważam – przyjemnie jest, gdy szkoła znów się zaczyna. Bosse mówi, że napisze do króla i poprosi go, żeby zamknął wszystkie szkoły, lecz ja mam nadzieję, że król tego nie zrobi. Bo ja lubię szkołę. Lubię naszą panią i lubię moje koleżanki i kolegów, i moje książki szkolne. Książki okładam w piękny, nowy papier i nalepiam na nie naklejki ze swoim nazwiskiem. Lasse i Bosse nie okładają książek w nowy papier, chyba że mama albo pani w szkole powie im, że muszą. I bazgrzą też na swoich książkach. Lasse wycina różne śmieszne ilustracje i rozmaite postacie z tygodników i dokleja je na obrazkach w swoim podręczniku geografii. Mówi, że w ten sposób książka staje się bardziej urozmaicona; ja też tak uważam. Bo jeśli pod rysunkiem napisane jest: „Chłop chiński sadi ryż”, to Lasse zostawia Chińczykowi tylko nogi, a dokleja twarz Śpiącej Królowej.

My, wszystkie dzieci z Bullerbyn, chodzimy razem do szkoły. Musimy wychodzić z domu już o siódmej, bo do szkoły jest daleko. Zabieramy ze sobą mleko i kanapki i zjadamy to w szkole na dużej przerwie. Czasami Lasse, Bosse i Olle zjadają swoje śniadanie po drodze, zanim jeszcze zdążymy przyjść do szkoły.

– Można chyba równie dobrze nieść śniadanie w żołądku jak w tornistrze – mówi Lasse.

Nasza pani mieszka w szkole, na piętrze. Ma śliczny pokój, pianino, dużo książek i miłą małą kuchenkę. Pomagamy jej przynosić drewno. Czasami pożycza nam książki, a czasem zaprasza nas na czekoladę.

Pewnego dnia, gdy przyszliśmy do szkoły, pani była chora i nie mogła z nami mieć lekcji. Wszystkie inne dzieci wiedziały o tym wcześniej, ale w Bullerbyn nie ma telefonu i nikt nie mógł nas zawiadomić. Nie wiedzieliśmy, co mamy robić, gdyż klasa była zamknięta, nie było ani dzieci, ani pani. W końcu poszliśmy na górę i zastukaliśmy do drzwi pokoju pani.

– Proszę – powiedziała pani.



Weszliśmy. Leżała w łóżku i była bardzo chora. Miała przyjść jakaś kobieta, żeby jej pomóc, ale nie przyszła. Pani spytała nas, czy wobec tego nie zechcielibyśmy jej pomóc. Naturalnie, że chcieliśmy bardzo. Chłopcy pobiegli po drewno, Britta rozpaliła pod kuchnią i nastawiła wodę na herbatę. Ja zamiotłam podłogę i poprawiłam pani poduszki, a Anna przygotowała na tacy śniadanie. Potem podałyśmy pani herbatę z kanapkami.

Pani powiedziała nam, że ma straszną chęć na duszone mięso na obiad i że ma mięso w domu. Zastanawiała się, czy potrafiłybyśmy przyrządzić to mięso, gdyby nam powiedziała, jak to się robi. (...) w y s z ł o prawdziwe duszone mięso i teraz już wiem, jak to się robi, i nie potrzebuję się tego uczyć, gdy będę duża. Pani poczęstowała nas tym mięsem i było przepyszne. Potem Britta zmyła naczynia, a ja i Anna wycierałyśmy. Lasse, Bosse i Olle siedzieli przez cały czas przy półce z książkami i czytali; chłopcy właściwie nigdy nie są pożyteczni. Byliśmy u pani tak długo, jak długo miały trwać lekcje. Potem spytałyśmy się jej, czy ma zamiar być chora również następnego dnia, i powiedziała nam, że tak. Wtedy spytałyśmy, czy nie mogłybyśmy przyjść również i następnego dnia i pomóc jej. Pani powiedziała, że będzie jej bardzo miło.

Astrid Lindgren, przełożyła Irena Szuch-Wyszomirska (fragment książki *Dzieci z Bullerbyn*)



**Nie wszystkie lekcje odbywają się w szkole.
W terenie, w najbliższej okolicy szkoły uczniowie
na żywo poznają przyrodę i prowadzą obserwacje.**

W trawie, pod kamieniami, w spróchniałym drewnie, w ściółce lub na korze drzew żyją drobne organizmy. Z bliska można przyjrzeć się im przez lupę, a w ich rozpoznawaniu pomogą atlasy przyrodnicze i wiedza nauczyciela.



ślimak
wstężyk
ogrodowy



motyl
rusałka
admirał



biedronka
siedmiokropka



mrówka hurtnica pospolita



By dostrzec ptaki, wystarczy popatrzeć w niebo lub na kępy krzewów. Warto mieć przy sobie lornetkę, aby z bliska przyjrzeć się ubarwieniu i zachowaniu ptaków.



kawka
zwyczajna



sroka
zwyczajna



wrona
siwa



gołąb
skalny

- 1 Jakie obserwacje przyrodnicze można prowadzić w okolicy twojej szkoły?
- 2 Jakie zwierzęta można zobaczyć w pobliżu szkoły? Wymień się swoimi spostrzeżeniami z koleżankami i kolegami.





Staw, rzeczka lub jezioro to doskonałe miejsce badań przyrodniczych. Na brzegach i w wodzie mieszkają liczne zwierzęta. Drobne organizmy wodne wyławia się za pomocą sitek i czerpaków, a następnie umieszcza wraz z wodą w pojemnikach. Okazy obserwuje się potem przez lupę lub mikroskop.

czapla siwa



żaba trawna



ważka
żagnica
sina



dafnia



oczlik



Warto wybrać się także na poszukiwanie okazów roślin: liści drzew lub roślin zielnych. Po powrocie do szkoły każdą roślinę trzeba wysuszyć – włożyć ją rozprostowaną między dwie kartki i przycisnąć czymś ciężkim, np. książką. Po kilku dniach sprasowane okazy starannie wklejamy do albumu. Tak możemy zrobić zielnik lub przygotować z ususzonych roślin ciekawą kompozycję plastyczną.



- 3 Wybierzcie się z klasą na obserwacje przyrodnicze i sprawdźcie, co rośnie w pobliżu szkoły. Narysujcie te rośliny.
- 4 Czy macie pomysł na inne lekcje w terenie? Porozmawiajcie o tym w klasie.
- 5 Przygotuj z ususzonych jesiennych liści album lub kolorową kompozycję.

Tata od rana marudził, że nie cierpi jesieni. Że jest zimna, szara i ponura - nic, tylko schować się pod kołdrę i zostać tam do wiosny. Wtedy mama zaproponowała wycieczkę do lasu. Szepnęła mi na ucho, że bym spakowała jej farby. Pogoda chyba postanowiła zrobić tacie psikus - jesień mieniła się tysiącem barw. Mama wyjechała sztalugi i zatonęła się w pracy. Obraz, który powstał tamtego dnia, wisi teraz w moim pokoju.



Gdzie szukamy słów – rodzaje słowników

Słownik to zbiór wyrazów ułożonych alfabetycznie i opracowanych według określonej zasady.

wyjaśnienie znaczenia
zwrotów i wyrazów
z języka polskiego

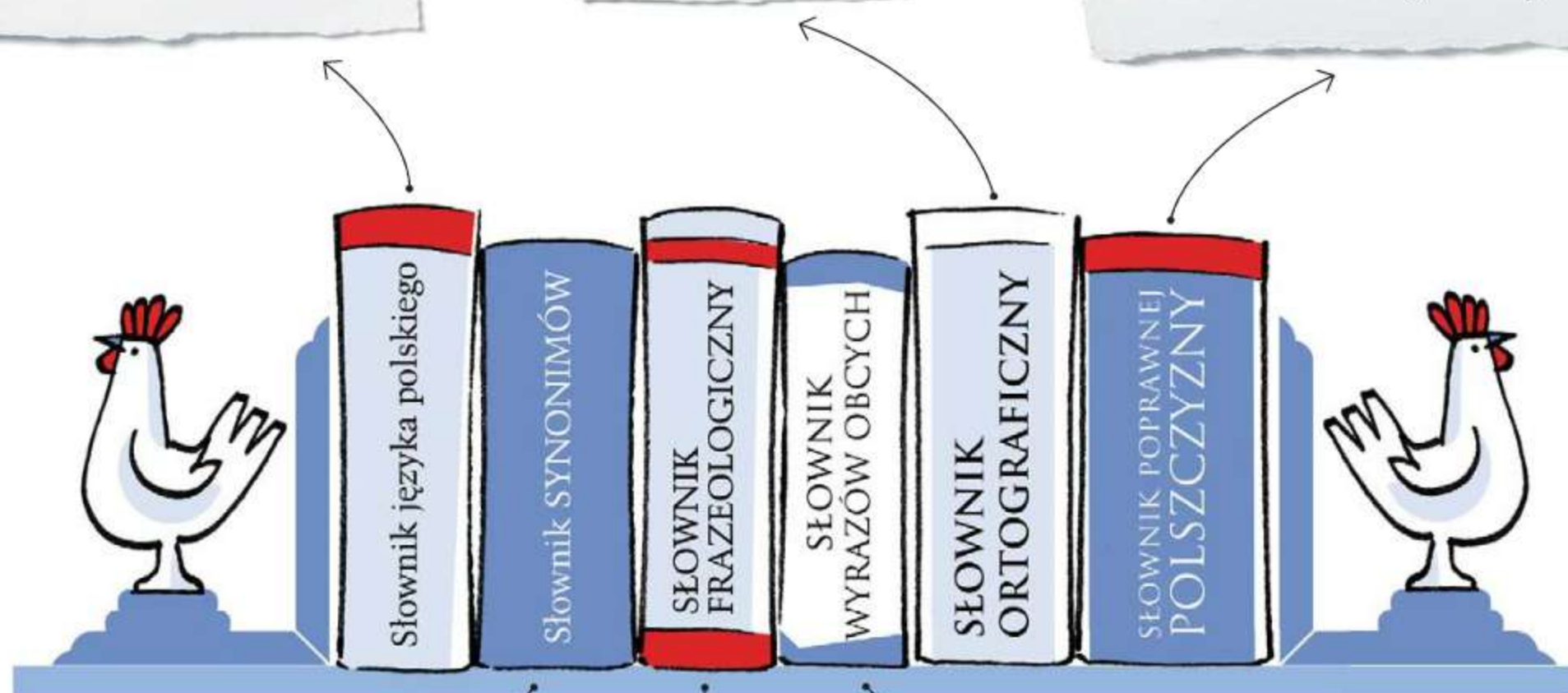
jesień – pora między
latem a zimą

wzór poprawnej
pisowni trudniejszych
wyrazów i zasady
ortograficzne

jesień

wskazówki, jak poprawnie
mówić i pisać

wielką (dużą) literą,
od wielkiej (dużej) litery;
nie: z wielkiej litery



określenia pomagające
uniknąć powtarzania
wyrazów w tekście

piękna, zachwycająca,
urocza, śliczna, cudna

znaczenie
związków
frazologicznych

**nie móc oderwać
oczu** – przyglądać
się z zachwytem

znaczenie wyrazów,
które pochodzą z innych
języków, np. angielskiego

skwer – niewielki
teren zieleni (ang.)

- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. Jaką jesień dziewczynka zobaczyła w lesie? Jakie mogły być jej wrażenia z tej wycieczki?
- 2 Weź pudełko z farbami i odczytaj z niego nazwy kolorów. Podaj przykłady, co można nimi namalować. Które z nich nadają się do malowania jesiennych pejzaży?
- 3 Wymień nazwy słowników. Do czego służą te słowniki? Z którego korzystasz najczęściej?



Stanisław K. Stopczyk

Malarstwo, czyli kolory na płaszczyźnie

Zastanówmy się przez chwilę, co ukazują nam obrazy. Na pewno zgodzimy się, że wyobrażają świat, który chce przedstawić artysta. Wyobrażają – nie jest on bowiem światem żywym, lecz namalowanym.

Malarstwo jest dziedziną twórczości, w której na wybranej powierzchni artysta tworzy swoje dzieło, posługując się kreską, plamą i barwą. Dzieło malarskie, czyli **obraz**, to płaska powierzchnia, inaczej – płaszczyzna. Może być nią papier, rozpięte na ramie płótno, deska, ściana, a nawet... okno!

Malarze posługują się różnymi **technikami malarskimi**. Niektóre z nich są dostępne dla każdego – jak farby **akwarelowe** lub **pastele**. Artyści stosują też techniki trudniejsze, wymagające specjalnego przygotowania podłoża i kładzenia kolejnych warstw na powierzchni w ściśle określonej kolejności. Tych bardziej skomplikowanych, na przykład **techniki olejnej**, uczą się młodzi kandydaci na malarzy w szkołach plastycznych i w akademiach sztuk pięknych.



Akwarela

Józef Pankiewicz *Port w Saint-Tropez* (czytaj: sę trope)

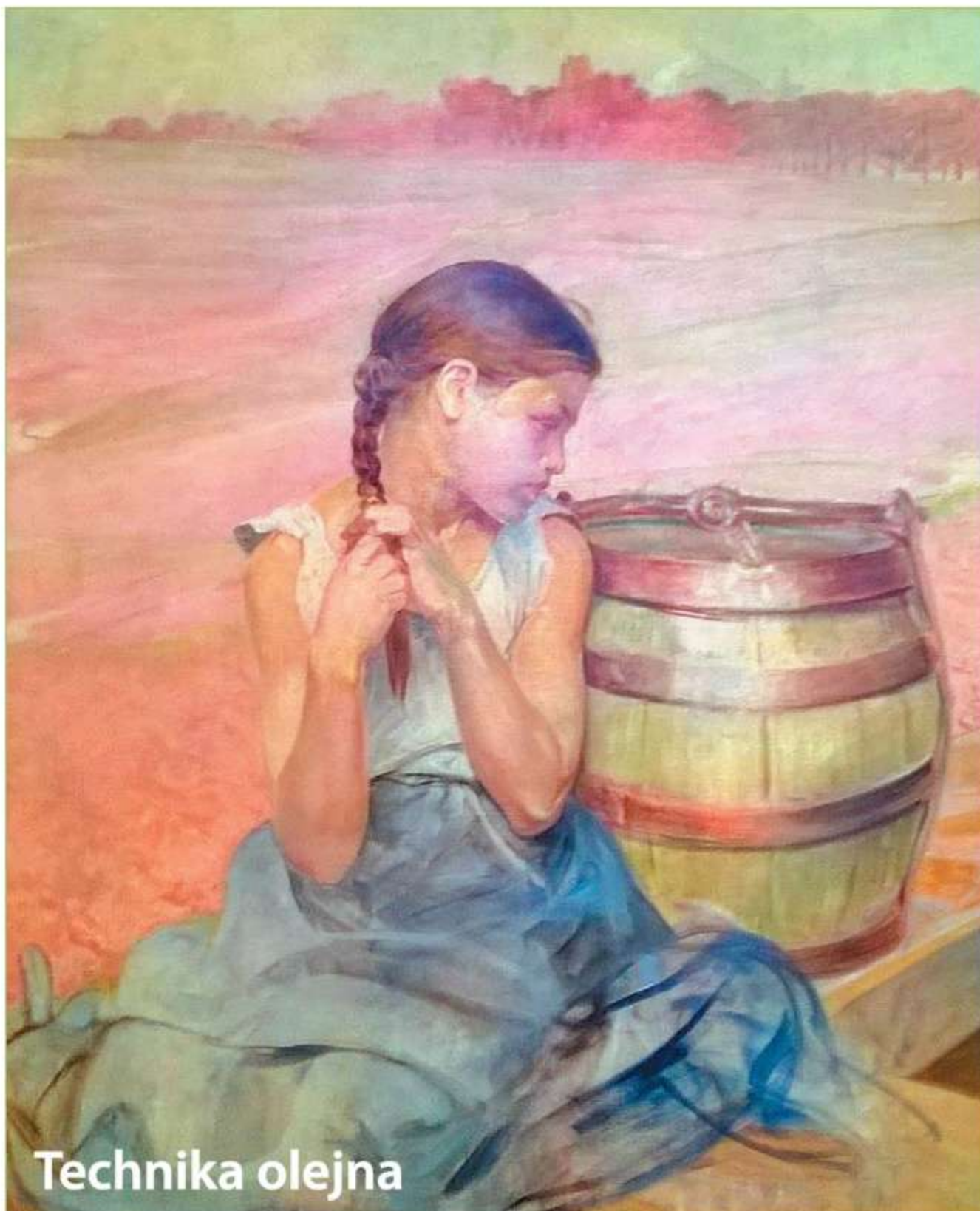
To kompozycja namalowana bardzo rozwodnionymi farbami akwarelowymi na zwilżonym przedtem papierze.



Pastel

Leon Wyczółkowski *Kaczeńce*

To przykład obrazu wykonanego kredkami pastelowymi.



Technika olejna

Jacek Malczewski *Zatruta studnia*

Obraz został wykonany techniką olejną. Płótno pokryto warstwą mieszaniny kleju i gipsu i na taki grunt nałożono wiele warstw lekkiej, półprzezroczystej farby.

- 1 Wysłuchaj uważnie tekstu o malarstwie i odpowiedz na pytania: Co mogą przedstawiać obrazy? Na czym można je malować?
- 2 Jakimi technikami zostały wykonane zaprezentowane tu obrazy?
- 3 Przeczytaj fragment wyjaśniający, co to jest malarstwo. Spróbuj opowiedzieć własnymi słowami o tym, czym ono jest.
- 4 To przykład tekstu, z jakimi spotkasz się w klasie czwartej. Powiedz, które informacje są najważniejsze. Wskaż je w tekście. Powiedz, w jaki sposób można je szybko odszukać.

Do malarstwa zalicza się **kolaż**, czyli dobrze wam znaną technikę kolorowej wyklejanki z różnych materiałów, oraz **mozaikę** i **witraż**.



Mozaika

Mozaika z mauzoleum Santa Costanza (czytaj: kostanca) w Rzymie



Witraż

Stanisław Wyspiański, witraż z kościoła Franciszkanów w Krakowie

Jesienny spacer

Ochrona
praw autorskichZapis dostępny
w wydaniu drukowanym

Pora wesoła

Kto powiedział, że jesień jest smutna,
że ma kolor szarego płótna,
że jej prawie nie widać we mgle?
Kto to wszystko powiedział?
Ja nie!

Dla mnie jesień to pora wesoła,
roześmiana i gwarna jak szkoła.
Lśniąca skórka kasztana na trawie,
w odlot ptaków wpatrzona ciekawie.
Jesień – roztargniona malarka –
gubi farby po lasach i parkach,
a ja biegam wciąż za nią z ochotą
i znajduję brąz, czerwień i złoto.

Marek Głogowski

Dorota Gellner



Jesienią

Co będę robił
jesienią,
kiedy liście się
zaczerwienia,
kiedy groźne powieją
wichury?

Będę patrzył przez okno
na chmury,
będę słuchał, jak szumi
deszcz,
i może
wymyśle wiersz:

ZA GÓRAMI,
ZA LASAMI
MIESZKAŁ KOTEK
ZAMIAUKANY.

Danuta Wawiłow

Zielony, żółty, rudy, brązowy

Zielony, żółty, rudy, brązowy –
jesień uderza mi już do głowy!

Z radością witam jesienne chłody
i rynnny pełne spienionej wody!
Z radością witam jesienne pluchy,
jesienne wichry i zawieruchy!

Nareszcie jesień! Nareszcie słońce!
Strumienie deszczu i góry błota,
długie wieczory, kasztany, chmury,
żołędzie, liście, mgły i kaptury!

Wyciągam z szafy stos rękawiczek,
kalosze, beret, ciepły szaliczek
i skacząc sobie poprzez kałuże,
pędzę przywitać jesienne burze!

Zielony, żółty, rudy, brązowy –
jesień uderza mi już do głowy!

Małgorzata Strzałkowska



Jesienne Bieszczady

Bieszczady znajdują się w południowo-wschodnim zakątku Polski. Choć przyjeżdża tu wielu turystów, są to wciąż najbardziej dzikie i odludne polskie góry. Niższe ich części są porośnięte przez lasy bukowe. Powyżej, na wierzchołkach i długich grzbietach, ciągną się połoniny, czyli bieszczadzkie łąki. Jesienią lasy przybierają bajeczne barwy, a na połoninach złocą się uschnięte trawy. Utworzono tu Bieszczadzki Park Narodowy, którego symbolem jest ryś. Oprócz rysi mieszkają tu także żbiki, wilki i niedźwiedzie, a nawet żubry. Najwyższym szczytem Bieszczad jest Tarnica. Na górze Krzemieniec spotykają się granice trzech państw: Polski, Słowacji i Ukrainy.



położenie Bieszczad

- 1 Na podstawie zdjęć i tekstu omów krajobraz Bieszczad.
- 2 Wyjaśnij, czym są połoniny. Poszukaj np. w internecie zdjęć bieszczadzkich połonin.
- 3 Odszukaj Bieszczady na dużej mapie Polski. Wskaż ich najwyższy szczyt i miejsce, w którym spotykają się granice trzech państw.



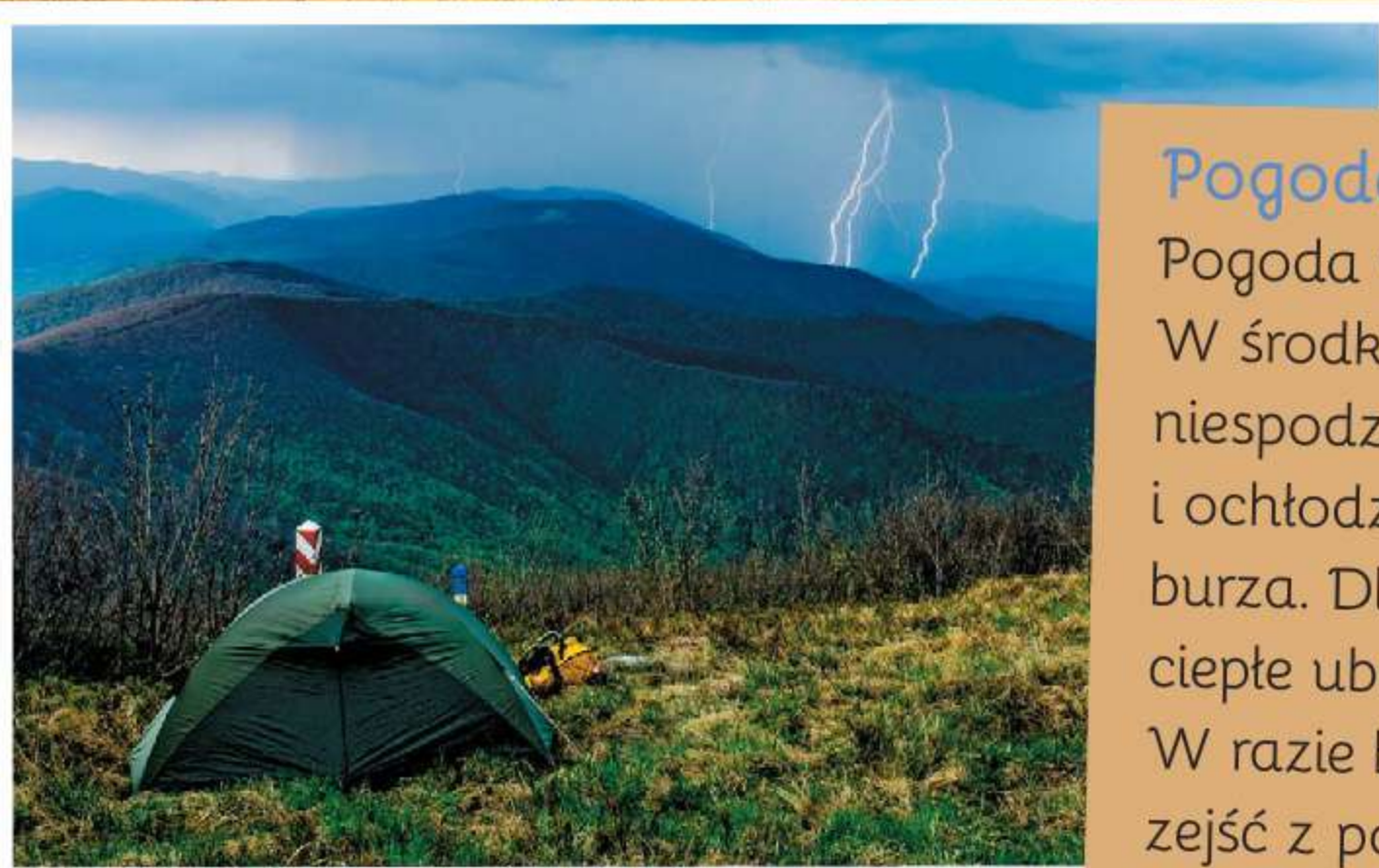
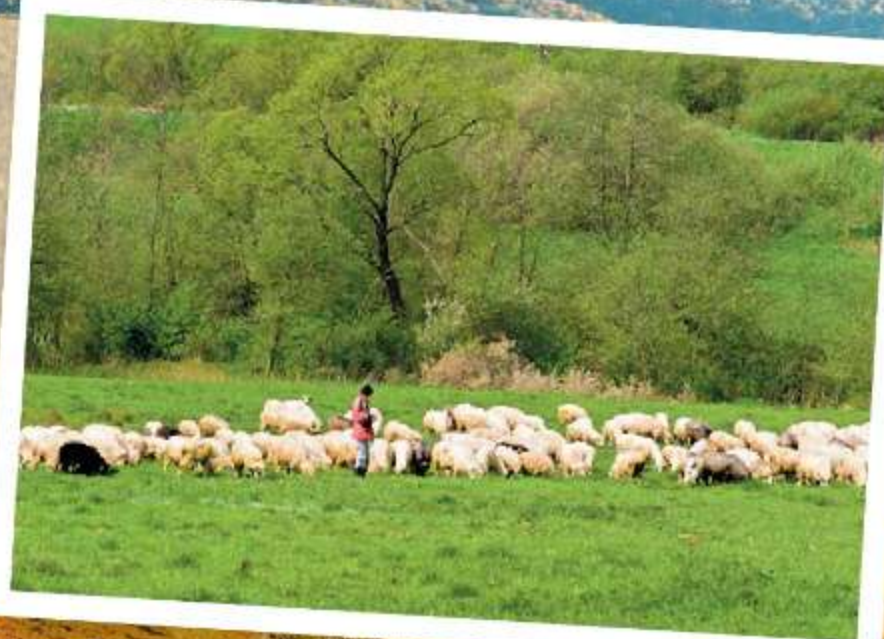


Turystyka górska

Przez Bieszczady wiodą liczne szlaki turystyczne. Na pniach drzew, kamieniach albo długich tyczkach narysowane są znaki wskazujące drogę. W parku narodowym nie wolno zbaczać ze szlaku – dla bezpieczeństwa turystów oraz po to, by nie niepokoić dzikich zwierząt.

Wypas owiec

Na bieszczadzkich połoninach pasterze wypasają owce. Na górskich łąkach owce mają pod dostatkiem traw. Wypas sprzyja także przyrodzie, ponieważ zapobiega zarastaniu połonin przez las.



Pogoda w górach

Pogoda w górach jest bardzo zmienna. W środku słonecznego dnia może niespodziewanie zachmurzyć się i ochłodzić, może przyjść deszcz, a nawet burza. Dlatego w plecaku warto mieć ciepłe ubranie i kurtkę przeciwdeszczową. W razie burzy należy jak najszybciej zejść z położonych wysoko i otwartych terenów, czyli grzbietów i szczytów.

- 4 Przypomnij sobie, jak należy zachowywać się w czasie burzy. Porozmawiajcie o tym w klasie.
- 5 Jakie zwierzęta żyją w Bieszczadach? Skorzystajcie z różnych źródeł wiedzy i przygotujcie w klasie gazetkę na ten temat.

O liściu kasztanowca, który chciał zerwać się z drzewa

(fragment książki *O wiadukcie kolejowym, który chciał zostać mostem nad rzeką, i inne bajki*)

Nadeszła jesień. Wszystkie liście były pokryte żółto-pomarańczowymi plamami. „Jak zardzewiałe samochody – myślał liść – które nigdy nie wyruszą w drogę”. Rdzawych plam przybywało, a na domiar złego liście stawały się tak suche, że zaczęły się kurczyć i zwijać w trąbkę. Na drzewie zapadła cisza. (...) Liście spały i kołysały się przez sen. Za to małe, kolczaste kuleczki robiły się wielkie, tłuste i niemal pękały w szwach. Słysząc było, że w środku coś się rozpycha, w niektórych dało się słyszeć jakieś skrobanie, przytłumione nawoływania, nawet śpiewy. „Ciekawe, kto tam siedzi w środku?” – zastanawiał się liść między jedną drzemką a drugą. Pewnego dnia kolczasta kula wisząca nad jego głową pękła na pół i ze środka wypadła mniejsza kulka, brązowa i lśniąca. Jak pocisk rąbnęła o ziemię, odbiła się i znieruchomiała w trawie.

– Co to było?! – wyszeptał półprzytomnie liść wyrwany ze snu. – Kto tam mógł mieszkać? – zapytał sam siebie, wpatrując się w pustą łupinę. „Jakiś sportowiec, szybkobiegacz! Albo astronauta! A może jakiś ptak? Wyskoczył i już go nie ma. Pewnie jest już daleko, w ciepłych krajach! A ja...? Jestem stary, pożółkły, można mnie pokruszyć w palcach... Nigdy nie wyruszę w świat. Uschnę na tym drzewie” – pomyślał zrozpaczony liść. Był zbyt wysuszony, by płakać, ale gdyby mógł, jego łzy wypełniłyby całą łupinę kasztana. (...)

Nadciągnął wiatr, silny i szybki jak rozpędzone stado koni. A liście? (...) Nadeszła pora wielkiej, wytęsknionej wędrówki, wędrówki dla najbardziej szalonych i najbardziej odważnych. Długiej włości, z której się nie wraca... Po chodnikach, ulicach i dachach. Po balkonach, rynnach i placach. Na parapety okien, na szyby samochodów, na czapki przechodniów, na pokłady okrętów, wszędzie, gdzie tylko możecie sobie wyobrazić, rozpędzony wiatr gna wysuszone liście, a one pędzą jeszcze szybciej niż ludzie w pociągu i zwiedzają jeszcze więcej pięknych miejsc niż każdy z nas.





Opis przedmiotu
to dokładne
przedstawienie
wyglądu
i przeznaczenia
danego przedmiotu.

**Opis
przedmiotu**

**nazwa
przedmiotu**

wygląd:

- wielkość
- kształt
- barwa
- materiał

**cechy
szczególne**

przeznaczenie

własna ocena

Kasztan to owoc kasztanowca zwyczajnego.

Kształtem przypomina kulę średniej wielkości, podobną do piłeczki pingpongowej. Z zewnątrz jest otoczony zieloną osłoną. To łupina, której ściany są dość grube i najczęściej pokryte kolcami. Łupina ma pęknięcie, przez które można ujrzeć nasiono. Jest ono duże, brązowe, gładkie i błyszczące, z jasnym znaczkiem.

Gdy kasztan dojrzeje, nasiono wypada z wnętrza kolczastej osłony. Czasami łupina pęka, gdy owoc jeszcze wisi na drzewie, i wtedy przypomina mrugające oko.

Kasztany zwyczajne są dla ludzi niejadalne, ale stanowią doskonały pokarm dla zwierzyny leśnej.

Bardzo lubię zbierać kasztany, bo mogę z nich wykonać różne zabawne stworki. To bardzo piękne dary jesieni.

- 1 Posłuchaj opowiadania. Do czego liść kasztanowca przyrównał inne liście? Dlaczego?
- 2 Co było powodem hałasu wśród śpiących liści? Zacytuj odpowiedni fragment tekstu.
- 3 Czego obawiał się liść kasztanowca i czy były to słuszne obawy?
- 4 Przeczytaj fragment mówiący o wędrówce liści. Wskaż w nim czasowniki.
- 5 Przeczytaj uważnie opis kasztana. Czego się można z niego dowiedzieć o kasztanie?
- 6 Na podstawie opisu kasztana przygotuj opis żołędzia. Wykorzystaj tekst ze s. 99.

Grzybobranie

Słoneczny jesienny dzień to idealny czas, aby wybrać się na grzyby. Zanim jednak wyruszymy do lasu, trzeba przypomnieć sobie najważniejsze zasady bezpiecznego grzybobrania.



muchomor czerwony
(trujący)



koźlarz
pomarańczowożółty



maślak
zwyczajny



borowik
szlachetny

A to ciekawe!

Grzyby, choć rosną w ziemi, nie są roślinami. Nie mają zielonych liści i nie pną się do słońca. Substancje potrzebne do życia czerpią ze ściółki i z gleby. Tam właśnie znajdują się liczne niewidoczne niteczki zwane grzybnią podziemną. Z niej wyrastają nad ziemię owocniki. Mogą mieć one rozmaite kształty. Najczęściej widzimy owocniki w kształcie kapelusza osadzonego na trzonie.

- 1 Wymień znane ci grzyby jadalne.
- 2 Wskaż na ilustracji grzyby niejadalne i trujące. Jak one wyglądają?
- 3 Na podstawie zdjęć w podręczniku i w atlasie grzybów opisz ustnie wygląd dwóch wybranych grzybów jadalnych.





- 4 Dowiedzcie się, jakie potrawy i przetwory robi się z leśnych grzybów.
- 5 Poszukaj w różnych źródłach informacji o grzybach, które nie rosną w lesie, ale są hodowane przez człowieka.
- 6 Przedstawcie w parach zasady grzybobrania w formie scenki lub komiksu.

TYDZIEŃ 1 Pierwszy dzwonek w trzeciej klasie

Ochrona praw autorskich

Zapis dostępny
w wydaniu drukowanym

Dorota Gellner *Nasza szkoła to nie smok*



TYDZIEŃ 2 Wojna oczami dziecka

Była jesień, skończyły się wakacje i mieliśmy iść do trzeciej klasy, ale wybuchła wojna. To znaczy: nic tak naprawdę nie wybuchło, przynajmniej nie w naszej okolicy. A jednak było inaczej. Niby fajnie, bo zawsze jest fajnie, jak nie ma szkoły, ale my, dzieci, jakoś też nie mieliśmy nastroju do zabawy. Za to wszyscy dorośli wymawiając słowo „wojna”, ścisiali głos i mieli takie dziwne, przestraszone oczy. Niebawem okazało się dlaczego. To słowo na „w” było chyba zaklęciem wymyślonym przez jakiegoś bardzo złego czarnoksiężnika. I miało okropną moc: kiedy się je wymawiało, patrząc na jakiś przedmiot – ten przedmiot przestawał być kolorowy! Drzewa, przy których wymawiano słowo „wojna”, traciły jesienne kolory; z nieba, pod którym szeptano o wojnie, wyciekała cała niebieskość, a trawa, którą deptały żołnierskie buty, robiła się wyblakła jak koszula, którą ktoś wyprał zbyt wiele razy. Było to bardzo dziwne i wcale nie wesołe. Czuliśmy się jak na czarno-białej fotografii. (...) Spytacie, czemu czarno-białej, a nie tylko białej? No bo wkrótce pojawili się u nas Czarni Panowie, ci, którzy wywołali wojnę. A my – byliśmy biali.

Moje zadanie polegało na tym, żeby rozwozić po okolicy zaproszenia ślubne. Do roweru miałem przyczepioną wielką torbę, taką, jak mają listonosze. (...)

Po drodze czasami zatrzymywali mnie Czarni Panowie i pytali, co mam w torbie, a wtedy mówiłem im, zgodnie z prawdą, że zaproszenia. (...) Dopiero kiedy wojna się skończyła, dowiedziałem się, że (...) to wcale nie były zaproszenia na śluby i wesela, ale bardzo ważne rozkazy. Gdybym wiedział, co przewożę, mógłbym się przez przypadek komuś wygadać. Albo jakiś Czarny Pan napotkany po drodze mógłby poznać po moich oczach, że coś kręcę. I wtedy pewnie bym zginął. Może nawet nie tylko ja... No więc dobrze, że nic nie wiedziałem. Rozwoziłem je i już. Nie było wtedy esemesów (wyobrażacie sobie?), nie było maili. Byłem za to ja i mój (...) rowerek.

Michał Rusinek *Rowerek*
(fragment książki *Zaklęcie na „w”*)



TYDZIEŃ 3 Z wakacyjnych szlaków

Gdy człowiek wraca z wakacji,
to coś tam zawsze przywozi.
Chyba że zgubi na stacji
albo zapomni w ogrodzie.

To jest niby kawał
sękiego korzenia,
a gdy z boku spojrzeć,
to w ptaka z dziobem się zmienia.

A to są trzy piórka,
które zgubiła przepiórka.
Wśród zbóż się ukryła –
szare piórka zgubiła.

A to jest dzwonek,
który zgubił skowronek.
Kiedy świeciło słońko –
to nim dzwonił nad łąką!

Stał nad polami wielki łuk –
zabrałbym go – gdybym mógł!
Był to przepiękny łuk tęczy,
jak w kolorach pół obręczy! (...)

A to 5 cm wzrostu –
no bo tyle Zosia urosła
po prostu!
Dziwią się dzieci z podwórza.
Była mała, a teraz jest duża! (...)

Gdy człowiek wraca z wakacji,
to coś przywozi w kieszeni,
w plecaku albo w pamięci
i coś, co najbardziej się ceni...
w sercu...

Jerzy Kierst *Skarby* (fragment)



TYDZIEŃ 4 Na dobry początek

– Gdzie jest mój słoń?! – krzyknął Franek. (...)

Na pierwszej lekcji miał zapowiedzianą kartkówkę z tabliczki mnożenia, a nigdzie nie mógł znaleźć swojego szczęśliwego słonia z zadartą trąbą. Zawsze zabierał go na sprawdziany. Był przekonany, że to dzięki niemu miał do tej pory całkiem niezłe stopnie. No właśnie, do tej pory...

– Mamo – jęknął błagalnie – bez słonia z matmy będą nici. On przynosi mi szczęście.

– (...) Franiu, słoń powinien być w twoim tornistrze. (...) Poza tym przez całą sobotę i pół niedzieli powtarzałeś tabliczkę mnożenia. Jestem pewna, że i bez słonia dasz sobie radę.

– Nie, bez słonia mam pustkę w głowie.

– Słuchaj no, a jeżeli na posprzątanie każdej z tych ośmiu par butów potrzebujesz dwóch minut, to ile minut potrzebujesz na doprowadzenie przedpokoju do porządku?

– Szesnaście minut – zaniepokoił się Franek.

– Sam widzisz, nie mamy tyle czasu – kontynuowała mama. – A jeżeli wlepię ci sześć mandatów za naruszenie porządku domowego i każdy wypiszę na pięć złotych, to ile będziesz do tyłu*?

– Trzydzieści złotych! – wykrzyknął poważnie już przestraszony Franek. (...)

– Ale mam! – zaczął pośpiesznie mówić. – Sześć mandatów? Ja to zaraz szybciotko posprzątam. Szast-prast i przedpokój będzie jak nowy, a ty spokojnie zajmij się moją kochaną siostrzyczką.

– Kochaną siostrzyczką? – Mama uniosła brwi. – Do tej pory słyszałam raczej określenie „potwór w ludzkiej skórze”. A tak przy okazji, wiesz, ile razy dziennie kłóciliście się w zeszłym tygodniu? Sześć. To ile było kłótni przez siedem dni?

– Czterdzieści dwie – odparł przygnębiony Franek. (...)

– Synku, możesz być z siebie dumny – niespodziewanie stwierdziła mama. (...) Właśnie przepytałam cię z tabliczki mnożenia, odpowiadałeś bez wahania i bezbłędnie. Jesteś świetnie przygotowany do kartkówki – dodała mama.

Tego Franek się nie spodziewał. Całkiem zbaraniał.

Agata Baranowska *Słoń i tabliczka mnożenia* (fragment)

*być z czymś do tyłu – ponieść jakąś stratę



TYDZIEŃ 5 Jak się uczyć



Ja też nie czytałem – przyszedł esemes od Wiktora.

Za pięć minut w bibliotece? – odpowiedział Michał i uśmiechnął się do siebie. (...)

– Wpisz tytuł w wyszukiwarke – radził Michał. –

Wyskoczą nam różne streszczenia, przeczytamy i po sprawie.

– *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* – wstukiwał Wiktor klawisz po klawiszu. –

O, coś tu jest – kliknął na pierwszy z brzegu link. – Eee, to informacje o Konopnickiej. Bez sensu. (...)

– Mam! – krzyknął wreszcie Wiktor i zaczął głośno czytać.

– No i proszę, wystarczy te kilka zdań i już wiemy, o co chodzi. Ale to głupie. Teraz możemy sobie pograć... – zatarł ręce Michał.

– Od dawna was obserwuję – powiedziała nagle pani bibliotekarka, która porządkowała książki na regale. – Macie największą liczbę wizyt w bibliotece spośród wszystkich czytelników. W sumie powinniście dostać za to jakąś nagrodę, ale... na waszych kontach nie ma ani jednej wypożyczonej książki.

– Bo my... – zająknął się Michał – szukamy w internecie informacji potrzebnych do szkoły.

– W porządku, macie do tego prawo. Ale musicie wiedzieć, że nie wszystkie informacje zamieszczone w sieci są prawdziwe, sprawdzone i wiarygodne. Oprócz wielu cennych wiadomości możecie tam znaleźć sporo błędów, przekłamań i fałszywych danych. Jeśli nie macie odpowiedniej wiedzy, trudno wam ocenić, co jest ważną i cenną informacją, a co zwykłym oszustwem. Na przykład to streszczenie lektury. Słyszałam, jak je czytałeś – zwróciła się do Wiktora. – Autor tego tekstu zakpił sobie z czytelników i z treści książki, opisując zupełnie inną historię niż ta, którą stworzyła Maria Konopnicka. Gdybyście jutro w szkole opowiedzieli to waszej pani, dostalibyście jedynki.

– Ooo – Michał i Wiktor otworzyli usta ze zdziwienia. – To co my teraz mamy zrobić?

– Wypożyczyć książkę i iść do domu. Pewnie nie zdążycie jej przeczytać do jutra

– pani podała chłopcom po egzemplarzu. – Poproście waszą panią, żeby przedłużyła wam termin, może się zgodzi. Ale tylko tu znajdziecie prawdziwe informacje – uśmiechnęła się i mrugnęła okiem. – W końcu macie do tego prawo...

Anna Czerwińska-Rydel, Renata Piątkowska

To, co prawdziwe (fragment książki *Moje prawa – ważna sprawa!*)

Czy ja dobrze słyszę?

Coś na płocie **pisze**?!

Toż to głupstwo całkowite!

Cosie wszak nie znają liter!

Zresztą... może ja się mylę?

Wokół jest dziwadeł tyle...

O, na przykład mój zegarek.

Umie bić i chodzi (w miarę),

mogłoby się więc przytrafić,

że i pisać nie potrafi.

A... a może tam bazgroli

lewy kalosz cioci Joli?

Lub dziurawy, stary garnek

uchem pisze coś niezdarnie?

Miotła?

Wrotka?

Gwóźdź?

Korkociąg?

Co ma do pisania pociąg?

Bo ostatnio w kółko słyszę,

że **coś pisze**.

Agnieszka Frączek *Co pisze na płocie?*

(fragment książki *Byk jak byk. Rzecz nie całkiem poważna o całkiem poważnych błędach językowych*)

Co tu **pisze**?

Nic nie pisze.
Tu **jest napisane**.



WLAZŁ KOTEK
NA PŁOTEK

TYDZIEŃ 7 To i owo o szkole

Jaś odrabia lekcje,
ale
to podrapie się za uchem,
to w bojowym znów zapale
bzykającą straszy muchę.

A gdy już nastraszył dość ją –
znowu nuda, znowu smutek.
I znów pisze Jaś
z szybkością
pół litery na minutę.

Już się dosyć nauganiał,
pora pomarudzić sobie...
Więc marudzi:
cztery zdania
już od czterech godzin skrobie.

– Oj, mój Jasiu,
dziwię ci się!
Czemuś takim jest marudą?

– Przecież *długopisem* piszę,
no to muszę
pisać długo!

Jerzy Ficowski *Jaś odrabia lekcje*



TYDZIEŃ 8 Uroki polskiej jesieni



– Berek – krzyknąłem, wrzuciłem Idusi żołędzie za ubranie i uciekłem.

Zabawę wymyśliśmy podczas wycieczki do lasu. Zobaczyliśmy wtedy takie masy żołędzi, że aż się prosiły o wykorzystanie. Zaczęliśmy od „berka żołędziowego”. Polega on na tym, by dogonić inną osobę i wrzucić jej żołędzia za ubranie. Jeśli się uda, to drugi uczestnik zostaje berkiem i rusza w pogoń za pozostałymi – z żołędziem w dłoni, rzecz jasna. Pamiętaliśmy też o bardziej tradycyjnych zabawach. Z żołędzi można przecież budować ludziki i zwierzątka – potrzebne są jedynie patyczki lub zapalki do wtykania. Berek jednak sprawiał nam największą frajdę.

Gdy już się zmęczyliśmy, zaczęliśmy bliżej przyglądać się żołędziom. Są to owoce najpotężniejszych polskich drzew: dębów. (...) Żołędzie zaliczają się do grupy orzechów i mają wiele wartości odżywczych. Zawierają sporo cukru zwanego skrobią, do tego tłuszcze, białka i witaminy. Na takie delikatesy łakomią się sójki, wiewiórki, myszy, nornice, żołędnice, dziki, a nawet żubry.

Dęby jednak hojnie sypią żołędziami nie każdego roku, lecz co kilka lat. Gdy nadchodzi ten czas, w lesie zaczyna się wielka uczta. Zwierzęta starają się zjeść, ile tylko mogą. Niektóre odkładają nadmiar dębowych owoców na zimę. Takie spichrze chronią myszy czy nornice przed głodem nawet w czasie największych mrozów. Ukryte pod śniegiem gryzonie mogą nadal jeść i czekać na wiosnę. (...)

– A czy żołędzie są jadalne też dla ludzi? – zapytał Kacper po wysłuchaniu tych opowieści.

Hm, wiedziałem, że zawierają dużo pewnego związku chemicznego, taniny, z powodu którego mają okropnie gorzki smak. Ale czy są szkodliwe? Odpowiedź znalazłem na stronie internetowej Łukasza Łuczaja oraz w jego książce *Dzika kuchnia*. Przeczytałem tam, że „zjedzenie kilku żołędzi na surowo jest zdrowe, przy większej liczbie drętwieje język, można się też nabawić zaparcia lub bólu głowy”. Dlatego w Polsce po żołędzie sięgano tylko w czasach największego głodu. Mielono je i dodawano do mąki na chleb lub gotowano jako kaszę. Z prażonych żołędzi przygotowywano także namiastkę kawy. Mieszkańcy innych krajów nauczyli się wypłukiwać z owoców dębów gorzkie i szkodliwe substancje.

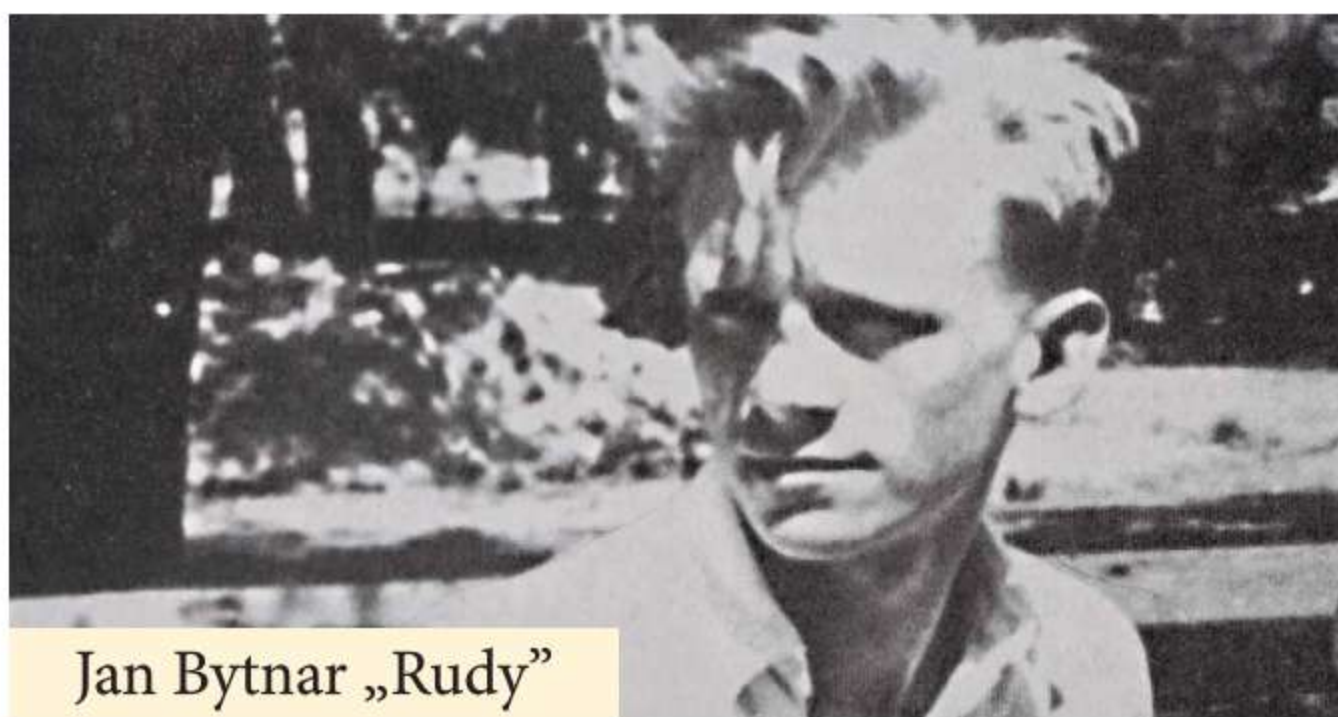
Wojciech Mikołuszko *Żołędzie* (fragment książki *Z tatą w przyrodę*)

TEKST HISTORYCZNY

Tata mówił właśnie o wojnie i młodych harcerzach z tajnej organizacji Szare Szeregi*, którzy walczyli z Niemcami. Musieli być bardzo odważni. (...) Któregoś dnia Niemcy aresztowali jednego z nich. Nosił pseudonim „Rudy”. To znaczy miał też swoje normalne imię i nazwisko, ale żołnierze podziemnych organizacji woleli używać pseudonimów, żeby wrogowie nie wiedzieli, o kogo chodzi. „Rudy” był ważną osobą w Szarych Szeregach i Niemcy koniecznie chcieli wydobyć od niego informacje na temat całej organizacji. Ponieważ nie chciał im nic powiedzieć, próbowali go zmusić biciem i torturami. Codziennie rano przewozili go ciężarówką ze straszego więzienia na Pawiaku do siedziby tajnej policji przy alei Szucha. Koledzy z Szarych Szeregów postanowili napaść na karetkę więzienną i odbić „Rudego”.

– Każdego dnia po południu – opowiadał tata – ciężarówka z więźniami wracała z alei Szucha na Pawiak. (...) Nagle... – zawiesił głos – na zakręcie wyskoczyło kilku młodych ludzi! Rozległ się brzęk tłuczonych butelek z benzyną! Szoferka stanęła w płomieniach! Żołnierze Szarych Szeregów otworzyli ogień, a niemieccy strażnicy próbowali się bronić. Przez kilka chwil trwała strzelanina, a potem nagle zrobiło się cicho. Z ciężarówki zaczęli wyskakiwać uwolnieni więźniowie, ale „Rudy” nie był w stanie wyjść o własnych siłach. Koledzy wynieśli go na noszach, wsadzili do podstawionego samochodu i szybko odjechali. Niestety, chłopak był już w tak ciężkim stanie, że nie udało się go uratować. Zmarł jeszcze tego samego dnia, podobnie jak jego kolega „Alek” postrzelony w czasie akcji.

Paweł Beręsewicz *Warszawa. Spacery z Ciunkami* (fragment)



Jan Bytnar „Rudy”

* W 1944 roku do Szarych Szeregów na terenie całego kraju należało ponad osiem tysięcy harcerzy. Chłopcy w wieku 12–15 lat przygotowywani byli do służby pomocniczej. Najstarsi harcerze należeli do Grup Szturmowych, które brały udział w akcjach bojowych. Żołnierze Szarych Szeregów brali czynny udział w powstaniu warszawskim.

Kraina dźwięku i obrazu

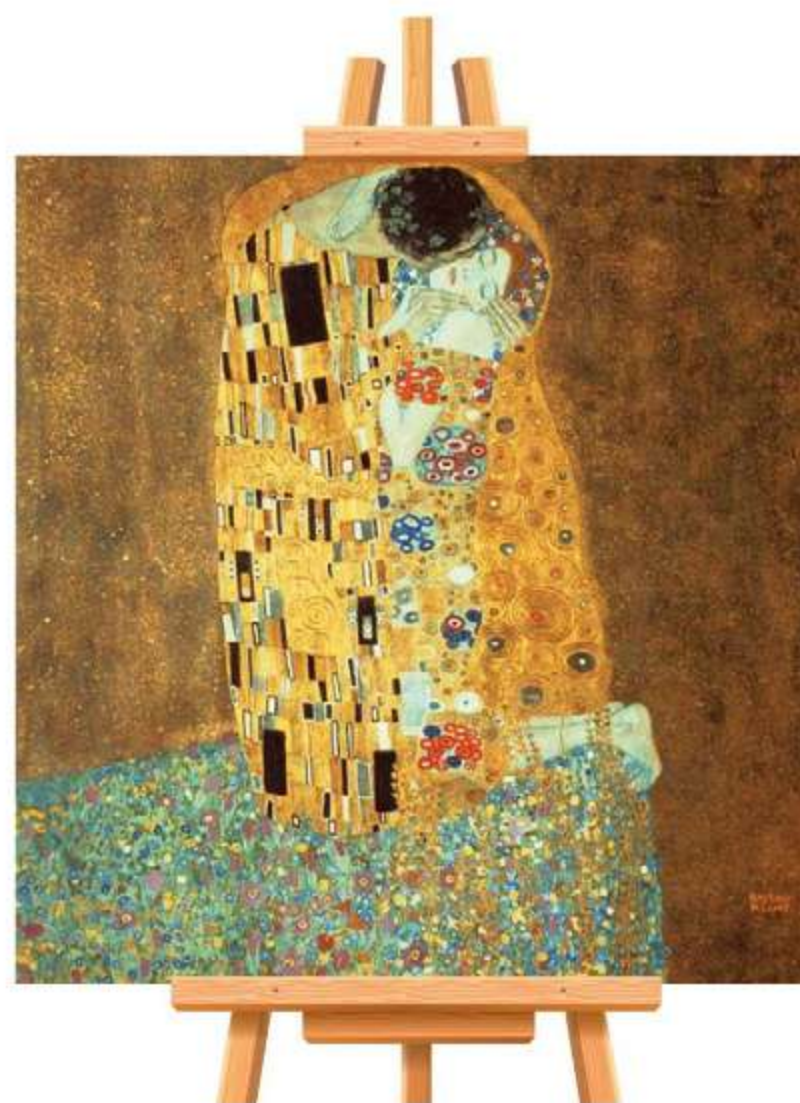
Piękno



Józef Chełmoński *Kurka wodna*



Vincent van Gogh (czytaj: wincent wan gog)
Gwiaździsta noc



Gustav (czytaj: gustaw) Klimt
Pocałunek

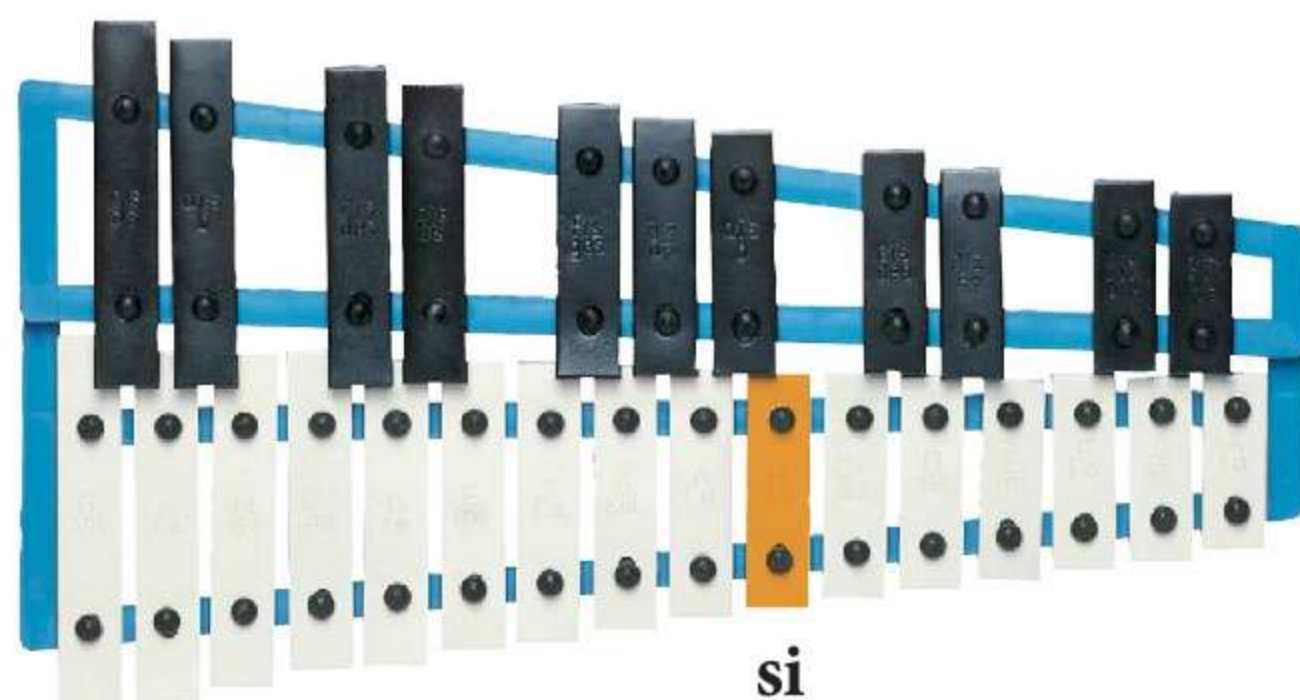


John William Waterhouse (czytaj: dzon łiliam łoterhał)
Dusza róży

- 1 Przyjrzyj się obrazom. Czy dostrzegasz w nich piękno? Dlaczego? Jakie obrazy twoim zdaniem są piękne?
- 2 Wysłuchaj fragmentu utworu Johanna Straussa (czytaj: johana sztrałsa) syna *Nad pięknym modrym Dunajem*. Który z pokazanych obrazów najlepiej do niego pasuje? Dlaczego?
- 3 Na kartce z bloku namaluj obraz, w którym oddasz nastrój wysłuchanego utworu.

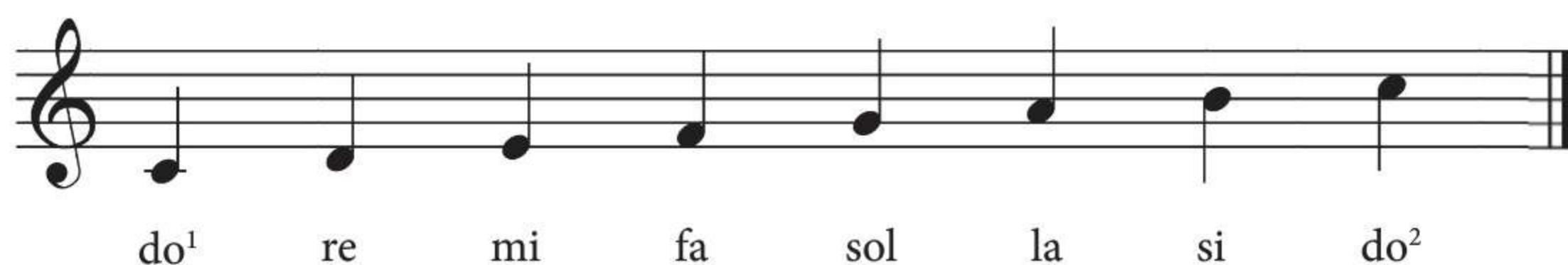
Abecadło muzyczne

Dźwięk si. Gama



Gama

Osiem dźwięków kolejno następujących po sobie w taki sposób jak na poniższej pięciolinii to **gama**.



- 1 Gdzie umieszczony jest na pięciolinii dźwięk **si**?
- 2 Znajdź dźwięk **si** na dzwonkach i go zagraj.
- 3 Wymień nazwy wszystkich dźwięków umieszczonych na pięciolinii.
- 4 Zagraj na dzwonkach poznaną gamę.

Abecadło muzyczne

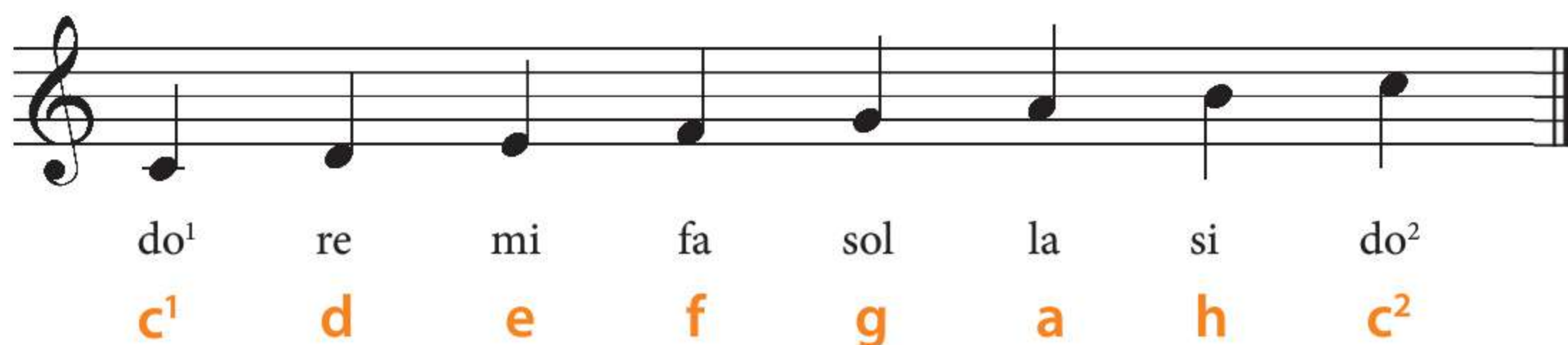
Nazwy literowe dźwięków

Każdy dźwięk muzyczny ma dwie nazwy: **solmizacyjną** i **literową**. Ale nadal jest to ten sam dźwięk.

Nazw solmizacyjnych używamy podczas śpiewu oraz ćwiczeń głosowych. Te nazwy dźwięków to:



Każdej nazwie solmizacyjnej dźwięku odpowiada **nazwa literowa**.



Nazwami literowymi dźwięków łatwiej posługiwać się w czasie gry na instrumentach muzycznych.

- 1 Wymień kolejno nazwy solmizacyjne dźwięków.
- 2 Wymień kolejno nazwy literowe dźwięków.
- 3 Kiedy używamy solmizacyjnych nazw dźwięków, a kiedy – literowych?

Abecadło muzyczne

Kropka w zapisie nutowym

Kropka przy nucie przedłuża czas trwania nuty o połowę jej wartości. Kropkę stawiamy po prawej stronie nuty.

wartość bez kropki

o = d + d

d = n + n

n = m + m

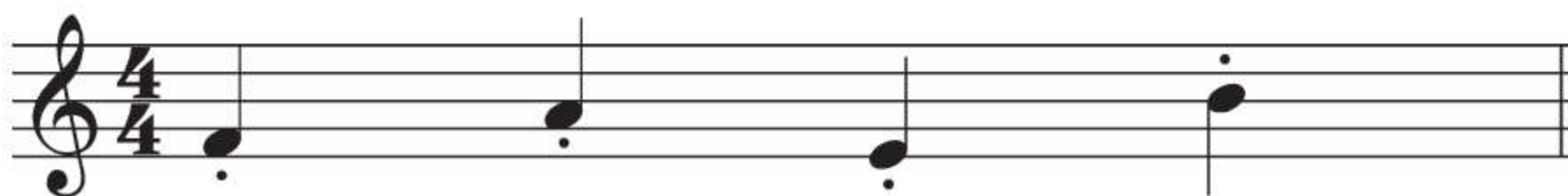
wartość z kropką

o. = d + d + d

d. = n + n + n

n. = m + m + m

Kropka pod nutą lub **nad nutą** informuje nas, że dźwięki gramy krótko, oddzielając je od siebie. Taki sposób gry na instrumentach nazywamy z języka włoskiego **staccato**^{*}.



^{*}czytaj: stakkato

- 1 O ile kropka przy nucie przedłuża czas trwania dźwięku?
- 2 O czym informuje kropka nad nutą lub pod nią?
- 3 Wyjaśnij włoską nazwę **staccato**.

Autorzy: Ewa Schumacher, Irena Zarzycka; Kinga Preibisz-Wala (treści przyrodnicze)

Współpraca: Olga Gorczyca-Popławska (teksty z pamiętnika); Aldona Danielewicz-Malinowska (strony muzyczne); Agnieszka Więckowska (Kraina dźwięku i obrazu)

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do edukacji wczesnoszkolnej, na podstawie opinii rzeczoznawców: **mgr Elżbiety Krystyny Michalak, dr hab. Ewy Skrzetuskiej, dr Marzeny Kryszczuk.**

Etap edukacyjny: I

Typ szkoły: szkoła podstawowa

Rok dopuszczenia: 2019

Numer ewidencyjny w wykazie: 813/5/2019

Podręcznik wpisany do wykazu podręczników MEN dopuszczonych do użytku szkolnego, uwzględniających podstawę programową kształcenia ogólnego określoną w rozporządzeniu z dnia 14 lutego 2017 r. (Dz.U. poz. 356).

Na s. 12 zamieszczono fragment książki Zofii Staneckiej *Rycerzem być*, wydawnictwo Egmont, 2016

Na s. 64–65 zamieszczono fragment książki Stefana Themersona z rysunkami Franciszki W. Themerson *Poczta*, wydanej w 1932 r. przez Wydawnictwo Tygodnika „Płomyk”

Na s. 99 zamieszczono fragment książki Wojciecha Mikołuszki *Z tatą w przyrodę*, wyd. MULTICO Oficyna Wydawnicza, 2015

Na s. 100 zamieszczono fragment książki Pawła Beręsewicza *Warszawa. Spacer z Ciunkami*, Księgarnia Wydawnictwo Skrzat 2009, 2016

© Copyright by Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2019

Wydanie II (2020)

ISBN 978-83-02-19412-2 (część 1.) – podręcznik w wersji elektronicznej (flipbook)

ISBN 978-83-02-19416-0 (całość) – podręcznik w wersji elektronicznej (flipbook)

ISBN 978-83-02-18112-2 (część 1.) – podręcznik w wersji drukowanej

ISBN 978-83-02-18116-0 (całość) – podręcznik w wersji drukowanej



– lektury



– edukacja przyrodnicza

Opracowanie merytoryczne i redakcyjne: **Agnieszka Więckowska** (redaktor koordynator, redaktor merytoryczny)

Konsultacje merytoryczno-dydaktyczne: **Aneta Głuszniewska, Katarzyna Harmak, Sylwia Mroczek-Poniatowska**

Redakcja językowa: **Olga Gorczyca-Popławska, Tatiana Hardej, Danuta Kownacka**

Redakcja techniczna: **Danuta Hutkowska**

Projekt I strony okładki: **Joanna Plakiewicz**

Projekt graficzny: **Katarzyna Trzeszczkowska, Joanna Plakiewicz**

Opracowanie graficzne: **Agnieszka Siwczyk**

Opracowanie kartograficzne: **Adrian Bergiel**

Fotoedycja: **Natalia Marszałek**

Skład i łamanie: **Illustris, Barbara Górak**

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne Spółka Akcyjna

00-807 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 96

KRS: 0000595068

Tel.: 22 576 25 00

Infolinia: 801 220 555

www.wsip.pl

Publikacja, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, abyś przestrzegał praw, jakie im przysługują. Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując jej część, rób to jedynie na użytek osobisty.

prawolubni

Szanujmy cudzą własność i prawo.

Więcej na www.legalnakultura.pl

Polska Izba Książki

Źródła ilustracji i fotografii

Okładka: (ilustracje dorysowane) Joanna Plakiewicz, (dziewczynka wyskakująca z papieru) Yuganov Konstantin/Shutterstock.com, (dziewczynka z przyborami do malowania) Max Topchii/Shutterstock.com, (fot. podłoga) cristovao/Shutterstock.com, (fot. ściana) Koksharov Dmitry/Shutterstock.com

Ilustracje: s. 3 (dzieci w lesie) Justyna Hołubowska-Chrzaszczak; s. 4, 14, 24, 36, 48, 58, 68, 80 (ilustracja) Marta Kitka; s. 5, 15, 25, 37, 49, 59, 69, 81 (postacie do gramatyki) Ewa Olejnik-Rakowska; s. 8–9 (dzieci przed szkołą) Monika Pollak; s. 11 (dzieci) Artur Gulewicz; s. 12–13 (dzieci) Przemysław Surma; s. 16 (Asiunia) Maciej Szymanowicz; s. 18 (zbombardowane miasto) Maciej Szymanowicz; s. 20 (syrena) Marianna Sztyma; s. 26 (róża wiatrów) Natalia Tilsner; s. 28 (chłopiec) Agata Raczyńska; s. 33, 45, 71 (postacie do ortografii) Ewa Olejnik-Rakowska; s. 34 (telefony) Marianna Sztyma; s. 35 (drzewo) Marianna Sztyma; s. 38–39 (ilustracje do fraszek) Tomasz Minkiewicz; s. 42–43 (dzieci) Katarzyna Kołodziej; s. 50 (mózg) Jaga Słowińska; s. 51 (myśli w głowie) Jaga Słowińska; s. 52–53 (mapa myśli) Tomasz Minkiewicz; s. 55 (rodzina w domu) Artur Gulewicz; s. 61 (pociągi) Jaga Słowińska; s. 62 (chłopiec na peronie) Tomasz Kozłowski; s. 72–74 (ilustracje do *Akademii pana Kleksa*) Magdalena Babińska; s. 76–77 (ilustracja do *Dzieci z Bullerbyn*) Magdalena Kozieł-Nowak; s. 84–85 (ilustracja do wierszy) Marianna Sztyma; s. 92 (szkoła i smok) Marianna Sztyma; s. 93 (chłopiec na rowerze) Marianna Sztyma; s. 94 (pamiątki z wakacji) Monika Pollak; s. 95 (buty) Monika Pollak; s. 96 (książki) Marta Krzywicka; s. 97 (dzieci przy płocie) Magdalena Babińska; s. 98 (chłopiec odrabiający lekcje) Przemysław Surma

Fotografie: s. 4, 24, 48, 68 (notes brązowy) Gts/Shutterstock.com; s. 14, 36, 58, 80 (notes niebieski) FWStudio/Shutterstock.com; s. 4 (chłopiec) Nancy Catherine Walker/Shutterstock.com; s. 6 (czaszka, kręgosłup, stopa, żebra) Natyach Natalii/Shutterstock.com, (ręka) Natee Jitthammachai/Shutterstock.com, (szkielet człowieka) Sebastian Kaulitzki/Shutterstock.com, (lekarz ze zdjęciem rentgenowskim) pixino/Shutterstock.com; s. 7 (dziewczynka z plecakiem) Africa Studio/Shutterstock.com, (chłopiec na rolkach) Max Topchii/Shutterstock.com, (pułdelko śniadaniowe) MvanCaspel/Shutterstock.com, (masło) orinocoArt/Shutterstock.com, (jajko) Nattika/Shutterstock.com, (pieczarki) Max Lashchevski/Shutterstock.com, (łosos) Andrelix/Shutterstock.com, (mleko) supachai sumrubsuk/Shutterstock.com, (ser) azure1/Shutterstock.com, (brokuły) Nik Merkulov/Shutterstock.com, (łosos) kzw/Shutterstock.com; s. 14 (opaski powstańcze) Igor Smirnov/Gazeta Polska/Forum, (figurka Małego Powstańca) N. Marszałek/WSiP, (stare zdjęcie – okopy) Stefan Bałuk „Kubuś” „Starba”/Muzeum Powstania Warszawskiego, (stare zdjęcie – sanitariuszka z rannym) LASKI DIFFUSION/East News, (bilet) Muzeum Powstania Warszawskiego, (orzełek) Darq/Shutterstock.com, (obrus) Volodymyr Sanych/Shutterstock.com; s. 17 (fotografie) archiwum prywatne Joanny Papużyńskiej; s. 19 (niebo) AlexSmith/Shutterstock.com, (kadr z filmu *Miasto ruin*) Muzeum Powstania Warszawskiego, (Warszawa) itsmejst/Shutterstock.com; s. 21 (Syrena warszawska) Artur Bogacki/Shutterstock.com, (stary papier) ESB Professional/Shutterstock.com, (Krystyna Kraheńska) reprodukcja; s. 22 (Wisła) Artur Bogacki/Shutterstock.com; s. 23 (łęgi) Christine Maria Grosche/Shutterstock.com, (lis) Ondrej Prosicky/Shutterstock.com, (dzieci) Piotr Krzeslak/Shutterstock.com, (bóbr) Chase Dekker/Shutterstock.com, (dzik) Neil Burton/Shutterstock.com, (ławica) Sirbartolini/Dreamstime.com, (mewa śmieszka) Richard Constantino/Shutterstock.com, (kormoran) Kasperczak Bohdan/Shutterstock.com, (rybitwa) Mateusz Sciborski/Shutterstock.com, (kaczka krzyżówka) Pascal Halder/Shutterstock.com; s. 24 (globus) Marta Bażyńska/WSiP, (bursztyny) tanya_moroz/Shutterstock.com, (tło) Anastasiia Kucherenko/Shutterstock.com, (pocztówka) Curioso/Shutterstock.com, (magnes z żagliwką) Antonova Ganna/Shutterstock.com; s. 26 (Polska) Schwabenblitz/Shutterstock.com, (samolot) phive/Shutterstock.com; s. 27 (globus Eartha) Vicki Beaver/Alamy Stock Photo/BE&W, (mężczyzna z mapą) garetsworkshop/Shutterstock.com, (samochód na mapie) werg/Shutterstock.com, (telefon) Alexey Boldin/Shutterstock.com; s. 29 (żółty papier z kredkami i spinaczami) Bozena Fulawka/Shutterstock.com; s. 30–31 (tablica korkowa) Det-anan/Shutterstock.com; s. 30 (Sudety) Wojciech Dziadosz/Shutterstock.com, (Śląsk – zamek Książ) Adam Brzoza/FOTONOVA, (Podhale) alicjane/Shutterstock.com; s. 31 (Pieniny) Tomasz Gebus/BE&W, (Podlasie) Aleksander Bolbot/Shutterstock.com, (Mazury) Mariusz Switulski/Shutterstock.com, (Wolin) Mike Mareen/Shutterstock.com, (Bieszczady) Gospodarek Mikołaj/Shutterstock.com, (Mazowsze) Mariusz Szczygiel/Shutterstock.com; s. 32 (Alfred Sisley, *Wiosna w Bougival*) reprodukcja, (Vincent van Gogh, *Pejzaż ze śniegiem*) reprodukcja, (Józef Chełmoński, *Wiosna. Kaczeńce*) Wilczyński Krzysztof/Ligier Studio/Muzeum Narodowe w Warszawie, (sztalugi) M.Stasy/Shutterstock.com, (Julian Fałat, *Pejzaż jesienny z Bystrej*) Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie, (Stanisław Wyspiański, *Widok z okna na Kopiec Kościuszki*) reprodukcja; s. 33, 45, 71 (stary papier) TADDEUS/Shutterstock.com, (spinacz) koosen/Shutterstock.com; s. 36 (chłopiec w żółtej koszulce) stelado/Shutterstock.com, (dziewczynka z pędzlem i paletą malująca drzewo) Africa Studio/Shutterstock.com, (dziewczynka wycinająca dekorację z papieru) Allgord/Shutterstock.com, (dziewczynka miesząca farby na palecie, dziewczynka z kucykami) Africa Studio/Shutterstock.com, (chłopiec z telefonem, dziewczynka w bluzce w paski) YAKOBCHUK VIACHESLAV/Shutterstock.com, (słoiki z farbami) Kuchina/Shutterstock.com, (papier na podłodze) Tendo/Shutterstock.com; s. 40 (dziewczynka) Sergiy Bykhunenko/Shutterstock.com, (chmurka) FabrikaSimf/Shutterstock.com, (żarówka) zizi_mentos/Shutterstock.com; s. 41 (dzieci) Sergiy Bykhunenko/Shutterstock.com, (klucz wiolinowy i nuta) mhatazapa/Shutterstock.com, (pędzel) lineartestpilot/Shutterstock.com, (mikrofon) file404/Shutterstock.com, (promyki) memej/Shutterstock.com; s. 44 (Józef Mehoffer, *Portret żony artysty z Pegazem*) reprodukcja, (Olga Boznańska, *Imieniny babuni*) Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie, (A. Gaal, *Portret zbiorowy braci Eggel (Hermana, Franza, Augusta i Edgara)*) Wilczyński Krzysztof/Muzeum Narodowe w Warszawie, (Jacek Malczewski) NAC; s. 46–47 (dom) Photographee.eu/Shutterstock.com, (chodnik) hallojulie/Shutterstock.com, (asfalt) LIPING/Shutterstock.com, (pasy na jezdni) Sergii Rudiuk/Shutterstock.com; s. 46 (odblask) Coprid/Shutterstock.com, (chłopiec z deskorolką) Microgen/Shutterstock.com, (mężczyzna) Kenneth Man/Shutterstock.com, (pies) Susan Schmitz/Shutterstock.com; s. 47 (tabletki) emilie zhang/Shutterstock.com, (czajnik elektryczny) Natpant Prommanee/Shutterstock.com, (czajnik tradycyjny) Vladeep/Shutterstock.com, (noże) al1962/Shutterstock.com, (palnik gazowy) Marian Weyo/Shutterstock.com, (znak drogowy) reprodukcja, (samochód) Giovanni Love/Shutterstock.com; s. 48 (chłopiec) Ljupco Smokovski/Shutterstock.com, (tablica korkowa) Coprid/Shutterstock.com; s. 49 (szarfa) Kanate/Shutterstock.com; s. 56 (niedźwiedzie) ArCaLu/Shutterstock.com, (surykatki) Naas Rautenbach/Shutterstock.com, (sikora) Diomedia/Ardea/Maurice Walker, (liragon) blickwinkel/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 57 (biedronka) CRYSKING/Shutterstock.com, (wróbel) photomaster/Shutterstock.com, (dno morskie) adike/Shutterstock.com, (ośmiornica) pan demin/Shutterstock.com, (pies) Juha Saastamoinen/Shutterstock.com; s. 58 (laptop) Evgeny Karandaev/Shutterstock.com, (smartfon) Roman Motizov/Shutterstock.com, (tło) vata/Shutterstock.com, (babcia) Aaron Amat/Shutterstock.com; s. 60 (kreda) Alex Kosev/Shutterstock.com, (tablica) kckate16/Shutterstock.com; s. 63 (alfabet Braille’a) PRESSLAB/Shutterstock.com, (chłopiec) Littlekidmoment/Shutterstock.com, (Helen Keller) RBM Vintage Images/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 64 (kartka) Andrew Scherbackov/Shutterstock.com, (szpilki) Picdfive/Shutterstock.com; s. 65 (Samuel Morse) akg-images/North Wind Picture Archive/East News, (telegraf) reprodukcja, (kobieta obsługująca telegraf) Everett Collection/Shutterstock.com; s. 66 (słonie) Paul Hampton/Shutterstock.com, (wyjec) UniquePhotoArts/Shutterstock.com, (skunks) Debbie Steinhauer/Shutterstock.com, (borsuk) Ondrej Prosicky/Shutterstock.com, (mrowisko) Lillian Tveit/Shutterstock.com, (mrówki) Andrey Pavlov/Shutterstock.com; s. 67 (ptak) TTphoto/Shutterstock.com, (delfiny) WJ Media Design/Shutterstock.com, (trawa) Ozphotoguy/Shutterstock.com, (żaba) Aleksey Stemmer/Shutterstock.com, (żuraw) Piotr Krzeslak/Shutterstock.com, (pszczoły) LilKar/Shutterstock.com; s. 68 (dziewczynka) Pressmaster/Shutterstock.com, (chłopiec) spass/Shutterstock.com, (ławka) Margo Harrison/Shutterstock.com, (czerwony pisak) Mega Pixel/Shutterstock.com, (czarny długopis) Akugasahagy/Shutterstock.com, (piórniki) Robert Babczynski/Shutterstock.com, (temperówka) ziviani/Shutterstock.com, (kredki) Yellow Cat/Shutterstock.com, (zeszyty) Mizkit/Shutterstock.com; (atrament) valzan/Shutterstock.com, (stary zeszyt) Sopotnicki/Shutterstock.com, (stalówka) bogdan ionescu/Shutterstock.com, (ołówek) Bartosz Wojciechowski i Jarosław Cukla/WSiP, (gumka myszka) Bartosz Wojciechowski i Jarosław Cukla/WSiP, (zeszyt na spirali) Gts/Shutterstock.com; s. 70 (klasa) archiwum prywatne Marcina Brykczyńskiego, (Plastuś, ćwiczenia elementarowe, kreda, gumka „kreślarska”) B. Wojciechowski i J. Cukla/WSiP; s. 75 (kartka z kałamarzem, pióro) Plateresca/Shutterstock.com; s. 78 (dziewczynka z lupą) altanaka/Shutterstock.com, (ślimak) Oxana Shamray/Shutterstock.com, (motyl) Edwin Butter/Shutterstock.com, (biedronka) PHOTO FUN/Shutterstock.com, (mrówka) Asholove/Shutterstock.com, (chłopiec z lornetką) Pete Pahham/Shutterstock.com, (kawka) Martin Mecnarowski/Shutterstock.com, (sroka) John Navajo/Shutterstock.com, (wrona) Frank Fichtmueller/Shutterstock.com, (gołąb) guentermanaus/Shutterstock.com; s. 79 (dzieci z nauczycielem) SolStock/Getty Images/iStockphoto.com, (czapla) Ondrej Prosicky/Shutterstock.com, (żaba) davemhuntingphotography/Shutterstock.com, (ważka) Pavel Hajer/Shutterstock.com, (mikroskop) IvanSokolov/Shutterstock.com, (dąfnia) Lebendkulturen.de/Shutterstock.com, (oczlik) Julia Star/Shutterstock.com, (stary papier) Andrius_Saz/Shutterstock.com, (zielnik) Daboost/Shutterstock.com, (liść kasztanowca) Madlen/Shutterstock.com, (liść klonu) Triff/Shutterstock.com, (liść jarzębiny) Olga Vasilek/Shutterstock.com, (liść dębu) Fribus Mara/Shutterstock.com, (wrotycz) Ludmila Ivashchenko/Shutterstock.com, (koniczyna) Volodymyr Nikitenko/Shutterstock.com; s. 80 (las jesienią) Standret/Shutterstock.com, (jesienny obraz) Ivailo Nikolov/Shutterstock.com; s. 81 (skrawki papieru) Picdfive/Shutterstock.com; s. 82 (paleta malarska) Mostovyi Sergii Igorevich/Shutterstock.com, (Leon Wyczółkowski, *Kaczeńce*) Paweł Czernicki/Pracownia Fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie, (Józef Pankiewicz, *Port w Saint-Tropez*) reprodukcja; s. 83 (Jacek Malczewski, *Zatruta studnia*) reprodukcja, (mozaika z mauzoleum Santa Costanza) Photo Scala, Florence/PhotoPower, (Stanisław Wyspiański, witraż z kościoła Franciszkanów w Krakowie) PAP/Jacek Bednarczyk; s. 86–87 (Bieszczady) Gospodarek Mikołaj/Shutterstock.com; s. 86 (Bieszczadzki PN – logo) reprodukcja, (Polska) AridOcean/Shutterstock.com; s. 87 (oznaczenie szlaku) zuzana caprnkova/Shutterstock.com, (owce) Travel Pictures/Alamy Stock Photo/BE&W, (namiot) David Varga/Shutterstock.com; s. 88 (liść) Anton Watman/Shutterstock.com; s. 89 (stary papier) Andrius_Saz/Shutterstock.com, (kasztan – rysunek) Hein Nouwens/Shutterstock.com, (liść kasztanowca) Audrius Merfeldas/Shutterstock.com, (kasztany, książka i kredka) amirage/Shutterstock.com; s. 90–91 (las sosnowy) Aleksey Stemmer/Shutterstock.com; s. 90 (brzezina) LeniKovaleva/Shutterstock.com, (muchomor czerwony) Chatta/Shutterstock.com, (koźlarz) Julie Boro/Shutterstock.com, (maślak) Tomasz Czadowski/Shutterstock.com, (borowik) muuraa/Shutterstock.com; s. 91 (koszyk z grzybami) Malivan_Julii/Shutterstock.com, (podgrzybek) Eileen Kumpf/Shutterstock.com, (kurki) Monticola/Shutterstock.com, (goryczak) Tomasz Czadowski/Shutterstock.com, (muchomor sromotnikowy) Art Wittingen/Shutterstock.com, (rysunek grzyba) Kallayane Naloka/Shutterstock.com; s. 99 (liście dębu i żołądź) Oleksandr Lytvynenko/Shutterstock.com; s. 100 (Jan Bytnar „Rudy”) Marek Skorupski/Forum; s. 101 (John William Waterhouse, *Dusza róży*) The Bridgeman Art Library/PhotoPower, (Józef Chełmoński, *Kurka wodna*) Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie, (Vincent van Gogh, *Gwiaździsta noc*) reprodukcja, (Gustav Klimt, *Pocałunek*) reprodukcja; s. 102 (dzwonki chromatyczne) R. Piątkowski/WSiP; s. 103 (cymbałki) Svetlana Chistyakova/Shutterstock.com

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że podjęły starania mające na celu dotarcie do właścicieli i dysponentów praw autorskich wszystkich zamieszczonych utworów. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, przytaczając w celach dydaktycznych utwory lub fragmenty, postępują zgodnie z art. 27¹⁾ ustawy o prawie autorskim. Jednocześnie Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że są jedynym podmiotem właściwym do kontaktu autorów tych utworów lub innych podmiotów uprawnionych w wypadkach, w których twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.